

KALENDARZ POZNAŃSKI

NA

ROK ZWYCZAJNY

1874.



Ex
Biblioth. Regia
Berolinensi.

ROK PIERWSZY. — WYDANIE DRUGIE.

POZNAŃ.

Skład Główny w Księgarni M. Leitgebra i Spółki.

Nakładem i Drukiem J. Leitgebra.

1873.

O różnej rachubie czasu.

Rok niniejszy jest podług rachuby chrześcijańskiej, licząc od narodzenia Chrystusa, 1874_{ym}. Ma dni 365 czyli 52 tygodnie i 1 dzień i zaczyna się 1 stycznia.

Kościół Grecki liczy lata swe od stworzenia świata, podług tak zwaney *ery bizantyjskiej* i liczy rok 7382 naszego 13 września (podług starego kalendarza 1 września) 1873 r. Tak liczyli Rosyanie swe lata aż do czasów Piotra W.; od początku zaś zeszłego wieku liczą wprawdzie lata na sposób nasz zachodni, ale zresztą trzymają się starego (juliańskiego) kalendarza, i z tego powodu w liczeniu czasu pozostali od r. 1800 o 12 dni w tyle za innemi narodami chrześcijańskimi.

Żydzi liczą także od stworzenia świata i rozpoczęli swój r. 5634, mający 355 dni 22 września 1873 r. Dnia 12 września 1874 roku następuje ich rok 5635, który jest skróconym rokiem przestępnym mającym 383 dni i który się kończy 29 września 1875 roku.

Arabowie, Persowie, Turcy i inni wyznawcy wiary mahometańskiej liczą swe lata od ucieczki Mahometa z Mekki do Medyny, którą zowią Hydzred. Rozpoczęli 1 marca 1873 r. swój 1290_{ty} rok, a 18 lutego 1874 rozpoczną rok 1291.

O porach roku.

Wiosna zaczyna się, kiedy słońce wstępuje w znak barana, dosięgnię równika i po raz pierwszy w roku następuje porównanie dnia z nocą; — 20 marca o 8 godzinie wieczorem.

Lato zaczyna się kiedy słońce wstępuje w znak raka, zbliży się do zenitu i sprawi dzień najdłuższy; — 21 czerwca o godz. 4 po południu.

Jesień zaczyna się skoro słońce dochodzi znaku wagi i po raz drugi następuje porównanie dnia z nocą; — 23 września o godzinie 6 rano.

Zima rozpoczyna się skoro słońce wchodzi w znak koziorozca i dzień staje się najkrótszym; — 21 grudnia o godzinie 12 w nocy.

Zestawienie lat upłynionych od czasu niektórych ważniejszych zdarzeń.

Rok 1874 jest:

Od narodzenia Chrystusa Pana, podług Dionizyusza	1874
Od śmierci Chrystusa Pana	1841
Od zburzenia Jerozolimy	1801
Od wprowadzenia kalendarza Juliańskiego	1919
Od wprowadzenia kalendarza Gregorykańskiego	293
Od wprowadzenia tegoż do Polski (15 października 1587)	287
Od zaprowadzenia chrześcijaństwa w Polsce (965)	909
Od wynalezienia kompasu (1200)	674
Od odkrycia żup solnych w Wieliczce (1233)	641
Od założenia akademii krakowskiej 473; właściwiej	510
Od połączenia Litwy z Polską na sejmie w Horodle (1413)	461
Od urodzenia Mikołaja Kopernika (1473)	401
Od unii Litwy z Polską w Lublinie (1569)	305
Od wynalezienia igły magnesowej (1302)	572
Od wprowadzenia papieru w Europie (1308)	566
Od wprowadzenia broni palnej (1338)	536
Od upadku Zachodn. Państwa Rzymskiego (1427)	447
Od wynalezienia drukarstwa (1440)	434
Od czasu pierwszego druku w Krakowie (1465)	409
Od odkrycia Ameryki przez Krzysztofa Kolumba	383
Od pierwszego użycia kawy w Europie	320
Od pierwszego użycia tytoniu i tabaki w Europie	291
Od wynalezienia teleskopów	265
Od wynalezienia zegarów ściennych (około 1657)	217
Od rozpowszechnienia kartofli w Europie	101
Od wynalezienia parowych kolei żelaznych	85
Od czasu pierwszego rozbioru Polski	102
Od czasu drugiego rozbioru Polski	81
Od czasu trzeciego rozbioru Polski	79
Od czasu kiedy Prusy przestały być lenn. Polski (1657)	217
Od czasu przyznania Prusom tytułu królewskiego (1701)	173
Od urodzenia króla pruskiego Wilhelma I.	78
Od wstąpienia jego na tron	14
Od odnowienia Cesarstwa Niemieckiego	4

Święta i dni ruchome.

Na koncylium w Nicei przyjęto, ażeby Wielkanoc obchodzić w pierwszą niedzielę wiosenną po pełni księżyca, tj. po porównaniu dnia z nocą. Ze ta niedziela nie w każdym roku na ten sam dzień powraca, ztąd święta, które w stałym oddaleniu od Wielkanocy przypadać powinny, muszą się razem z nią przynosić, i dla tego świętami ruchomemi się zowią. — Wielkanoc przypaść może najwcześniej dnia 22 marca, jak to było w roku 1818, najpóźniej dnia 25 kwietnia, jak będzie w roku 1886.

NIEDZIELA STAROZAPUSTNA przypada w 1874 r. 1 lutego.

POPIELEĆ przypada w tym roku dnia 18 lutego.

NIEDZIELA WSTĘPNA przypada 22 lutego.

WIELKANOC przypada dnia 5 kwietnia.

WNIEBOWSTĄP. P. 40go dnia po Wielkanocy tj. 14 maja.

ZIELONE ŚWIĄTKI 50 dni po Wielkanocy tj. 24 maja.

Ś. TRÓJCY obchodzi się tydzień do Ziel. Św. tj. 31 maja.

BOŻE CIAŁO w czwartek po uroczystości ś. Trójcy 4 czerwca.

ADWENT zaczyna się w niedzielę, która najbliższą jest św. Andrzeja; a jeżeli św. Andrzej w niedzielę przypada, tamże się adwent zaczyna; w tym roku 29 listopada.—Niedziel adwentowych jest cztery, choć adwentu nie zawsze bywa cztery tygodnie. Z pierwszą niedzielą adwentu zaczyna się także Rok Kościelny.

Suche dni

przypadają co kwartał we środy, piątki i soboty cztery razy do roku.

Pierwsze po niedzieli trzeciej adwentowej tj. 16, 18 i 19 grudnia.

Drugie po niedzieli pierwszej wielkiego postu tj. 25, 27 i 28 lutego,

Trzecie po niedzieli Zielonych Śwtk. tj. 27, 29 i 30 maja.

Czwarte po uroczystości Podwyższenia św. Krzyża, które przypada dnia 14 września tj. 16, 18 i 19 września.

Krzyżowe dni

przypadają w poniedziałek, wtorek i środę po piątej niedzieli od Wielkanocy tj. 11, 12 i 13 maja.

Zaćmienia w roku 1874.

W roku 1874 przypadają na całej kuli ziemskiej dwa zaćmienia księżyca i dwa słońca.

Pierwsze zaćmienie słońca jest całkowite i odbędzie się 16 kwietnia w godzinach popołudniowych. Rozpoczyna się o godzinie 12 minut 42 (podług średniego czasu berlińskiego) nieco na południe od Cap Horn, jest widzialnem na południowym krańcu Ameryki Południowej, rozciągając się w przebiegu swym nad południowymi wodami Oceanu Atlantyckiego i nad południową połowę Afryki a skończy się o godz. 5 min. 7.

Pierwsze zaćmienie księżyca jest częściowe; przypada na 1 maja w godzinach popołudniowych i będzie widzialne w Azji, Australii a przy końcu na krańcu wschodniej części Europy i Afryki. U nas zaćmienia tego widzieć nie będziemy, ponieważ księżyc wschodzi dopiero wieczorem po skończonem zaćmieniu.

Drugie zaćmienie słońca odbędzie się w godzinach południowych 10 października i jest pierścieniowate. Rozpoczyna się na kuli ziemskiej w ogóle o godzinie 9 minut 42 (podług średniego czasu berlińskiego) na wschodniem wybrzeżu Grenlandyi, następnie będzie widzialnem w Europie, północno-wschodniej Afryce i w części zachodniej Azji, a kończy się o godzinie 2 minut 32 na zatoce Perskiej. Jako zaćmienie pierścieniowate widne będzie tylko w środkowej części Syberyi; w naszych stronach będzie północna część tarczy słonecznej przez księżyc zakrytą.—Następująca tabelka podaje średnicę początku i końca zaćmienia z oznaczeniem przestrzeni zakrytj tarczy słonecznej, dla niektórych miast znaczniejszych:

	Począt. zaćmienia ☉ 10 paździer.	Koniec zaćmienia ☉ 10 paździer.	Część zać- miona		Począt. zaćmienia ☉ 10 paździer.	Koniec zaćmienia ☉ 10 paździer.	Część zać- miona
Berlin	g. m. 9 58.9	g. m. 12 37.5	$\frac{1}{3}$	Opole	g. m. 10 22.3	g. m. 1 7.2	$\frac{1}{3}$
Bydgoszcz . .	10 19.1	1 3.6	$\frac{1}{3}$	Poznań . . .	10 12.9	12 56.7	$\frac{1}{3}$
Gdańsk . . .	10 21.2	1 5.8	$\frac{3}{5}$	Raciborz . .	10 24.0	1 9.1	$\frac{1}{3}$
Królewiec . .	10 29.6	1 15.6	$\frac{3}{5}$	Toruń	10 22.1	1 7.1	$\frac{3}{5}$
Kwidzyna . .	10 22.9	1 8.1	$\frac{3}{5}$	Wrocław . .	10 16.9	1 0.5	$\frac{1}{3}$

Drugie zaćmienie księżyca przypada 25 października przed południem i jest całkowite; widzialnem będzie w Ameryce, z początku także w zachodniej Europie i Afryce. W wschodnich Niemczech z początkiem zaćmienia księżyc już zaszedł, podczas kiedy w zachodnich częściowo zaćmienie to przez krótki czas może być oglądanem.

Domysłowy stan powietrza w 1874 r.

(Rys ogólny.)

Nie ulega wątpliwości, że przepowiednie o zmianach powietrza są bez wszelkiej podstawy i nie zasługują na wiarę. Mimo tego nie chcąc się odsuwać od powszechnego zwyczaju zamieszczamy także przepowiednie podług kalendarza Maurycego Knauera, opata w Langheim, w ziemi bambergskiej (około r. 1700), który na zasadzie prawideł egipskiej astrologii opiera stan powietrza na regularnem panowaniu znanych 7 planet. Ponieważ zaś rodzaj wpływu i następstwo po sobie każdego ze 7 planet raz na zawsze jest oznaczone, więc co siedm lat wraca ta sama kolój, co siedm lat mamy te same zmiany powietrza! Porządek panowania jakim te siedm planet po sobie następują jest, podług wyżej wymienionego Knauera, taki: 1) Saturn (♄), 2) Jupiter (♃), 3) Mars (♂), 4) Słońce (☉), 5) Wenus (♀), 6) Merkury (☿), 7) Księżyc (☾).

Na rok 1874 jest panującym planetą *Saturn*, a więc on jest panem i rządcą tego roku.

Saturnus (♄) Planeta męzki bardzo odległy od słońca, zimnej i mokrej natury, melancholiczny, nieprzyjazny naturze ludzkiej a najbardziej dzieciom; zkąd i przysłowie urosło: „Saturnus dzieci kradzie“. Pod jego panowaniem zwykły panować choroby: febry zimne, biegunki, katary, trądy, paraliże, suchoty, żółtaczki, kaszle, złe gardła itp., a najbardziej pod jesień. Rok panowania Saturna, ogólnie mówiąc, bywa zimny i mokry.

Wiosna zaczyuająca się 20 marca powszechnie bywa sucha i zimna. Kwiecień zaczyna się od ciepła, ale wnet nastają zimne chwile, trwające prawie aż do maja. Majowe dni zwykły bywać ciepłe, ale nocy zimne; i lubo nieco dżdżu padnie, przecież maj będzie suchy przy szkodliwych szronach, ztąd trawy, jak i kwiaty nierychło się ukażą.

Lato zaczyna się 21 czerwca i ma być zimne, dżdżyste, a częstokroć burzliwe, więc i nieurodzajne.

Jesień (23 września) jest zimna i wilgotna, wcześniej mroźna, potem znowu płuta, a w połowie października wielkie zimna. Listopad ciepły i wilgotny.

Zima zaczyna się 21 grudnia z dżdżem, potem na przemianę śnieg i mróz.

TABLICA

do regulowania zegarów w roku 1874.

Dzień	Styczeń.		Luty.		Marzec.		Kwiecień.		Maj.		Czerwiec.		Dzień
	m.	s.	m.	s.	m.	s.	m.	s.	m.	s.	m.	s.	
1	3	52	13	52	12	33	3	56	3	2	2	30	1
3	4	48	14	6	12	8	3	20	3	17	2	12	3
5	5	42	14	16	11	41	2	44	3	29	1	52	5
7	6	34	14	24	11	13	2	10	3	38	1	39	7
9	7	25	14	28	10	42	1	36	3	46	1	8	9
11	8	13	14	29	10	11	1	3	3	51	0	44	11
13	8	59	14	27	9	38	0	31	3	53	0	19	13
15	9	43	14	23	9	5	0	1	3	53	0	6	15
17	10	24	14	15	8	30	0	28	3	51	0	32	17
19	11	2	14	4	7	55	0	55	3	47	0	58	19
21	11	37	13	51	7	19	1	21	3	41	1	24	21
23	12	9	13	35	6	42	1	45	3	32	1	50	23
25	12	38	13	17	6	5	2	7	3	22	2	15	25
27	13	3	12	56	5	28	2	28	3	9	2	40	27
29	13	25	—	—	4	51	2	46	2	55	3	5	29
31	13	44	—	—	4	15	—	—	2	39	—	—	31

Dzień	Lipiec.		Sierpień.		Wrzesień.		Paździer.		Listopad.		Grudzień.		Dzień
	m.	s.	m.	s.	m.	s.	m.	s.	m.	s.	m.	s.	
1	3	28	6	3	0	8	10	20	16	18	10	47	1
3	3	51	5	54	0	46	10	57	16	19	10	0	3
5	4	12	5	44	1	25	11	34	16	17	9	11	5
7	4	32	5	31	2	5	12	8	16	11	8	20	7
9	4	51	5	16	2	45	12	41	16	2	7	27	9
11	5	8	4	58	3	27	13	13	15	50	6	32	11
13	5	24	4	38	4	8	13	42	15	34	5	35	13
15	5	37	4	17	4	50	14	9	15	15	4	38	15
17	5	49	3	52	5	33	14	34	14	52	3	39	17
19	5	58	3	26	6	15	14	57	14	27	2	40	19
21	6	6	2	58	6	57	15	17	13	58	1	40	21
23	6	10	2	28	7	39	15	35	13	26	0	40	23
25	6	13	1	56	8	20	15	49	12	50	0	19	25
27	6	13	1	22	9	1	16	2	12	12	1	19	27
29	6	11	0	47	9	41	16	11	11	31	2	17	29
31	6	6	0	11	—	—	16	16	—	—	3	15	31

Tablica powyższa wskazuje na każdy drugi dzień, ile minut (m.) i sekund (s.) dobrze idący zegar kieszonkowy lub ścienny powinien wskazywać więcej lub mniej od dobrze zrobionego i dobrze ustawionego zegara słonecznego. Doba słoneczna, czyli czas upływający od jednej do drugiej chwili, w którym słońce przechodzi przez południk, nie jest przez cały rok równa. Zegary nasze nie mogą się stosować do tej nierówności dob słonecznych; owszem, jako narzędzie mechaniczne, im lepsze, tym równiej i jednostajniej chodzą. Tylko dobre zegary słoneczne podają prawdziwe południe, wedle których podług powyższej tablicy regulować można zegary ściennie i kieszonkowe. Regulowane tak zegary i zegarki podają średni czas słoneczny, różny od prawdziwego czasu słonecznego, podawanego przez zegary słoneczne.

Styczeń 1874.

Dnie	Święta rzymskie.	Imiona słowian.	Słońca		Księżycy	
			wsch g. m.	zach g. m.	wsch. g. m.	zach g. m.
1 C	Nowy Rok.	Mieczysław	8 13 3	55	2 15	7 21
2 P	Makarego pap.	Strzeżysław	8 13 3	56	3 9	8 27
3 S	Daniela m. i Genowefy p.	Wlastymila	8 12 3	57	4 15	9 17
4 N	po N. Roku. Tytusa m.	Dobromir	8 12 3	58	5 29	9 53
5 P	Telesfora i Emiliana.	Wlastibor	8 12 4	0	6 45	10 17
6 W	SS. Trzech Króli.	Bojomir	8 11 4	1	8 0	10 35
7 S	Lucyana m.	Światosław	8 11 4	3	9 13	10 49
8 C	Seweryna m.	Mścisław	8 10 4	4	10 24	11 0
9 P	Juliana.	Władymira	8 10 4	5	11 33	11 10
10 S	Marcyana w. i Agatona pap.	Dobrosław	8 9 4	7	rano	11 19
11 N	I po 3 Kr. Hygina pap.	Krzesimir	8 9 4	8	12 44	11 29
12 P	Honoraty p. i Arkadyusza m.	Czesława	8 8 4	10	1 56	11 42
13 W	Hilaryusza pap.	Bogumir	8 8 4	11	3 12	11 57
14 S	Eufrozyny p.	Radogost	8 7 4	12	4 31	12 18
15 C	Pawła pust.	Domosław	8 6 4	14	5 50	12 48
16 P	Marcela pap.	Włodzimierz	8 5 4	16	7 4	1 36
17 S	Antoniego pust.	Roscisław	8 4 4	18	8 6	2 42
18 N	II po 3 Kr. Kat. ś. Piotra w Rzy.	Jaropelk	8 3 4	19	8 50	4 4
19 P	Henryka b.	Ratymir	8 2 4	21	9 22	5 35
20 W	Fabiana i Seb.	Sobestyan	8 1 4	23	9 44	7 8
21 S	Agnieszki p.	Jarosława	8 0 4	25	10 0	8 39
22 C	Wincentego m.	Witosław	7 59 4	26	10 14	10 7
23 P	Zaślubienie NP. Jana Jahn.	Wrocisława	7 57 4	28	10 27	11 34
24 S	Tymoteusza b.	Chwalibóg	7 56 4	30	10 40	rano
25 N	III po 3 Kr. Nawróc. ś. Pawła.	Miłosz	7 55 4	32	10 54	1 0
26 P	Polikarpa b.	Skarbimir	7 54 4	34	11 13	2 26
27 W	Jana Złotoust.	Przybysław	7 52 4	35	11 37	3 50
28 S	Ildefonsa b.; Karola cesarza.	Radomir	7 51 4	37	12 12	5 10
29 C	Franciszka Sal.	Zdzisław	7 49 4	39	12 59	6 19
30 P	Martyny i Ludwiki p.	Dobrogniewa	7 48 4	40	2 0	7 13
31 S	Piotra w.	Spitogniew	7 46 4	42	3 12	7 53

DŁUGOŚĆ DNIA.

Data.	1	6	11	16	21	26	31
Ilość god. i min.	7 41	7 50	7 59	8 11	8 25	8 40	8 56

ŚWITA.

Data.	1	6	11	16	21	26	31
godz. min.	6 4	6 3	6 2	6 0	5 56	5 51	5 45

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

(5634 Rok.) — Dnia 19go stycznia przypada 1szy Szabat.

PLANETY.

Merkury (☿) jest widzialny aż do 5 stycznia około 7 god. z rana na południowym wschodzie. — *Venus* (♀) widać do 11 t. m. około $\frac{1}{2}$ 8 g. — *Mars* (♂) zachodzi wieczorem około $8\frac{1}{2}$ g. na zachodzie i jest przedtém przez 3 god. widzialnym. — *Jupiter* (♃) wschodzi z początku przed północą, w końcu o $9\frac{1}{2}$ god. na wschodzie i widzialny jest aż do 7 god. rano. — *Saturn* (♄) znajduje się na dniu 25 t. m. w konjunktce ze słońcem i jest tylko w pierwszych dniach miesiąca wieczorem po $5\frac{1}{4}$ godz., krótko przed swém zejściem, widzialnym.

KSIĘŻYCA ODMIANY.

☾ Pełnia dnia 2 stycznia o 8 godzinie wieczorem.

☾ Ostatnia kwadra dnia 10 stycznia o 9 godzinie wieczorem.

☾ Nów dnia 18 stycznia o 9 godzinie rano.

☾ Pierwsza kwadra dnia 25 stycznia o 2 godzinie rano.

Księżyc najdalej od ziemi dnia 9 stycznia; najbliżej ziemi 20 stycznia. — Słońce najbliżej ziemi dnia 1 stycznia.

EWANGELIE.

Na uroczystość Nowego Roku: O obrzezaniu Chrystusa Pana. Łuk. 2.

„ niedzielę po Nowym Roku: O chrzcie w Jordanie. Mat. 3.

„ uroczystość ŚŚ. Trzech Króli: O mędracach ze Wschodu. Mat. 2.

„ niedzielę I po 3 Kr.: Jezus 12letni naucza w kościele. Łuk. 2.

„ „ II po 3 Królach: Gody w Kanie Galilejskiej. Jan. 2.

„ „ III po 3 Królach: O trędowatym i setniku. Mat. 8.

WAŻNIEJSZE WSPOMNIENIA NARODOWE.

1. Urodzenie Zygmunta I. w Kozienicach 1467 r. — 3. Deklaracya Austrii i Rosyi do zupełnego rozbioru Polski 1795 r. — 4. Pobicie Moskwy pod Częstochową 1771 r. — 6. Mazowsze przez pacta do Korony wcielone 1355 r. — 8. Władysław IV. przybywa pod Smoleńsk 1634 r. — 9. Stanisław Poniatowski opuszcza Warszawę 1795 r. — Dąbrowski formuje legiony we Włoszech 1797 r. — 11. Jagiello obrany przez stany królem polskim 1386 r. — 13. Manifest dworów zwiastujący rozbiór Polski 1773 r. — 23. Powstanie w Królestwie 1863 r. — 24. Koronacya Zygmunta I. 1507 r. — 25. Zniesienie i wzięcie do niewoli w Byczynie Maksymiliana 1888 r. — 27. Leszczyński rzeka się praw do tronu polskiego 1736 r. — Wymordowanie w Fischau bezbronnych Polaków 1832 r. — 31. Poselstwo moskiewskie pod Smoleńskiem wzywa na tron królewicza Władysława 1610 r.

DOMYSŁOWY STAN POWIETRZA.

Styczeń pocyna się od mgły; — 3 i 4 pochmurno; — 6 deszcz; — 7 śnieg; — 9 ponuro; — 11 śnieg; — 13 pochmurno z wiatrem; — 14 śnieg; 16 wietrzno pochmurno do 20; — 21 tęgi mróz; — 22, 23 wiatr i śnieg; 24, 25 suchy mróz; — 27, 28, 29, 30 mróz z śniegiem na przemianę.

Luty 1874.

Dnie	Święta rzymskie.	Imiona słowiań.	Słońca		Księżycy	
			wsch.	zach.	wsch.	zach.
			g. m. g. m.	g. m. g. m.	g. m. g. m.	g. m. g. m.
1 N	Starozapust. Ignacego b. i m.	Zegota	7 45	4 43	4 28	8 21
2 P	Oczyszczenie NMP.	Miłoslawa	7 43	4 45	5 44	8 39
3 W	Błażeja b. i m.	Błażej	7 41	4 47	6 58	8 55
4 S	Weroniki p. i Andrzeja Kors.	Witosława	7 40	4 49	8 9	9 6
5 C	Agaty p.	Dobrochna	7 38	4 51	9 19	9 17
6 P	Doroty p. i m.	Bohdana bl.	7 36	4 53	10 29	9 26
7 S	Romualda op.	Szulisław bl.	7 34	4 55	11 40	9 36
8 N	Mięsop. Jana z Maty w.	Gniewomir bl.	7 32	4 57	rano	9 47
9 P	Apolonii p. i m.	Gorysława	7 31	4 59	12 53	10 0
10 W	Scholastyki p.	Tomila	7 29	5 0	2 9	10 18
11 Ś	Lucyja b.	Świętochna	7 27	5 2	3 27	10 44
12 C	Gaudentego m.	Radzyń św.	7 25	5 4	4 43	11 22
13 P	Maryusza m.	Jordan św.	7 23	5 6	5 50	12 16
14 S	Walentego kapł.	Niemir	7 21	5 8	6 42	1 31
15 N	Zap. Faustyna.	Szeżeśław	7 19	5 10	7 19	3 0
16 P	Kanuta króla.	Milada bl.	7 17	5 12	7 45	4 34
17 W	<i>Ostatki.</i> Flawiana	Świętorad	7 15	5 14	8 4	6 9
18 Ś	<i>Popielec.</i> Konstancyi.	Wieloslawa	7 13	5 16	8 19	7 41
19 C	Konrada w.	Czcislawa bl.	7 11	5 18	8 32	9 13
20 P	Nicefora m.	Lubomil	7 9	5 20	8 45	10 42
21 S	Eleonory p.	Onoslawa	7 7	5 21	8 59	rano
22 N	Wstęp. Kat. ś. Piotra w Ant.	Wróciśław	7 5	5 23	9 17	12 10
23 P	Fulgentego w.	Przedziśława	7 2	5 25	9 39	1 38
24 W	Macieja ap.	Bogusz	7 0	5 27	10 10	3 1
25 Ś	Wiktoryna.	<i>Suche dni</i> Sławobój	6 58	5 29	10 54	4 14
26 C	Aleksandra b.	<i>Suche dni</i> Mirosław	6 56	5 31	11 51	5 12
27 P	Anastazyi p.	<i>Suche dni</i> Wiariosława	6 54	5 32	1 0	5 55
28 S	Romana pap.	<i>Suche dni</i> Brodziśław	6 52	5 34	2 14	6 24

DŁUGOŚĆ DNIA.

Data.	1	6	11	16	21	26
Ilość godzin i minut.	8 58	9 17	9 35	9 55	10 14	10 35

ŚWITA.

Data.	1	6	11	16	21	26
godz. min.	5 45	5 37	5 29	5 20	5 11	5 0

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

(5634 Rok.) — Dnia 18go lutego przypada 1szy Adar.

PLANETY.

Merkurego (☿) widać od dnia 18 t. m. wieczorem po 6 $\frac{1}{4}$ godz. aż do zejścia. — *Wenus* (♀) wschodzi przez cały miesiąc dopiero po świcie i pozostaje z tej przyczyny niewidzialną. — *Mars* (♂) zachodzi wieczorem około 9 godziny i jest przedtem, w końcu tego miesiąca, przeszło dwie godziny widzialnym. — *Jupiter* (♃) wschodzi początkowo po 9tej; w końcu o 7 $\frac{1}{4}$ godzinie wieczorem i pozostaje przez całą noc widzialnym. — *Saturn* (♄) jeszcze niewidzialny.

KSIĘŻYCA ODMIANY.

- ☾ Pełnia dnia 1 lutego o 12 godzinie w południe.
 - ☾ Ostatnia kwadra dnia 9 lutego o 5 godz. po południu.
 - ☾ Nów dnia 16 lutego o 8 godzinie wieczorem.
 - ☾ Pierwsza kwadra dnia 23 lutego o 12 godz. w południe.
- Księżyc najdalej ziemi dnia 5 lutego; najbliżej ziemi 18 lutego.

EWANGELIE.

- Na niedzielę starozapustną: O robotnikach w winnicy. Mat. 20.
 „ Oczyszczenie P. M.: O Ofiarowaniu Jezusa w kościele Jerozolimskim. Łuk. 2.
 „ niedzielę mięsopustną: O rozmaitej roli. Łuk. 8.
 „ „ zapustną: Jezus przepowiada swą mękę i przywraca wzrok ociemniałemu. Łuk. 18.
 „ środę popielcową: O poszczących i obłudnikach. Mat. 6.
 „ niedz. wstęp. (I postu): O kuszeniu Chrystusa przez diabła. Mat. 4.

WAŻNIEJSZE WSPOMNIENIA NARODOWE.

1. Pokój z Krzyżakami w Toruniu 1411 r. — 2. Posłowie czescy zapraszają na tron Władysława Jagiellę 1421 r. — Koronacya Jana Sobieskiego 1676 r. — 3. Protestacya przeciw wkroczeniu Prusaków do Polski 1793 r. — Sejm uchwała formacyą legionów Litewsko-Ruskich 1831 r. — 4. Prusacy oddają się pod opiekę Polski przeciw uciemżeniu Krzyżaków 1454 r. — 8. Stefan Batory zaprzysięga pecta conventa 1576 r. — 12. Wjazd do Krakowa Władysława Jagielly 1386 r. — Śmierć Stanisława Poniatowskiego 1796 r. — 14. Chrzest Jagielly i zaślubienie Jadwigi 1386 r. — 14. Zaprzysiężenie na sejmikach konstytucyi 3. maja 1792 r. — Zniesienie Moskwy pod Stoczkiem 1834 r. — 17. Koronacya Władysława Jagielly 1386 r. — 18. Poddanie się Moskali pod Smoleńskiem 1634 r. — Rozpoczęcie rzezi Galicyjskiej 1846 r. — 19. Urodzenie Mikołaja Kopernika 1472 r. — 21. Koronacya Zygmunta Augusta 1544 r. — 22. Chrzest Litwy 1387 r. — 25. Krwawa rozprawa z Moskwą pod Grochowem 1831 r. — 26. Skrzynecki naczelnym wodzem 1831 r. — 27. Rzeź w Warszawie 1861 r.

DOMYSŁOWY STAN POWIETRZA.

Luty poczyna z tęgim mrozem; — 6 śnieg; — 7 zimno preraźliwe; 8, 9 tęgi mroz; — 10 jeszcze tęższy, i ptastwo mrozący; — 11, 12 mroz mierny; — 13, 14 wiatr przykry z zimnem i śniegiem; — 15 pochmurno; 16, 17 śnieg; — 18, 19 pochmurno; — 20 ciepła pogoda; — 21 do 28 pluta; 29 częścią mroźno, częścią dżdżysto, gwałtownie z różną odmianą.

Marzec 1874.

Dnie	Święta rzymskie.	Imiona słowian.	Słońca		Księżyc	
			wsch.	zach.	wsch.	zach.
			g. m. g. m.	g. m. g. m.	g. m. g. m.	g. m. g. m.
1 N	Sucha. Albina b.	Budziślaw	6 50	5 36	3 30	6 49
2 P	Symplicyusza.	Radoślaw	6 48	5 38	4 44	7 2
3 W	Kunegundy p.	Sławomila	6 46	5 40	5 57	7 14
4 Ś	Kazmirza królew.	Kazimierz św.	6 43	5 42	7 7	7 24
5 C	Teofila; i Przenies. ś. Wacł.	Wojsław	6 41	5 44	8 17	7 34
6 P	Kolety p.	Bogowit bł.	6 39	5 45	9 28	7 43
7 S	Tomasza z Akw.	Milogost	6 37	5 47	10 40	7 53
8 N	Głucha. Jana Bożego.	Mściśława	6 34	5 49	11 55	8 5
9 P	Franciszki wdowy.	Bożesław	6 32	5 51	rano	8 21
10 W	40 Męczen.	Ludośława	6 30	5 53	1 11	8 42
11 Ś	Pelagii p.	Światosz	6 27	5 54	2 27	9 14
12 C	Grzegorza pap.	Nieciślaw	6 25	5 56	3 37	9 59
13 P	Nicefora bisk.	Bożena	6 23	5 58	4 34	11 3
14 S	Zacharyasza.	Długomił	6 20	6 0	5 16	12 24
15 N	Sródp. Longina.	Ojcoślaw	6 18	6 2	5 45	1 55
16 P	Cyrylla b.	Zbigniewa	6 16	6 3	6 6	3 29
17 W	Gertrudy.	Boguchwał	6 13	6 5	6 23	5 4
18 Ś	Gabryela archan.	Bohdan	6 11	6 7	6 37	6 37
19 C	Józefa oblub. PM.	Polemira	6 9	6 9	6 49	8 10
20 P	Patrycyusza.	Błogosław	6 6	6 10	7 3	9 42
21 S	Benedykta.	Godysław	6 4	6 12	7 19	11 15
22 N	Biała. Bazylego.	Czeczimistaw	6 2	6 14	7 40	rano
23 P	Katarzyny.	Zbysław	5 59	6 15	8 9	12 44
24 W	Ireneusza b.	Ludomira	5 57	6 17	8 48	2 4
25 Ś	Zwiastowanie PM.	Więcysław	5 54	6 19	9 42	3 10
26 C	Emanuela.	Świętobój	5 52	6 21	10 49	3 58
27 P	Ruperta b.	Bohdar bł.	5 50	6 22	12 2	4 31
28 S	Sykstusa p.	Krzesław	5 48	6 24	1 18	4 54
29 N	Palmowa. Eustazego.	Szukosław	5 45	6 26	2 33	5 11
30 P	Kwiryna.	Dobromira	5 43	6 28	3 46	5 24
31 W	Balbiny.	Pakosław	5 41	6 29	4 57	5 34

 Dnia 20 marca początek wiosny. — Porównanie dnia z nocą. 

DŁUGOŚĆ DNIA.

Data.	1	6	11	16	21	26	31
Ilość god. i min.	10 46	11 6	11 27	11 47	12 8	12 29	12 48

ŚWITA.

Data.	1	6	11	16	21	26	31
godz. min.	4 54	4 42	4 30	4 18	4 5	3 51	3 37

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

(5634 Rok.) — Dnia 2 marca (13 Adar) Post Estery. — 3 marca (14 Adar) Purim. — 4 marca (15 Adar) Szuszan-Purim. — 19 marca przypada 1 Nisan.

Kwiecień 1874.

Dnie	Święta rzymskie.	Imiona słowian.	Słońca		Księżycy	
			wsch.	zach.	wsch.	zach.
			g. m.	g. m.	g. m.	g. m.
1 S	Teodory m.	Zbigniew	5 38	6 31	6 6	5 44
2 C	wielki. Franciszka z Pauli.	Sudomir	5 36	6 33	7 17	5 52
3 P	wielki. Ryszarda.	Mnożyśław	5 33	6 35	8 29	6 2
4 S	wielka. Izidora.	Wiatysław	5 31	6 36	9 43	6 13
5 N	Wielkanoc. Wincentego Fer.	Bożywój	5 29	6 38	11 0	6 27
6 P	Pon. wiel. Celestyna.	Świętobór	5 26	6 40	rano	6 46
7 W	Donata i Rufina.	Przesław	5 24	6 42	12 16	7 13
8 S	Dyonizego.	Radysław	5 22	6 43	1 27	7 52
9 C	Maryi Egip.	Dobrosława	5 20	6 45	2 28	8 48
10 P	Ezechiela pror.	Gorysław	5 17	6 47	3 14	10 1
11 S	Leona pap.	Jaromir	5 15	6 49	3 47	11 25
12 N	Przew. Juliusza.	Lubosław	5 13	6 50	4 10	12 55
13 P	Hermenegildy.	Przemysław	5 10	6 52	4 28	2 27
14 W	Tyburcego i Waleryana.	Myslimir	5 8	6 54	4 42	4 0
15 S	Krescentego	Wacława bł.	5 6	6 56	4 54	5 31
16 C	Lamberta.	Nosisław	5 4	6 57	5 7	7 4
17 P	Aniceta i Rudolfa.	Krasisław	5 2	6 59	5 22	8 39
18 S	Apoloniusza m.	Gościśław	4 59	7 1	5 40	10 13
19 N	2 po W. Hermogenesa.	Władimir	4 57	7 2	6 5	11 42
20 P	Agnieszki p.	Czesław m.	4 55	7 4	6 40	rano
21 W	Anzelma b.	Drogomił	4 53	7 6	7 30	12 57
22 S	Sotera i Kaja.	Strzeżymir	4 51	7 8	8 34	1 54
23 C	Wojciecha. b. i m.	Wojciech św.	4 49	7 10	9 48	2 33
24 P	Jerzego m.	Jerzy św.	4 46	7 11	11 5	3 0
25 S	Marka ewang.	Jarosław św.	4 44	7 13	12 20	3 19
26 N	3 po W. Kleta i Marcel.	Spitymir	4 42	7 15	1 34	3 33
27 P	Rocha i Teofila.	Bogufał	4 40	7 16	2 46	3 43
28 W	Witalisa m.	Zywisław	4 38	7 18	3 55	3 54
29 S	Dzień modł. Rajmunda.	Sławogost	4 36	7 20	5 6	4 3
30 C	Katarzyny Sen.	Chwalisława	4 34	7 21	6 18	4 13

DLUGOŚĆ DNIA.

Data.	1	6	11	16	21	26
Łość godz. i min.	12 53	13 13	13 34	13 53	14 13	14 33

ŚWITA.

Data.	1	6	11	16	21	26
godz. min.	3 34	3 19	3 3	2 47	2 30	2 12

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

(5634 Rok.) — 2 kwietnia (15 Nisan) początek Paschy*. — 3 kwiet. (16 Nisan) drugie święto*. — 8 kwiet. (21 Nisan) siódme święto*. — 9 kwiet. (22 Nisan) koniec Paschy*. — 18 kwietnia 1 Ijar.

*) oznacza święta ściśle święcone.

PLANETY.

Mercury (☿) niewidzialny. — *Venus* (♀) zachodzi początkowo po 7 godzinie, w końcu około godz. 9 na zachodzie i jest między 7 a 8 god. widzialna. — *Mars* (♂) zachodzi wieczorem po 9 god. i jest początkowo jeszcze 5 kwadransy przedtem widzialnym; następnie widać go coraz krócej, aż w końcu miesiąca tylko przez bardzo krótki czas jest widzialnym. — *Jupiter* (♃) jest około god. 8 widzialnym, o którym to czasie południka jeszcze nie dosięgnął i widzieć go można aż do świtu. — *Saturn* (♄) wschodzi z początku o 4, w końcu po 2 godz. rano na południowym wschodzie i jest przy końcu tego miesiąca (1) godzinę po śwem wejściu widzialnym.

KSIEŻYCA ODMIANY.

☾ Pełnia dnia 2 kwietnia o 12 godzinie z rana.

☾ Ostatnia kwadra dnia 9 kwietnia o 11 godz. wieczorem.

☾ Now dnia 16 kwietnia o 3 godz. po południu.

☾ Pierwsza kwadra dnia 23 kwietnia o 1 god. po południu.

Księżyc najdalej od ziemi 1 kwietnia; najbliżej ziemi 15 kwietnia; najdalej od ziemi 28 kwietnia.

EWANGELIE.

Na W. Czwartek: O wieczerzy Pańskiej i umywaniu nóg przez Chrystusa Apostołom. Jan 13.

„ W. Piątek: Passya według Jana św. w. r. 18 i 19.

„ niedz. Wielkanocna: O zmartwychwstaniu Chr. Pana. Mar. 16.

„ poniedz. Wielkanocny: O dwóch uczniach idących do Emaus. Łuk. 2.

„ niedz. Przewodnią: O niewiernym Tomaszu. Jan. 20.

„ niedzielę 2 po W. Nocy: O Chrystusie dobrym pasterzu. Jan 10.

„ „ 3 po W. Nocy: O odejściu Chr. Pana od ojca „Małuczko a już mnie nie ujrzycie.“ Jan 16.

WAŻNIEJSZE WSPOMNIENIA NARODOWE.

4. Świętne pod Racławicami nad Moskwą zwycięstwo 1794 r. — 6. Pierwsze założenie akademii krakowskiej 1361 r. — 8. Albert mistrz Krzyżaków przyjmuje wiarę Lutra i jako książę lenne zaprzysięga poddaństwo 1525 r. — Rzeź Warszawska przez Moskali 1861 r. — 9. Oświadczenie drugiego rozbioru Polski 1793 r. — 10. Świętne zwycięstwo pod Iganiami 1831 r. — 11. Układy jarosławieckie 1848 r. — 16. Powstanie Żmudzi 1794 r. — Rzeź Oszmiany 1831 r. — 17. Powstanie w Warszawie pod Janem Kilińskim 1794 r. — 19. Protestacya na sejmie Tadeusza Rejtana 1773 r. — Świętna rozprawa z Austryakami pod Raszyńem 1809 r. — 23. Insurekcyja w Wilnie pod wodzą Jasińskiego 1794 r. — 25. Wywieszanie zdrajców w Wilnie 1794 r. — 26. Trzeci rozbiór Polski 1795 r. — Moskałe pod Nową wsią pobici, przechodzą do Księżstwa 1863 r. — Zbombardowanie spokojnego Krakowa przez Austryaków 1848 r. — 27. Dwernicki wchodzi do Galicji 1831 r. — 28. Spalenie Książa. Śmierć Floryana Dąbrowskiego 1848 r. — 29. Protestacya Poznańska przeciw wcieleniu do Niemiec 1849 r. — Klęska pod Bredowem (Jung Blankenheim) 1863. — 30. Bitwa pod Miłosławiem 1848 r.

DOMYSŁOWY STAN POWIETRZA.

Kwiecień: do 4 bardzo zimno; — 5, 6 pogodne ciepło; — 7, 8 dżdżysto; — od 12 zimno, pogodno z wiatrem; — 19 deszcz; — 20, 21, 22 przykro zimny czas; — 23 parno ciepło; — 24, 25 pochmurno, dżdżysto, częścią pogodno; — 26, 27, 28 ciepło pogodno; — 29 deszcz; — 30 pogoda.

Maj 1874.

Dnie	Święta rzymskie.	Imiona słowian.	Słońca		Księżyc	
			wsch.	zach.	wsch.	zach.
			g. m.	g. m.	g. m.	g. m.
1 P	Filipa i Jakóba apost.	Lubomir	4 32	7 23	7 31	4 22
2 S	Atanazego.	Witimir	4 30	7 25	8 47	4 35
3 N	4 po Wiel. Znal. ś. Krzyża.	Świętosław	4 28	7 26	10 5	4 52
4 P	Floryana i Moniki.	Więnczysław	4 26	7 28	11 18	5 16
5 W	Piusa V. pap.	Chocisław	4 24	7 30	rano	5 50
6 Ś	Jana w Oleju.	Gościwit bł.	4 22	7 31	12 24	6 41
7 C	Domicelli p.	Ludomila św.	4 21	7 33	1 14	7 48
8 P	Stanisława b. i m.	Stanisław św.	4 19	7 35	1 50	9 8
9 S	Grzegorza b.	Bożorad bł.	4 17	7 37	2 15	10 34
10 N	5 po W. Izydora oracza.	Cierpimir	4 15	7 38	2 33	12 2
11 P	Mamerta. b. <i>Dni krzyż.</i>	Ludowit	4 14	7 40	2 48	1 31
12 W	Pankracego m. <i>Dni krzyż.</i>	Wszemił	4 12	7 42	3 1	3 0
13 Ś	Serwacego b. <i>Dni krzyż.</i>	Cichosław	4 10	7 43	3 12	4 30
14 C	Wniebowstap. P. Bonifacego.	Dobiesław	4 8	7 45	3 26	6 3
15 P	Zofii m.	Strzeżysława	4 7	7 46	3 42	7 37
16 S	Jana Nep.	Więnczysława	4 5	7 48	4 3	9 10
17 N	6 po W. Paschalisa.	Ślawomir	4 4	7 49	4 33	10 34
18 P	Eryka kr.	Wszesław	4 2	7 51	5 16	11 41
19 W	Piotra Celestyna.	Krzesomysł	4 1	7 52	6 15	rano
20 Ś	Bernardyna.	Bronimir	4 0	7 54	7 27	12 29
21 C	Wenancyusza.	Przesława	3 58	7 55	8 46	1 2
22 P	Heleny król.	Wisława bł.	3 57	7 57	10 4	1 24
23 S	Dezyderego b. <i>Wigilia</i>	Budziwój	3 55	7 58	11 20	1 40
24 N	Ziel. ś. Joanny.	Tomira	3 54	8 0	12 32	1 52
25 P	Pon. ś. Urbana.	Borysława	3 53	8 1	1 43	2 2
26 W	Filipa Ner.	Więcymil	3 52	8 2	2 53	2 11
27 Ś	Jana p.; Magdal. <i>Suche dni</i>	Rusław	3 50	8 4	4 4	2 20
28 C	Germana b. <i>Suche dni</i>	Jaromir	3 49	8 5	5 17	2 30
29 P	Teodozyi p. <i>Suche dni</i>	Boguchwała	3 48	8 6	6 33	2 42
30 S	Feliksa pap. <i>Suche dni</i>	Szulimir	3 47	8 7	7 50	2 58
31 N	S. Trójcy. Petroneli p.	Bożesława	3 46	8 9	9 6	3 20

DŁUGOŚĆ DNIA.

Data.	1	6	11	16	21	26	31
Ilość god. i min.	14 51	15 8	15 26	15 43	15 57	16 12	16 23

ŚWITA.

Data.	1	6	11	16	21	26	31
godz. min.	1 53	1 32	1 8			cała noc	

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

(5634 Rok.) — 5 maja (18 Ijar) Lag-Beomer. — 17 maja 1 Sivan
 22 maja (6 Sivan) Szabuoth*. — 23 maja (7 Sivan) drugie święto*.

PLANETY.

Merkury (♿) niewidzialny. — *Wenus* (♀) jest przez cały miesiąc mniej więcej $1\frac{1}{2}$ god. przed swém zejściem jako gwiazda wieczorna widzialną. — *Mars* (♂) jest z początku tylko przez kilka minut przed swém zejściem widzialnym; począwszy zaś od 5 t. m. wcale go już niewidać. — *Jupiter* (♃) jest początkowo około $8\frac{3}{4}$ godziny, kiedy właśnie południk mmał, później dopiero od $9\frac{3}{4}$ god. aż do swego zejścia między 2 a 3 god. rano widzialnym. — *Saturn* (♄) wschodzi na początku miesiąca około god. 2, w końcu tuż po północy i jest jeszcze blisko $1\frac{1}{2}$ god. potem widzialnym.

KSIĘŻYCA ODMIANY.

- ☾ Pełnia dnia 1 maja o 5 godzinie po południu i niewidzialne zaćmienie księżycy.
 - ☾ Ostatnia kwadra dnia 9 maja o 8 godz. rano.
 - ☾ Nów dnia 15 maja o 11 godzinie wieczorem.
 - ☾ Pierwsza kwadra dnia 23 maja o 4 godz. rano.
 - ☾ Pełnia dnia 31 maja o 8 godzinie rano.
- Księżyc najbliżej ziemi dnia 14 maja; najdalej od ziemi 26 maja.

EWANGELIE.

- Na niedz. 4 po W. Nocy: O odejściu Chrystusa do Ojca. Jan 16.
- „ urocz. św. Stanisława: Z przypowieści o dobrym pasterzu. Jan 10
- „ niedz. 5 po W. Nocy: O prawdziwej modlitwie. Jan 16.
- „ urocz. Wniebowstap. Pańsk.: O wniebowstąpieniu Pańsk. Mar. 16.
- „ niedz. 6 po W. Nocy: O obietnicy zesłania Ducha św. Pocieszyciela. Jan 15 i 16.
- „ Zielone Świątki: O zesłaniu Ducha św. Jan 14.
- „ poniedziałek świąt.: Rozmowa Jezusa z Nikodemem. Jan 3.
- „ niedzielę św. Trójcy: O władzy danej Chrystusowi i posłaniu Apostołów. Mat. 28.

WAŻNIEJSZE WSPOMNIENIA NARODOWE.

2. Bolesław Śmiały zdobywa Kijów 1068 r. — Bitwa pod Wrześnią 1848 r. — 3. Prusacy wykonywują przysięgę wierności 1454 r. — Ogłoszenie konstytucyi 1791 r. — Stworzenie Królestwa Polskiego 1815 r. — 5. Otwarcie biblioteki Raczyńskich w Poznaniu 1829 r. — 6. Utarczka pod Sremem 1848 r. — 9. Wywieszanie zdrajców w Warszawie 1794 r. — Złożenie broni przez Polaków 1848 r. — 14. Detronizacja Stanisława Poniatowskiego przez konfederatów barskich 1770 r. — 15. Stanisław Leszczyński uznany królem Lotaryngii 1736 r. — 17. Smoleńsk zwrócony Polsce 1634 r. — 21. Jan Sobieski ogłoszony królem 1674 r. — 23. Fryderyk chwali konstytucyą 3 maja 1791 r. — 24. Śmierć Mikołaja Kopernika 1543 r. — Konfederacja Targowicka 1792 r. — 26. Koniec powstania podolsko-ukraińskiego 1831 r. — 27. Fryderyk dziękuje Rzeczypospolitej za przyznanie mu tytułu króla 1764 r.

DOMYSŁOWY STAN POWIETRZA.

Maj z początku pogodny;—3 rano zimno, na dzień ciepło;—4 gwałtowny miejscami deszcz spadnie z grzmotami;—5 zimno i pochmurno; 6 szron, na dzień pogodno zimno;—od 7 do 26 nocy zimne, dni popołudnie ciepłe a susza;—27 ostry wiatr;—28, 29, 30 pochmurno lub deszcz.

Czerwiec 1874.

Dnie	Święta rzymskie.	Imiona słowiań.	Słońca		Księżycyca	
			wsch.	zach.	wsch.	zach.
			g. m.	g. m.	g. m.	g. m.
1 P	Nikodema m.	Światopełk	3 45	8 10	10 15	3 51
2 W	Marcela i Piotra mm.	Ratysław bł.	3 44	8 11	11 11	4 36
3 S	Erazma m.	Bratumiła	3 43	8 12	11 51	5 39
4 C	Boże Ciało. Optata b.	Litomił	3 42	8 13	rano	6 56
5 P	Bonifacego b.	Dobromił	3 42	8 14	12 19	8 21
6 S	Norberta b.	Cichomir	3 41	8 15	12 39	9 48
7 N	2 po S. Roberta op.	Wisław bł.	3 41	8 16	12 55	11 15
8 P	Medarda b.	Wyszosław	3 40	8 17	1 8	12 41
9 W	Prymusa i Felicyana.	Ślawój	3 40	8 18	1 20	2 7
10 S	Małgorzaty król.	Bogumił św.	3 39	8 19	1 32	3 35
11 C	Barnaby ap.	Radomił	3 39	8 19	1 46	5 6
12 P	Onufrego w.	Wyszomir	3 39	8 20	2 4	6 39
13 S	Antoniego z Padwy.	Chotymir	3 38	8 21	2 30	8 7
14 N	3 po S. Bazylego b.	Przedzimir b.	3 38	8 21	3 6	9 23
15 P	Wita i Modesta.	Wit św.	3 38	8 22	3 58	10 20
16 W	Benona bisk.	Budzimir	3 38	8 22	5 5	11 0
17 S	Adolfa bisk.	Drogomyśl	3 38	8 23	6 23	11 26
18 C	Marka i Marcelina m.	Długosław	3 38	8 23	7 43	11 45
19 P	Gerwazego i Protazego.	Bożysław	3 38	8 24	9 1	11 58
20 S	Juliani p.; Florentyny.	Bogna św.	3 38	8 24	10 16	rano
21 N	4 po S. Alojzego Gonz.	Domysław	3 38	8 24	11 28	12 9
22 P	Paulina bisk.	Broniów	3 38	8 25	12 38	12 19
23 W	Agrypiny p.	Wanda	3 38	8 25	1 49	12 28
24 Ś	Narod. ś. Jana Chrzcic.	Janisław	3 38	8 25	3 1	12 37
25 C	Prospera bisk.	Włastimił	3 39	8 25	4 15	12 48
26 P	Jana i Pawła.	Rozmysław	3 39	8 25	5 32	1 2
27 S	Władysława kr. <i>Wigilia</i>	Władysław św.	3 39	8 25	6 49	1 22
28 N	5 po S. Leona II.	Zbroisław	3 40	8 25	8 2	1 50
29 P	Piotra i Pawła ap.	Wyszomil	3 40	8 25	9 4	2 30
30 W	Teodozyusza.	Cichosława	3 41	8 24	9 51	3 27

 Dnia 21 czerwca początek lata. — Dzień najdłuższy. — Przesilenie dnia z nocą. 

DŁUGOŚĆ DNIA.

Data.	1	6	11	16	21	26
Ilość godz. i min.	16 25	16 34	16 40	16 44	16 46	16 46

ŚWITA.

Data.	1	6	11	16	21	26
godz. min.				całą noc.		

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

(5634 Rok.) — Dnia 16 czerwca przypada Thamus 1.

PLANETY.

Merkury (☿) pozostaje niewidzialny. — *Venus* (♀) zachodzi z pogody o 10, później o 9 godzinie i jest prawie o godzinę wprzód jako dziażdza wieczorna widzialna. — *Mars* (♂) staje 5 t. m. w konjunkcyi aż słońcem i jest dla tego niewidzialnym. — *Jupiter* (♃) zachodzi z początku o 11½ w końcu o 9½ godz. Czas widzenia skraca się szybko tj. nie wynosi w końcu miesiąca ani 1/3 godziny. — *Saturn* (♄) znajduje się zaraz w początku t. m. ze świtem w samym południku i jest przez całą noc widzialny.

KSIĘŻYCA ODMIANY.

☾ Ostatnia kwadra dnia 6 lipca o 7 godzinie po południu.

☾ Nowo dnia 13 lipca o 5 godzinie po południu.

☾ Pierwsza kwadra dnia 21 lipca o 2 godzinie po południu.

☾ Pełnia dnia 29 lipca o 6 godzinie rano.

Księżyc najbliżej ziemi dnia 7 lipca; najdalej od ziemi dnia 20 lipca. — Słońce najdalej od ziemi dnia 3 lipca.

EWANGELIE.

Na niedz. 6 po Ziel. Św.: O nakarmieniu 4000 ludzi. Mar. 8.

„ „ 7 po Ziel. Św.: O fałszywych prorokach. Mat. 7.

„ „ 8 po Ziel. Św.: O niesprawiedliwym szafarzu. Łuk. 16.

„ „ 9 po Ziel. Św.: O zburzeniu Jerozolimy. Łuk. 19.

WAŻNIEJSZE WSPOMNIENIA NARODOWE.

1. Sejm w Lublinie ku połączeniu Litwy z Koroną 1569 r. — 3. Pobicie Kozaków pod Zborowem 1649 r. — Wkroczenie Szwedów do Polski 1655 r. — Wezwanie Polaków do haniebnej służby w Algierze 1832 r. — 4. Konrad sprowadza Krzyżaków do Polski 1228 r. — 6. Rozbicie rokaszan pod Guzowem utrzymuje na tronie słabego króla 1607 r. — 7. Traktat Tylżycki tworzy księstwo Warszawskie 1807 r. — 8. Bitwa pod Puławą otwiera drogę do Polski Augustowi II. 1709 r. — 9. Spalenie Nakła przez Krzyżaków 1330 r. — 10. Aryanie wypędzeni z Polski 1660 r. — 12. Gielgud wprowadza wojsko polskie do Prus 1831 r. — 13. Oblężenie Warszawy przez Prusaków 1794 r. — 15. Zupełne zniesienie Krzyżaków pod Grunwaldem 1410 r. — 17. Pamiętne pod Dubienką zwycięstwo nad Moskwą 1792 r. — 19. Hołd Albrechta księcia pruskiego 1569 r. — 23. Stanisław Poniatowski przystępuje do Targowicy 1792 r. — Targowiczanie podpisują rozbiór kraju 1793 r. — 24. Jan Sobieski wyjeżdża z Warszawy na odsiecz Wiednia 1683 r. — 25. Śmierć Konrada Wallenroda 1393 r. — Bitwa z Kozakami nad rzeką Szyrą 1648 r. — 26. August II. zaprzysięga w Piekarach pacta conventa 1697 r. — 27. Wjazd Napoleona do Poznania 1806 r. — 30. Wkroczenie do Prus Jagielly przeciw Krzyżakom 1422 r. — 31. Zniesienie wolności druku w Kongresówce 1819 r.

DOMYSŁOWY STAN POWIETRZA.

Lipca 2 pochmurno zimno; — 3 deszcz; — 4, 5, 6, 7, 8 gorące dni; 10 grzmoty z nawałnym dżdzem; — 11 tęgi deszcz; — 12 do 28 wielki upał, potem deszcz do końca.

Sierpień 1874.

Dnie	Święta rzymskie.	Imiona słowiań.	Słońca		Księżycy	
			wsch. g. m.	zach. g. m.	wsch. g. m.	zach. g. m.
1 S	Piotra w okowach.	Rolisław	4 20	7 52	9 35	8 13
2 N	10 po Sw. PM. Anielskiej.	Światosława	4 21	7 50	9 47	9 40
3 P	Znalez. ś. Szczepana.	Letosław	4 23	7 48	9 59	11 8
4 W	Dominika w.	Ostromir bł.	4 24	7 46	10 14	12 35
5 Ś	PMaryi Śnieżnej.	Stanisława	4 26	7 45	10 34	2 4
6 C	Przemienienie Pańskie.	Chlebosław	4 27	7 43	11 1	3 32
7 P	Kajetana wyzn.	Olech św.	4 29	7 41	11 38	4 54
8 S	Cyryaka m.	Niezamyśl	4 31	7 39	rano	6 2
9 N	11 po Sw. Romana m.	Borys i Chleb	4 32	7 37	12 34	6 53
10 P	Wawrzyńca m.	Wawrzyniec	4 34	7 35	1 43	7 29
11 W	Zuzanny p.	Włodzimira	4 36	7 33	3 1	7 53
12 Ś	Klary p.	Sława bł.	4 37	7 31	4 21	8 10
13 C	Hipolita m.	Rosław	4 39	7 29	5 40	8 23
14 P	Euzebiusza w.	Wigilia Dobrowój	4 41	7 27	6 55	8 33
15 S	Wniebowzięcie MP.		4 42	7 25	8 7	8 43
16 N	12 po Sw. Rocha.	Domorad	4 44	7 23	9 18	8 51
17 P	Jacka wyzn.	Miron św.	4 46	7 21	10 29	9 1
18 W	Agapita m.	Bronisława	4 47	7 19	11 41	9 12
19 Ś	Benigny p.	Bolesław	4 49	7 17	12 55	9 26
20 C	Bernarda op.	Sobiesław	4 51	7 15	2 11	9 46
21 P	Joanny Franc.	Kazimira	4 52	7 13	3 27	10 14
22 S	Symforyana.	Radomił	4 54	7 10	4 37	10 56
23 N	13 po Sw. Zacheusza	Cichomił	4 56	7 8	5 36	11 55
24 P	Bartłomieja ap.	Cieszymir	4 57	7 6	6 20	rano
25 W	Ludwika króla.	Namysław	4 59	7 4	6 50	1 13
26 Ś	Zefiryna.	Włostymira	5 1	7 2	7 12	2 41
27 C	Cezarego.	Przedziszław	5 2	7 0	7 28	4 14
28 P	Augustyna b.	Wyszomir	5 4	6 57	7 42	5 46
29 S	Ścięcie ś. Jana Chrzcic.	Racibor bł.	5 6	6 55	7 54	7 18
30 N	14 po Sw. Róży p.	Szczęsny św.	5 7	6 53	8 5	8 47
31 P	Rajmunda w.	Świętosław	5 9	6 51	8 20	10 18

DŁUGOŚĆ DNIA.

Data.	1	6	11	16	21	26	31
Ilość godz. i min.	15 32	15 16	14 57	14 39	14 21	14 1	13 42

ŚWITA.

Data.	1	6	11	16	21	26	31
godz. min.	1 11	1 36	1 57	2 14	2 30	2 45	2 58

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

(5634 Rok.) — Dnia 14 sierpnia przypada 1 Elul.

PLANETY.

Merkury (☿) wschodzi na początku t. m. po świcie; dopiero począwszy od 11 jest przez krótki czas po swém wejściu po 3½ godzinie rano na północnym wschodzie widzialnym, dnia 18 mniej więcej pół godziny; a od 29 t. m. jest znowu niewidzialny. — *Wenus* (♀) zachodzi zawsze wcześniej w końcu już o 8½; czas widzenia skraca się powoli. — *Mars* (♂) jest znowu od 16 rano po swém wejściu około 3¼ godziny widzialny. — *Jupiter* (♃) jest jeszcze do 18 wieczorem przez krótki czas przed swém zejściem widzialny. W środku miesiąca staje w bliskości planety *Venus*. — *Saturn* (♄) jest z początku po 9 w końcu po 8 wieczorem widzialnym i jest do 17 przez całą noc widzialnym; później zachodzi już przed świtem. 3 t. m. staje w opozycyi ze słońcem i dochodzi swęj kulminacyi o północy.

KSIĘŻYCA ODMIANY.

☾ Ostatnia kwadra dnia 4 sierpnia o 12 godzinie w nocy.

☾ Nów dnia 12 sierpnia o 5 godzinie rano.

☾ Pierwsza kwadra dnia 20 sierpnia o 8 godzinie rano.

☾ Pełnia dnia 27 sierpnia o 2 godzinie po południu.

Księżyc najbliżej ziemi dnia 1 sierpnia; najdalej od ziemi dnia 17 sierpnia; najbliżej ziemi dnia 29 sierpnia.

EWANGELIE.

Na niedz. 10 po Ziel. Św.: O faryzeuszu i celniku. Łuk. 18.

„ „ 11 po Ziel. Św.: O uzdrowieniu głuchoniemego. Mar. 7.

„ urocz. Wniebowzięcia NPM.: O Marcie i Maryi. Łuk. 10.

„ niedz. 12 po Ziel. Św.: O miłosiernym Samarytaninie. Łuk. 10.

„ „ 13 po Ziel. Św.: O dziesięciu trędowatych. Łuk. 17.

„ „ 14 po Ziel. Św.: O służeniu Bogu i mamonie. Mat. 6.

* W dyecezyi chełmińskiej uroczystość Wniebowzięcia NMP. przekłada się na następującą niedzielę.

WAŻNIEJSZE WSPOMNIENIA NARODOWE.

2. Unja Litwy z Koroną ostatecznie na sejmie w Lublinie zatwierdzona 1569 r. — 3. Dembiński wchodzi do Warszawy 1831 r. — 4. Hołd księcia kurlandzkiego 1589 r. — 8. Wojska polskie stają przeciw Turkom pod Chocimem 1621 r. — 9. Poselstwo austryackie przed Janem Sobieskim 1683 r. — Konfederaci Barscy ogłaszają bezkrólewie 1770 r. — 10. Zupełne zniesienie Pomorza pod Nakłem 1109 r. — 12. Moskale zajmują Wilno 1794 r. — 19. Zygmunt III. ogłoszony królem 1587 r. — 22. Zwycięstwo nad Tatarami pod Obertynem 1530 r. — Powstanie w Kościanie 1794 r. — 24. Pobicie Szwedów pod Trzemesznem 1656 r. — 27. Król wicz Władysław na tron moskiewski zapraszany 1610 r. — 31. Hołd mi-
strza Inflanckiego 1559 r.

DOMYSŁOWY STAN POWIETRZA.

Sierpień: 2 pochmurno z małym dżdżem; — 6 piękna pogoda z zimną nocą; — 7, 8 pogoda; — 9 do 14 deszcz; — 15 pogoda; — 18 nawalny deszcz z grzmotami, często na garściach zostawione zboże porośnie.

Wrzesień 1874.

Dnie	Święta rzymskie.	Imiona słowiań.	Słońca		Księżycy	
			wsch.	zach.	wsch.	zach.
			g. m. g. m.	g. m. g. m.	g. m. g. m.	g. m. g. m.
1 W	Idziego op.	Dzierzysław	5 11 6 48	8 38	11 49	
2 Ś	Stefana króla.	Czeibóg	5 12 6 46	9 2	1 20	
3 C	Joachima, ojca PM.	Przesława św.	5 14 6 44	9 37	2 45	
4 P	Rozalii i Bronisławy.	Rościława	5 16 6 41	10 26	3 58	
5 S	Wiktoryna b.	Włodzisław	5 17 6 39	11 31	4 53	
6 N	15 po Sw. Zacharyasza pror.	Drogowit	5 19 6 37	rano	5 32	
7 P	Reginy p. <i>Wigilia</i>	Domosława	5 21 6 34	12 47	5 59	
8 W	Narodzenie MP.	Radosława	5 22 6 32	2 6	6 17	
9 Ś	Gorgoniusza m.	Sobiebor	5 24 6 30	3 24	6 31	
10 C	Pulcheryi.	Władybój	5 26 6 28	4 40	6 42	
11 P	Prota m.	Iściław	5 27 6 25	5 54	6 51	
12 S	Gwidona m.	Radzimir	5 29 6 23	7 5	6 59	
13 N	16 po Sw. Eulogiusza b.	Chronisław	5 31 6 21	8 15	7 8	
14 P	Podwyższenie ś. Krzyża.	Ziemomyśl b.	5 32 6 18	9 28	7 19	
15 W	Nikodema m.	Budzymił	5 34 6 16	10 41	7 31	
16 Ś	Kornela i Cypryana. <i>Suche dni</i>	Sędzisław	5 36 6 13	11 56	7 48	
17 C	5 ran ś. Franciszka.	Drogosław bl.	5 37 6 11	1 11	8 12	
18 P	Tomasza z Wilan. <i>Suche dni</i>	Dobrowit	5 39 6 8	2 23	8 47	
19 S	Januarego m. <i>Suche dni</i>	Krzepimir	5 41 6 6	3 26	9 38	
20 N	17 po Sw. Eustachego m.	Myślisław	5 42 6 4	4 15	10 46	
21 P	Mateusza ewang.	Bożydar	5 44 6 1	4 50	rano	
22 W	Maurycego ryc.	Żelimir	5 46 5 59	5 14	12 8	
23 Ś	Tekli p.	Bogusława bl.	5 47 5 57	5 33	1 38	
24 C	Władysława z G.	Homir	5 49 5 54	5 47	3 10	
25 P	Kleofasa m.	Świętopelk	5 51 5 52	5 59	4 42	
26 S	Józefata b.	Ładysław bl.	5 53 5 50	6 11	6 14	
27 N	18 po Sw. Przen. ś. Stan.	Damian	5 54 5 47	6 24	7 48	
28 P	Wacława króla.	Wacław św.	5 56 5 45	6 41	9 22	
29 W	Michała arch. (patrona Gal.)	Dadzibóg	5 58 5 42	7 3	10 57	
30 Ś	Hieronima dokt.	Imisław	5 59 5 40	7 34	12 29	

 Dnia 23 września początek jesieni.—Porównanie dnia z nocą. 

DŁUGOŚĆ DNIA.

Data.	1	6	11	16	21	26
Ilość godz. i min.	13 37	13 18	12 59	12 37	12 17	11 57

ŚWITA.

Data.	1	6	11	16	21	26
godz. min.	3 0	3 13	3 25	3 36	3 47	3 56

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

(5635 Rok).—Dnia 12 września (1 Tiszri) Nowy Rok*.—13 września (2 Tiszri) Drugie święto*.—14 września (3 Tiszri) Post Gedaljah.—21 września (10 Tiszri) Święto pojednania*.—26 września (15 Tiszri) kuczki*.—27 września (16 Tiszri) Drugie święto kuczek*.

PLANETY.

Mercury (♿) wschodzi coraz później i ztąd jest przez cały miesiąc niewidzialny. — *Venus* (♀) jest jeszcze $\frac{1}{2}$ godziny przed swym zejściem na zachodzie widzialną. — *Mars* (♂) wschodzi rano między 3 a $3\frac{1}{2}$ godziną i jest bezpośrednio zrazu $\frac{1}{2}$ w końcu $1\frac{1}{2}$ godziny widzialnym. — *Jupiter* (♃) staje w konjunkcyi ze słońcem i pozostaje przez cały miesiąc niewidzialnym. — *Saturna* (♄) widać między 7 a 8 godziną wieczorem $2\frac{1}{2}$ do 3 godzin po swym wejściu i pozostaje widzialnym z początku jeszcze 2 godziny po północy, w którym to czasie zachodzi. Pierścień jego okazuje się w tym miesiącu w największej swój objętości.

KSIĘŻYCA ODMIANY.

- ☾ Ostatnia kwadra dnia 3 września o 6 godzinie rano.
- ☾ Nów dnia 10 września o 7 godzinie wieczorem.
- ☾ Pierwsza kwadra dnia 18 września o 12 godzinie w nocy.
- ☾ Pełnia dnia 25 września o 11 godzinie wieczorem.

Księżyc najdalej od ziemi dnia 14 września; najbliżej ziemi dnia 26 września.

EWANGELIE.

Na niedz. 15 po Ziel. Sw.: O wskrzeszeniu syna wdowy w Naim. Łuk. 7.

„ niedz. 16 po Ziel. Sw.: O uzdrowieniu opuchłego. Łuk. 14.

„ „ 17 po Ziel. Sw.: O najprzedniejszem przykazaniu „Miłuj Boga i bliźniego.“ Mat. 22.

„ niedz. 18 po Ziel. Sw.: O uzdrowieniu powietrzem ruszonego w Kafarnaum. Mat. 9.

„ urocz. narodz. NMP.: Księgi rodzaju. Mat. 1.

* W dyecezyi chełmińskiej uroczystość narodzenia NMP. przekłada się na następującą niedzielę.

WAŻNIEJSZE WSPOMNIENIA NARODOWE.

1. Ogłoszono wyrok na zdrajcę Ponińskiego 1790 r. — 2. Posel pruski żąda odstąpienia Wielkopolski 1793 r. — 5. Sejm odrzuca wszelką ugodę z Mikołajem 1831 r. — 7. Stanisław Poniatowski ogłoszony królem 1764 r. — Krukowiecki poddaje Warszawę 1831 r. — 8. Matka Boska w Częstochowie królową Polski ukoronowana 1717 r. — Moskale wchodzą do Warszawy 1831 r. — 12. Obrona Wiednia przez Jana Sobieskiego 1683 r. — 13. Uroczysty wjazd Jana Sobieskiego do Wiednia 1683 r. — Zatwierdzenie pierwszego rozbioru Polski 1773 r. — 15. Stanisław Poniatowski zaprzysięga pacta conventa 1764 r. — 16. Abdykacya Jana Kazimierza 1668 r. — Romaryno uprowadza wojsko do Galicyi 1831 r. — 19. Bolesław Wielki zdobywa Kijów 1019 r. — 27. Zniesienie Krzyżaków pod Połowcami 1331 r. — Sławne pod Kirholmem zwycięztwo nad Szwedami 1605 r.

DOMYSŁOWY STAN POWIETRZA.

Wrzesień: do 5 wietrzno, zimno; — 6 ciepło; — 7 do 11 deszcz; 12 pochmurno; — 13, 14 szron, przymrozek i wielkie wiatry, a czasem tęgie mrozy do końca.

Październik 1874.

Dnie	Święta rzymskie.	Imiona słowian.	Słońca			Księżyc		
			wsch.	zach.		wsch.	zach.	
			g. m. g. m.	g. m. g. m.		g. m. g. m.	g. m. g. m.	
1 C	Remigiusza b.	Znatisław	6 15	38		8 19	1 49	
2 P	ŚŚ. Aniołów Stróżów.	Stanimir	6 35	35		9 21	2 52	
3 S	Kandyda m.	Siemian	6 45	33		10 34	3 36	
4 N	19 po Sw. Franciszka Ser.	Bratysław bł.	6 65	31		11 53	4 5	
5 P	Placyda.	Zasław	6 85	28		rano	4 25	
6 W	Brunona w.	Bronisław	6 105	26		1 12	4 40	
7 Ś	Marka pap.	Rosława	6 115	24		2 29	4 51	
8 C	Brygidy wd.	Wojysława bł.	6 135	21		3 43	5 1	
9 P	Dyonizego m.	Domogost	6 155	19		4 54	5 9	
10 S	Franciszka Borg.	Tomil	6 175	17		6 4	5 17	
11 N	20 po Sw. Gereona.	Dobromiła	6 185	15		7 16	5 27	
12 P	Maxymiliana b.	Grzmisław	6 205	12		8 29	5 39	
13 W	Edwarda króla.	Ziemisław	6 225	10		9 43	5 54	
14 Ś	Kalixta pap.	Dzierzymir	6 245	8		10 59	6 15	
15 C	Jadwigi wd.	Drogosława	6 265	6		12 12	6 45	
16 P	Teresy p.	Radzisław	6 275	3		1 18	7 28	
17 S	Wiktora b.	Zytsława	6 295	1		2 11	8 29	
18 N	21 po Sw. Łukasza ew.	Bratumił	6 314	59		2 49	9 44	
19 P	Piotra z Alk.	Ziemowit bł.	6 334	57		3 17	11 8	
20 W	Jana Kantego.	Budzisława	6 354	55		3 37	rano	
21 Ś	Urszuli p.	Daromiła	6 364	53		3 52	12 36	
22 C	Korduli p.	Przybysława	6 384	50		4 5	2 6	
23 P	Jana Kapistrana.	Wlastymir	6 404	48		4 18	3 37	
24 S	Rafała arch.	Siemisław	6 424	46		4 29	5 9	
25 N	22 po Sw. Kryspina m.	Samomyśl	6 444	44		4 43	6 43	
26 P	Ewarysta pap.	Lutosław	6 464	42		5 3	8 21	
27 W	Sabiny p.	Witomił	6 474	40		5 30	9 58	
28 Ś	Szymona i Judy pat. d. Podl.	Władybóg	6 494	38		6 10	11 28	
29 C	Narecza b.	Dalemił	6 514	36		7 7	12 41	
30 P	Edmunda b.	Przemysława	6 534	34		8 19	1 34	
31 S	Wolfganga b. <i>Wigilia</i>	Godzimir	6 554	32		9 38	2 9	

DŁUGOŚĆ DNIA.

Data.	1	6	11	16	21	26	31
Ilość godz. i min.	11 37	11 16	10 56	10 36	10 17	9 57	9 37

ŚWITA.

Data.	1	6	11	16	21	26	31
Ilość godz. i min.	4 6	4 15	4 24	4 33	4 42	4 50	4 58

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

(5635 Rok.) — Dnia 2 października (21 Tiszri) Święto Palmowe. — 3 października (22 Tiszri) Koniec kuczek*. — 4 października (23 Tiszri) Święto zakonu*. — 12 października: 1 Marszeszwan.

PLANETY.

Mercury (☿) niewidzialny. — *Venus* (♀) jest widzialną wieczorem nieco więcej jak $\frac{1}{2}$ godziny przed swém zejściem; 14 t. m. zakrywa ją księżyc i wprawdzie zaczyna się to za dnia, kończy zaś ze zmierzchem. — *Mars* (♂) wschodzi rano o 3 godzinie na wschodzie i jest najprzód do 5, później do $5\frac{3}{4}$ godziny widzialnym. — *Jupiter* (♃) znajduje się 5 t. m. w konjunkcyi ze słońcem i jest dopiero od d. 20 poczawszy przez krótki czas rano widzialnym na wschodzie. — *Saturn* (♄) zachodzi na początku t. m. o północy i jest widzialnym wieczorem najprzód o $6\frac{3}{4}$, a w końcu t. m. około $5\frac{3}{4}$ godziny.

KSIĘŻYCA ODMIANY.

- ☾ Ostatnia kwadra dnia 2 października o 3 godz. po południu.
- ☾ Nów dnia 10 października o 12 godz. w południe (i widzialne zaćmienie słońca.)
- ☾ Pierwsza kwadra dnia 18 października o 2 godz. po południu.
- ☾ Pełnia dnia 25 października o 8 godzinie rano.

Księżyc najdalej od ziemi dnia 11 października; najbliżej ziemi dnia 25 października.

EWANGELIE.

- Na niedzielę 19 po Ziel. Św.: O szacie godowej. Mat. 22.
 „ „ 20 po Ziel. Św.: O uzdrowieniu syna królewskiego. Jan 4.
 „ „ 21 po Ziel. Św.: O dłużniku i złośliwym słudze. Mat. 18.
 „ „ 22 po Ziel. Św.: O monecie czynszowej. Mat. 22.

WAŻNIEJSZE WSPOMNIENIA NARODOWE.

2. Sejm w Horodle utwierdza zjednoczenie Litwy z Koroną 1413 r. — 4. Wojska polskie wchodzą w kordon pruski 1831 r. — 6. Koronacja Michała Wiśniowieckiego 1669 r. — Otwarcie sejmu czteroletniego 1788 r. — 7. Klęska cecorska. — Śmierć Żółkiewskiego 1620 r. — 9. Zwycięstwo Jana Sobieskiego pod Parkanami 1683 r. — 10. Klęska maciejowicka 1794 r. — 13. Poseł moskiewski porywa z sejmu i uwozi w głąb Moskwy protestujących senatorów 1767 r. — 14. Traktat w Wiedniu powiększa księstwo Warszawskie 1809 r. — 15. Śmierć Tadeusza Kościuszki 1817 r. — 16. Uroczysty obchód sypania mogiły Kościuszki 1820 r. — 19. Toruń do Korony wcielony 1454 r. — Józef Poniatowski ginie pod Lipskiem 1813 r. — 23. Aresztowanie młodzieży w Wilnie 1824 r. — 25. Śmierć Bolesława Krzywoustego 1139 r. 26. Sąd w Warszawie na dysydentów toruńskich 1724 r. — 27. Uroczysty wjazd posłów polskich do Moskwy 1667 r. — Protestacya przeciw rozbiorowi Polski 1773 r. — 29. Żółkiewski przedstawia Szujskich na sejmie w Warszawie 1611 r. — 31. Husytom zostawiono wolność ich wyznania 1364 r.

DOMYSŁOWY STAN POWIETRZA.

Październik: do 9 wiatry z deszczem; — 10, 11 pogodno; — 12 do 22 pochmurno, dżdżysto; — 24 do 26 mgły i deszcz; — 27 aż do końca mgła z mrozem.

Listopad 1874.

Dnie	Święta rzymskie.	Imiona słowiań.	Słońca		Księżycy	
			wsch. g. m.	zach. g. m.	wsch. g. m.	zach. g. m.
1 N	23 po S. Wszystkich SS.	Warcisław	6 57 4 30		10 59	2 32
2 P	Dzień Zaduszny.	Witimir	6 59 4 28		rano	2 48
3 W	Huberta b.	Chwalisław	7 0 4 26		12 17	3 1
4 Ś	Karola Bor.	Mściwój	7 2 4 24		1 32	3 10
5 C	Emeryka kr.	Sławomir bł.	7 4 4 23		2 43	3 19
6 P	Leonarda w.	Wszewład	7 6 4 21		3 52	3 27
7 S	Engelberta m.	Żytomir	7 8 4 19		5 5	3 37
8 N	24 po S. Koronatów 4ch.	Sędziwój	7 10 4 17		6 17	3 47
9 P	Teodora m.	Bogdar	7 12 4 16		7 31	4 1
10 W	Jędrzeja z Awelinu.	Ludomir	7 13 4 14		8 47	4 20
11 Ś	Marcina b.	Spitosław	7 15 4 13		10 1	4 47
12 C	5 braci Polaków.	Nowosław	7 17 4 11		11 10	5 26
13 P	Stanisława Kostki.	Wszerad	7 19 4 9		12 7	6 21
14 S	Marcina p. i m.	Wodzimir	7 21 4 8		12 50	7 30
15 N	25 po S. Giertrudy p.	Przebysław	7 22 4 6		1 20	8 50
16 P	Dydaka w.	Rodomir	7 24 4 5		1 42	10 15
17 W	Salomei p.	Zbislawa	7 26 4 4		1 58	11 40
18 S	Pośw. bazyliki śś. Piotra i Pawła	Stanisław	7 28 4 2		2 11	rano
19 C	Elżbiety wd.	Drogomira	7 30 4 1		2 23	1 7
20 P	Felixa de Val.	Sędzimir	7 31 4 0		2 34	2 35
21 S	Ofiarowanie PM.	Sław	7 33 3 58		2 47	4 5
22 N	26 po S. Cecylii p.	Wszemiła	7 35 3 57		3 3	5 39
23 P	Klemensa p.	Milwoj	7 36 3 56		3 25	7 17
24 W	Chryzogona m.	Darosław	7 38 3 55		3 59	8 53
25 Ś	Katarzyny p. i m.	Chwalimira	7 40 3 54		4 48	10 17
26 C	Konrada i Grzegorza cudotw.	Lechosław	7 41 3 53		5 55	11 22
27 P	Jarosława; Waleryana b.	Tomir	7 43 3 52		7 16	12 6
28 S	Rufina m.	Gościorad	7 45 3 51		8 39	12 35
29 N	I Adw. Saturnina m.	Przemyśl	7 46 3 50		10 1	12 54
30 P	Andrzeja ap.	Ludosław	7 48 3 49		11 17	1 8

DŁUGOŚĆ DNIA.

Data.	1	6	11	16	21	26
Ilość godz. i min.	9 33	9 14	8 57	8 41	8 25	8 12

ŚWITA.

Data.	1	6	11	16	21	26
godz. min.	5 0	5 7	5 15	5 22	5 30	5 37

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

(5635 Rok.) — Dnia 10 listopada przypada 1 Kislew.

PLANETY.

Merkury (♿) od 21 listopada widzialny na południowym wschodzie. — *Venus* (♀) jaśnieje 3 t. m. najmocniej, następnie coraz krócej aż w końcu miesiąca jest zupełnie niewidzialną. — *Mars* (♂) jest w początku t. m. $2\frac{3}{4}$, w końcu $3\frac{3}{4}$ godzin z rana po swém wejściu na wschodzie widzialnym. — *Jupiter* (♃) widzialny rano aż po 6 godzinę z początku jednę w końcu 3 godziny; w środku t. m. staje w bliskości jasnej gwiazdy Spica w konstelacyi Panny. — *Saturna* (♄) widać wieczorem w początku $4\frac{1}{2}$, w końcu prawie $3\frac{1}{2}$ godzin przed swym zachodem; staje 10 t. m. ze zmierzchem w południku.

KSIEŻYCA ODMIANY.

- ☾ Ostatnia kwadra dnia 1 listopada o 3 godzinie rano.
- ☾ Now dnia 9 listopada o 6 godzinie rano.
- ☾ Pierwsza kwadra dnia 17 listopada o 3 godzinie rano.
- ☾ Pełnia dnia 23 listopada o 6 godzinie po południu.
- ☾ Ostatnia kwadra dnia 30 listopada o 7 godzinie wieczorem.

Księżyc najdalej od ziemi dnia 7 listopada; najbliżej ziemi dnia 22 listopada.

EWANGELIE.

Na urocz. Wszystkich Św.: Ośm błogosławieństw. Mat. 5.
 „ dzień Zaduszny: O wskrzeszeniu umarłych. Jan 5.
 „ niedz. 23 po Ziel. Św.: O wskrzeszeniu córki Jaira. Mat. 9.
 „ „ 24 po Ziel. Św.: Chrystus uspokaja wiatr i morze. Mat. 8.
 „ „ 25 po Ziel. Św.: O kłólu w pszenicy. Mat. 13.
 „ „ 26 po Ziel. Św.: O okropném spustoszeniu. Mat. 24.
 „ „ adwentową: O znakach dnia sądnego na niebie i ziemi.
 Łuk. 21.

WAŻNIEJSZE WSPOMNIENIA NARODOWE.

2. Moskale oblegają Pragę 1794 r. — Zbombardowanie Lwowa 1848 r. — 3. Porwanie Stanisława Poniatowskiego 1771 r. — Henryk Dąbrowski wzywa do broni 1806 r. — 4. Rzeź Pragi 1794 r. — 5. Protestacya Moskwy przeciw poprawie rządu w Polsce 1788 r. — 7. Dąbrowski wchodzi do Poznania 1806 r. — 11. Władysław III ginie pod Warną 1441 r. — Światne nad Turkami pod Chocimem zwycięstwo 1673 r. — 16. Wcielenie rplitej krakowskiej do Austrii 1846 r. — 18. Szwedzi oblegają Częstochowę 1655 r. — 25. Wielkopolanie z Krakowianami zawierają akt związkowy 1382 r. — Koronacya Stanisława Poniatowskiego 1764 r. — Abdykacya Stanisława Poniatowskiego 1795 r. — 27. Polacy nad Berezyną 1812 r. — 29. Powstanie przeciw Moskwie 1831 r. — 30. Polacy zdobywają Somo-Sierra 1808 r.

DOMYSŁOWY STAN POWIETRZA.

Listopad: na początku pogoda i mrozy; — 4, 5 deszcz; — 6 do 8 pogoda; — 9 do 12 deszcz; — 13 do 15 pochmurno; — 16 do 22 przekrapia; — 23 i 24 zimno; — 25 deszcz; — 26 i 27 pogoda; — 28 deszcz na noc; — 29 pogoda; — 30 wietrzno.

Grudzień 1874.

Dnie	Święta rzymskie.	Imiona słowiań.	Słońca		Księżycy	
			wsch.	zach.	wsch.	zach.
			g. m.	g. m.	g. m.	g. m.
1 W	Arnolda	Samosław	7 49	3 49	rano	1 19
2 Ś	Bibianny p.	Szulisława	7 51	3 48	12 31	1 28
3 C	Franc. Xaw.	Wiślimir	7 52	3 47	1 42	1 37
4 P	Barbary p.	Lubomiła	7 53	3 47	2 53	1 45
5 S	Piotra Chryz.	Spitosława	7 55	3 46	4 5	1 55
6 N	2 Adw. Mikołaja	Jarogniew	7 56	3 46	5 18	2 8
7 P	Ambrożego b.	Ludomyśl	7 58	3 45	6 33	2 25
8 W	Niep. pocz. PM.	Boguwola	7 59	3 45	7 49	2 50
9 Ś	Leokadyi p.	Wyszosława	8 0	3 44	9 1	3 25
10 C	NP. Loretań.	Radzisława bł.	8 1	3 44	10 2	4 15
11 P	Damazego p.	Wojmir	8 2	3 44	10 50	5 21
12 S	Synezyusza m.	Wolidar	8 3	3 44	11 23	6 39
13 N	3 Adw. Łucyi p.	Władysława	8 4	3 44	11 47	8 2
14 P	Spirydyona b.	Ślawibor	8 5	3 44	12 4	9 26
15 W	Euzebiusza b.	Wolimir	8 6	3 44	12 16	10 51
16 Ś	Adelajdy p.	Zdzisława	8 7	3 44	12 29	rano
17 C	Łazarza b.	Żyrosław	8 8	3 44	12 40	12 15
18 P	Gracyana b.	Wszemir	8 9	3 45	12 52	1 40
19 S	Nemezyusza m.	Mścigniew	8 9	3 45	1 6	3 9
20 N	4 Adw. Pelagii p.	Bogumiła	8 10	3 45	1 25	4 41
21 P	Tomasza ap.	Tomisław bł.	8 11	3 46	1 51	6 16
22 W	Zenona m.	Drogomir	8 11	3 46	2 32	7 46
23 Ś	Wiktoryi p.	Ślawomira	8 12	3 47	3 31	9 1
24 C	Adama i Ewy.	Godysława	8 12	3 47	4 47	9 56
25 P	Narodz. Pańskie.	Grzmisława	8 12	3 48	6 11	10 33
26 S	Szczepana m.	Wrociwój	8 13	3 48	7 35	10 56
27 N	Po Boż. Nar. Jana Ewang.	Radomyśl	8 13	3 49	8 57	11 13
28 P	Młodzianków.	Godzisław	8 13	3 50	10 14	11 25
29 W	Tomasza bisk.	Gosław bł.	8 13	3 51	11 27	11 35
30 Ś	Dawida króla.	Ludomił	8 13	3 52	rano	11 44
31 C	Sylwestra p. i Melanii.	Lassota	8 13	3 53	12 39	11 52

 Dnia 21 grudnia początek zimy. — Dzień najkrótszy. 

DŁUGOŚĆ DNIA.

Data.	1	6	11	16	21	26	31
Ilość godz. i min.	8 0	7 49	7 41	7 36	7 34	7 34	7 39

ŚWITA.

Data.	1	6	11	16	21	26	31
godz. min.	5 43	5 49	5 54	5 58	6 1	6 3	6 4

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

(5635 Rok.) — Dnia 4 grudnia (25 Kislew) Poświęcenie świątyni. — 9 grudnia 1 Tebeth. — 18 grudnia (10 Tebeth) Post. Obłężenie Jerozolimy.

PLANETY.

Merkury (☿), który z początku trzy kwadranse po swém wejściu jest widzialny, świeci coraz krócej. Od 21 t. m. wcale go nie widać. — *Venus* (♀) nie widać z początku wcale; 13 świeci przez krótki czas po wejściu jako gwiazda poranna na południowo-wschodniem niebie i jest w końcu prawie 2 godziny, do 7 $\frac{1}{2}$ rano, widzialną. — *Mars* (♂) wschodzi rano około 3 godziny i pozostaje aż po 6 $\frac{1}{2}$ widzialną; 16 t. m. staje nader blisko Jupitera, kilka stopni na wschód od jasnej gwiazdy Spika w konstelacyi Panny. — *Jupiter* (♃) wschodzi w początku o 3, w końcu o 2 godzinie na wschodzie i jest w końcu t. m. w 5 godzin potem widzialną; stoi następnie ze światem prawie w południku. 16 t. m. przychodzi w taką bliskość z Marssem, że obydwie planety zaledwie można rozróżnić. — *Saturn* (♄) jest po 5ej godzinie wieczorem widzialny, zachodzi atoli coraz wcześniej i w końcu t. m. widać go tylko półtóry godziny przedtém.

KSIĘŻYCA ODMIANY.

- ☾ Nów dnia 9 grudnia o godzinie 1 z rana.
- ☾ Pierwsza kwadra dnia 16 grudnia o 1 godzinie po południu.
- ☾ Pełnia dnia 23 grudnia o 6 godzinie rano.
- ☾ Ostatnia kwadra dnia 30 grudnia o 3 godzinie po południu.

Księżyc najdalej od ziemi dnia 5 grudnia; najbliżej ziemi dnia 21 grudnia. — Słońce najbliżej ziemi dnia 31 grudnia.

EWANGELIE.

- Na niedz. II. adwentową: O Janie św. w więzieniu. Mat. 11.
 „ urocz. Niepokal. Początek. NMP.: Księgi rodzaju według Mat. 1.
 „ niedz. III. adwent.: O poselstwie Żydów do Jana św. Jan 1.
 „ „ IV. adwent.: O Janie św. opowiadającym chrzest. Łuk. 3.
 „ uroczystość Narodzenia Pańskiego: O słowie co się ciałem stało. Łuk. 2. 3. Jan 1.
 „ niedz. po Boż. Narodz.: O prorocztwie Symeona i Anny. Łuk. 2.
 „ dzień św. Jana Ewangelisty: O naśladowaniu Chrystusa i o ulubionym jego uczniu. Jan 21.
 „ św. Młodzianków: O ucieczce do Egiptu i rzezi w Betleem. Mat. 2.

WAŻNIEJSZE WSPOMNIENIA NARODOWE.

5. Chłopi bierze dyktaturę 1830 r. — 7. Skaranie dysydentów toruńskich śmiercią 1724 r. — 9. Przychylne oświadczenie się rządu angielskiego dla konstytucyi 1788 r. — 10. Napoleon w Warszawie 1812 r. — 16. Pobicie Szwedów na wyspie Alsen 1658 r. — 23. Jan Sobieski przybywa po kampanii do Krakowa 1683 r. — 24. Nadanie konstytucyi Polsce kongresowej i urodzenie Adama Mickiewicza 1815 r.

DOMYSŁOWY STAN POWIETRZA.

Grudzień: od 1 do 3 deszcz ze śniegiem; — od 4 do 9 piękna pogoda, ale bardzo zimno; — 9 pochmurno ciepło; — 10 deszcz; — 11 ciepło; — 12 pochmurno; — dżdżysto z nawałnością; — 14 do 18 pochmurno; 20 pogodno z mrozem do końca.

Wykaz alfabetyczny Świętych

z wyrażeniem dnia i miesiąca.

- | | | |
|------------------------------|---------------------------|----------------------------|
| Abdona 30 lipca. | Botwida 28 lipca. | Feliksa p. 30 maja. |
| Adama 24 grudnia. | 5 Braci Polaków 12 list. | — Walezyusza 20 list. |
| Adelajdy 16 grudnia. | 7 Braci śpiąc. 10 lipca. | Filipa ap. 1 maja. |
| Adolfa bis. 17 czerwca. | Bronisławy 4 września. | — Nereusza 26 maja. |
| Adryana 4 marca. | Brunona 6 października. | Flawiana b. 17 lutego. |
| Agapita 18 sierpnia. | Brygidy 8 października. | Florentyny 20 czerwca. |
| Agatona pap. 10 stycz. | Cecylii 22 listopada. | Floryana m. 4 maja. |
| Agaty 5 lutego. | Celestyna 6 kwietnia. | Franciszka Sal. s. 29 sty. |
| Agnieszki p. m. 21 stycz. | Cezarego bis. 27 sierp. | — z Pauli. 2 kwietnia. |
| Agnieszki p. 20 kwiet. | Chryzogona m. 24 list. | — św. 5 ran 17 wrześ. |
| Agrypiny 23 czerwca. | Cypryana 16 września. | — Borg. 10 październ. |
| Albina 1 marca. | Cyryaka 8 sierpnia. | — seraf. 4 października. |
| Aleksandra 26 lutego. | Cyrylla 16 marca. | — Ksaw. 3 grudnia. |
| Aleksego wyz. 17 lipca. | — 9 lipca. | Franciszki wd. 9 marca. |
| Alojzego 21 czerwca. | Czesława 20 lipca. | — wdowy 21 sierpnia. |
| Ambrożego bis. 7 grud. | Damazego 11 grudnia. | Fulgentego 23 lutego. |
| Andrzeja ap. 30 listop. | Daniela m. 3 stycznia. | Gabryela 18 marca. |
| Andrzeja Kors. 4 lutego. | Dawida kr. 30 grudnia. | Gaudentego 12 lutego. |
| Anastazyi p. 27 lutego. | Dezyderyusza 23 maja. | Genowefy p. 3 stycznia. |
| Aniceta 17 kwietnia. | Domiceli p. 7 maja. | Germana bis. 28 maja. |
| Aniołów stróżów 2 październ. | Dominika wyz. 4 sierp. | Gerarda b. 24 września. |
| Anny 26 lipca. | Donata i Rufina 7 kwiet. | Gereona 11 października. |
| Antoniego pust. 17 stycz. | Doroty 6 lutego. | Gerwazego i Prot. 19 czer. |
| — z Padwy 13 czerwca. | Dyonizego b. 8 kwietn. | Giertrudy 17 marca. |
| Antonina b. 17 maja. | — męcz. 9 październ. | — p. 15 listopada. |
| Anzelma b. 21 kwietn. | Dydaka 16 listopada. | Gorgoniusza 9 września. |
| — 5 lipca. | Edmunda b. 30 październ. | Gracyana 18 czerwca. |
| Apolinarego 23 lipca. | Edwarda kr. 13 październ. | — b. 18 grudnia. |
| Apolonii 9 lutego. | Eleonory p. 21 lutego. | Grzegorza p. 12 marca. |
| Apoloniusza 18 kwietn. | Elżbiety 8 lipca. | — bis. 9 maja. |
| Arkadyusza m. 12 stycz. | — wdowy 19 listopada. | Gwidona 12 września. |
| Arnolda 1 grudnia. | Emanuela 26 marca. | Heleny król. 22 maja. |
| Atanazego 2 maja. | Emeryka kr. 5 listop. | Heliodora 3 lipca. |
| Augustyna b. 28 sierpn. | Emiliana 5 stycznia. | Henryka b. i m. 19 stycz. |
| Balbiny 31 marca. | Engelberta 7 listopada. | — 12 lipca. |
| Barbary 4 grudnia. | Erazma m. 3 czerwca. | Hermenegildy m. 13 kw. |
| Barnaby ap. 11 czerwca. | Eryka 18 maja. | Hermogenesa 19 kwietn. |
| Bartłomieja ap. 24 sierp. | Eufrozyny 14 stycznia. | Hieronima w. 30 wrześn. |
| Bazylego 22 marca. | Eugeniusza m. 5 sierp. | Hilaryusza p. 13 styczn. |
| — b. 14 czerwca. | Eulogiusza 13 września. | Hipolita 13 sierpnia. |
| Benedykta op. 21 marca. | Eustachiusza 20 wrześ. | Honoraty p. 12 stycznia. |
| Benigny 19 sierpnia. | Eustazego 29 marca. | Huberta b. 3 listopada. |
| Benona b. 16 czerwca. | Euzebiusza 14 sierpnia. | Hygina m. 11 stycznia. |
| Bernarda op. 20 sierpn. | — 15 grudnia. | Idziego op. 1 września. |
| Bernardyna sen. 20 maj. | Ewarysta 26 październ. | Ignacego b. 1 lutego. |
| Bibianny p. 2 grudnia. | Éwy 24 grudnia. | — Lojoli 31 lipca. |
| Błażeja 3 lutego. | Ezechiela 10 kwietnia. | Ildefonsa b. 28 stycznia. |
| Bonawentury 14 lipca. | Fabiana m. 20 styczn. | Innocentego 28 lipca. |
| Bonafacjy 14 maja. | Faustyna 15 lutego. | Ireneusza b. m. 24 marca. |
| — bis. 5 czerwca. | Felicyana 9 czerwca. | Izaaka 16 sierpnia. |

- Izajasza pror. 6 lipca.
 Izydora b. 4 kwietnia.
 — oracza 10 maja.
 Jacka wyzn. 17 sierp.
 Jadwigi 15 październ.
 Jakóba ap. 1 maja.
 — 25 lipca.
 Jana Jalm. 23 stycznia.
 — Złotoustego 27 stycz.
 — z Matty w. 8 lutego.
 — Bożego 8 marca.
 — w oleju 6 maja.
 — Nepomuc. 16 maja.
 — papieża. 27 maja.
 — i Pawła mm. 26 czer.
 — z Dukli 9 lipca.
 — Gwalberta 12 lipca.
 — Kantego 20 październ.
 — ewang. 27 grudnia.
 Januarego 19 września.
 Jarosława 27 listopada.
 Jerzego m. 24 kwietnia.
 Jeremiasza 26 czerwca.
 Jędrzeja z Awel. 10 list.
 Joanny wdow. 24 maja.
 — wd. 21 sierpnia.
 Joachima 8 września.
 Józefata b. 26 września.
 Józefa obl. NMP 19 mar.
 — Kalasantego 4 lipca.
 Juliana 9 stycznia.
 Julianny p. i m. 20 czer.
 Juliusza 12 kwietnia.
 Kajetana wyzn. 7 sierp.
 Kaliksta pap. 14 paźd.
 Kanuta króla 16 lutego.
 Kandyda 3 październ.
 Karola ces. 28 stycznia.
 — Borom. 4 listopada.
 Katarzyny sen. 30 kwiet.
 — p. i m. 25 listop.
 — Szwed. 23 marca.
 Kazmierza kr. 4 marca.
 Killiana 8 lipca.
 Klary p. 12 sierpnia.
 Klaudyusza m. 7 lipca.
 Klemensa pap. 23 list.
 Kleofasa 25 września.
 Kleta m. 26 kwietnia.
 Kolety p. 6 marca.
 Konrada wyzn. 19 lutego.
 — 26 listopada.
 Konstancyi p. 18 lutego.
 Konstantego 18 wrześn.
- Korduli 22 październ.
 Kornelego m. 16 wrześ.
 Koronatów 8 listopada.
 Krescentego 15 kwiet.
 Kryspina 25 październ.
 Krystyny p. 24 lipca.
 Kunegundy p. 3 marca.
 Kuźmy 27 września.
 Kwiryna m. 30 marca.
 Lamberta m. 16 kwiet.
 Leokadyi 9 grudnia.
 Leona p. 28 czerwca.
 — pap. 11 kwietnia.
 Leonarda 6 listopada.
 Longina m. 15 marca.
 Ludwika kr. 25 sierp.
 Ludwika p. 30 styczn.
 Lucyusza b. 11 lutego.
 Lucyana m. 7 stycznia.
 Łazarza b. 17 grudnia.
 Łucyi p. 13 grudnia.
 Łukasza ew. 18 paźd.
 Macieja ap. 24 lutego.
 Magdaleny 27 maja.
 Makarego op. 2 styczn.
 Maksymiliana b. 12 paź.
 Małgorzaty kr. 10 czer.
 — p. i m. 13 lipca.
 Mamerta b. 11 maja.
 Marcella p. 16 styczn.
 — 26 kwietnia.
 — męcz. 2 czerwca.
 — 18 czerwca.
 Marcina b. 11 listop.
 — pap. 14 listopada.
 Marcyana wyzn. 10 stycz.
 Maryusza m. 13 lutego.
 Marka p. 7 październ.
 — m. 18 czerwca.
 — ewang. 25 kwietn.
 Marty p. 29 lipca.
 Martyny 30 stycznia.
 Maryi Magd. 22 lipca.
 Mateusza 21 wrześn.
 Maurycego p. 22 wrześ.
 Męczenników 40 i 90 uwar.
 Medarda b. 8 czerwca.
 Melanii 31 grudnia.
 Michała Arch. 29 wrze.
 Mikołaja b. 6 grudnia.
 Młodzianków 28 grudn.
 Modesta 15 czerwca.
 Moniki wd. 4 maja.
 NPM. gromnicznej 2 lut.
- NPM. egipskiej 9 kwiet.
 — szkaplerznej 16 lipca.
 — Anielskiej 2 sierpnia.
 — śnieżnej 5 sierpnia.
 — niepok. pocz. 8 grud.
 — Loterańskiej 10 grud.
 Narceza b. 29 październ.
 Nemezyusza m. 19 grud.
 Nicefora b. 20 lutego.
 — bis. 13 marca.
 Nikodema m. 1 czerwca.
 — męcz. 15 września.
 Norberta 6 czerwca.
 Onufrego 12 czerwca.
 Opata bis. 4 czerwca.
 Pankracego 12 maja.
 Pantalona m. 27 lipca.
 Paschalisa 17 maja.
 Patrycyusza b. 20 marca.
 Paulina b. 22 czerwca.
 Pawła pust. 15 stycznia.
 Pelagii p. 11 marca.
 — pok. 20 grud.
 Petroneli 31 maja.
 Piotra wyzn. 31 styczn.
 — z Alkantary 19 paźdz.
 — Celestyna 19 maja.
 — Chryzol. 5 grudnia.
 — męcz. 2 czerwca.
 — w okowach 1 sierpn.
 — i Pawła 29 czerwca.
 Piusa V. 5 maja.
 — pap. 11 lipca.
 Placyda męcz. 5 paźdz.
 Polikarpa b. i m. 26 stycz.
 Potencyany p. 19 maja.
 Praxedy. 21 lipca.
 Prospera b. 25 czerwca.
 Prota m. 11 września.
 Pryma 9 czerwca.
 Puleheryi p. 10 wrześn.
 Rafała archan. 24 paźdz.
 Rajmunda wyzn. 31 sier.
 — 29 kwietnia.
 Reginy 7 września.
 Remigiusza b. 1 paździer.
 Roberta op. 7 czerwca.
 Rocha 27 kwietnia.
 — wyznaw. 16 sierpnia.
 Romana wyzn. 28 lutego.
 — męcz. 9 sierpnia.
 Romualda 7 lutego.
 Rozalii 4 września.
 Róży p. 30 sierpnia.

Rudolfa p. 17 kwietnia.	Tekli p. 23 września.	Wenancjusza 21 maja.
Rufina 7 kwietnia.	Telesfora m. 5 styczn.	Weroniki 4 lutego.
— 28 listopada.	Teobalda 1 lipca.	Wiktora b. 17 październ.
Ryszarda b. 3 kwietnia.	Teodora m. 9 listopada.	Wiktoryi p. 23 grudn.
Sabiny 27 października.	Teodozyi 29 maja.	Wiktoryna 25 lutego.
Salomei p. 17 listopada.	Teodozjusza 30 czerwca.	— bis. 5 września.
Saturnina 29 listopada.	Teodory m. 1 kwietnia.	Wilhelma w. 6 kwietn.
Scholastyki 10 lutego.	Teodozjusza 11 styczn.	Wilibalda 7 lipca.
Sebastjana m. 20 stycz.	Teofila bis. 5 marca.	Wincentego Fer. 5 kwiet.
Serwacego 13 maja.	— bis. 27 kwietnia.	— męcz. 22 stycznia.
Sewera 8 listopada.	Teresy 16 października.	— à Paulo 19 lipca.
Seweryna m. 8 styczn.	Tomasza z Akw. 7 mar.	Wita 15 czerwca.
— 23 października.	— z Wilan. 18 wrześn.	Witalisa m. 28 kwietn.
Sotera m. 22 kwietnia.	— apost. 21 grudnia.	Władysława kr. 27 czerw.
Spiridiona b. 14 grudn.	— b. 29 grudnia.	— z Giel. 24 września.
Stanisława b. i m. 8 maj.	Trzech kr. 6 stycznia.	Wojciecha b. i m. 23 kw.
— Kostki 13 listopada.	Tyburego m. 14 kwiet.	Wolfganga b. 31 paźdz.
Stefana kr. 2 września.	Tymoteusza 24 styczn.	Zacharyasza b. 14 marca.
Sykstusa pap. 28 marca.	Tytusa b. i m. 4 stycz.	— pror. 6 września.
Sylwestra 31 grudnia.	Urbana p. 5 września.	Zacheusza 23 sierpnia.
Symforyana 22 sierpnia.	— bis. 25 maja.	Zefiryna 26 sierpnia.
Symplifyusza b. 2 mar.	Urszuli p. 21 październ.	Zenona m. 9 lipca.
Synezyusza 12 grudnia.	Wacława kr. 28 wrześn.	— męcz. 22 grudnia.
Szczepana m. 26 grud.	Walentego m. 14 lutego.	Zofii męcz. 15 maja.
Szymona z Lip. 18 lipca.	Waleryana m. 14 kwiet.	Zuzanny p. 11 sierpnia.
— Judy 28 październ.	— bis. 27 listopada.	Zygmunta 2 maja.
Tadensza 28 październ.	Wawrzyńca m. 10 sierp.	Zygfyryda b. 26 lutego.

Spis abecadłowy imion słowiańskich,

z wyrażeniem dnia i miesiąca.

Błażej 3 lutego.	Borysława 25 maja.	Chlebosław 6 sierpnia.
Błogosław 20 marca.	Bożena 13 marca.	Chocisław 5 maja.
Bogna św. 20 czerwca.	Bożesław 9 marca.	Chotymir 13 czerwca.
Bogodar 9 listopada.	Bożesława 31 maja.	Chronisław 13 września.
Bogowit 6 marca.	Bożorad 9 maja.	Chwalibóg 24 stycznia.
Boguchwał 17 marca.	Bożydar 21 września.	Chwalimir 8 lipca.
Boguchwała 29 maja.	Bożysław 19 czerwca.	Chwalimira 25 listopada.
Bogufal 27 kwietnia.	Bożywój 5 kwietnia.	Chwalisław 3 listopada.
Bogumił św. 10 czerwca.	Bratumił 18 październ.	Chwalisława 30 kwietnia.
Bogumiła 20 grudnia.	Bratumiła 3 czerwca.	Cichomił 23 sierpnia.
Bogumir 13 stycznia.	Bratysław 4 październ.	Cichomir 6 czerwca.
Bogusław 1 lipca.	Brodzisław 28 lutego.	Cichosław 13 maja.
Bogusława 23 września.	Bronimir 20 maja.	Cichosława 30 czerwca.
Bogusz 24 lutego.	Bronisław 6 październ.	Cierpimir 10 maja.
Bogwola 8 grudnia.	Bronisława 18 sierpnia.	Cierpisława 29 lipca.
Bohdan 18 marca.	Broniwój 22 czerwca.	Cieszymir 24 sierpnia.
Bohdana 6 lutego.	Budzimił 15 września.	Cyryl 9 lipca.
Bohdar 27 marca.	Budzimir 16 czerwca.	Czciwój 2 września.
Bojomir 6 stycznia.	Budzisław 1 marca.	Czciwisław 22 marca.
Bolesław 19 sierpnia.	Budzisława 20 paźdz.	Czciwola 19 lutego.
Bolesława 22 lipca.	Budziwój 23 maja.	Czech Lech Rus 29 lut.
Borys 9 sierpnia.	Chleb 9 sierpnia.	Czesław m. 20 kwietnia.

Czesław 20 lipca.	Jaśław (Jacek) 15 sier.	Myślisław 20 września.
Czesława 12 stycznia.	Janisław 24 czerwca.	Namysław 25 sierpnia.
Dadziąg 29 września.	Jarogniew 6 grudnia.	Nieciśław 12 marca.
Dalemił 29 październ.	Jaromir 28 maja.	Niemir 14 lutego.
Damian 27 września.	— 11 kwietnia.	Niezamysł 8 sierpnia.
Daromiła 21 październ.	Jaropełk 18 stycznia.	Nosisław 16 kwietnia.
Darosław 24 listopada.	Jarosław 25 kwietnia.	Nowosław 12 listopada.
Długomił 14 marca.	Jarosława 21 stycznia.	Ojcomił 2 lipca.
Długosław 18 czerwca.	Jerzy 24 kwietnia.	Ojcosław 15 marca.
Dobiesław 14 maja.	Jordan 13 lutego.	Oleha 11 lipca.
Dobrochna 5 lutego.	Kazimierz 4 marca.	Olech 7 sierpnia.
Dobrogniewa 30 styczn.	Kazimira 21 sierpnia.	Onosława 21 lutego.
Dobrogost 14 lipca.	Krasisław 17 kwietnia.	Ostromir 4 sierpnia.
Dobromił 5 czerwca.	Krasnorod 7 lipca.	Pakosław 31 marca.
Dobromiła 11 paździer.	Krzepimir 19 września.	Polemił 19 marca.
Dobromir 4 stycznia.	Krzesław 28 marca.	Prokop 5 lipca.
Dobromira 30 marca.	Krzesimir 11 stycznia.	Przebysław 15 listopada.
Dobrosław 10 stycznia.	Krzesomysł 19 maja.	Przedzimir 14 czerwca.
Dobrosława 9 kwietnia.	Lasota 31 grudnia.	Przedzislaw 27 sierpnia.
Dobrowit 18 września.	Lechosław 26 listopada.	Przedzislawa 23 lutego.
Dobrowój 14 sierpnia.	Letosław 3 sierpnia.	Przemysław 13 kwietnia.
Domogost 9 październ.	Litomił 4 czerwca.	Przemysława 30 paździer.
Domorad 16 sierpnia.	Lubomił 20 lutego.	Przemysł 29 listopada.
Domosław 15 stycznia.	Lubomiła 4 grudnia.	Przesław 7 kwietnia.
Domosława 7 września.	Lubomir 1 maja.	Przesława 21 maja.
Domysław 21 czerwca.	Lubomira 24 lipca.	— 3 września.
Drogomił 21 kwietnia.	Lubosław 12 kwietnia.	Przybysław 27 stycznia.
Drogomir 22 grudnia.	Ludomił 30 grudnia.	Przybysława 22 paździer.
Drogomira 19 listop.	Ludomiła 7 maja.	Racibor 29 sierpnia.
Drogomyśl 17 czerwca.	Ludomir 30 lipca.	Radogost 14 stycznia.
Drogosław 17 września.	— 10 listopada.	Radomił 22 sierpnia.
Drogosława 15 paździer.	Ludomira 24 marca.	— 11 czerwca.
Drogowit 6 września.	Ludomyśl 7 grudnia.	Radomiła 13 lipca.
Dzierzykraj 17 lipca.	Ludosław 30 listopada.	Radomir 28 stycznia.
Dzierzymir 14 paździer.	Ludosława 10 marca.	Radomyśl 27 grudnia.
Dzierzysław 1 września.	Ludowit 11 maja.	Radosław 2 marca.
Dzierzysława 16 lipca.	Lutosław 26 paździer.	Radosława 8 września.
Gniewomir 8 lutego.	Ładosław 26 września.	Radzimir 12 września.
Godysław 21 marca.	Mieczysław 1 stycznia.	Radzislaw 16 paździer.
Godysława 24 grudnia.	Milada 16 lutego.	Radzislawa 10 grudnia.
Godzimir 31 paździer.	Miłogost 7 marca.	Radziwój 10 lipca.
Godzislaw 28 grudnia.	Miłosław 3 lipca.	Radziwój 12 lutego.
Gorysław 10 kwietnia.	Miłosława 2 lutego.	Ratymir 19 stycznia.
Gorysława 9 lutego.	Miłosz 25 stycznia.	Ratysław 2 czerwca.
Gosław 29 grudnia.	Miływój 23 listopada.	Rodimir 16 listopada.
Gościorad 28 listopada.	Miron 17 sierpnia.	Rodosław 15 lipca.
Gościśław 18 kwietnia.	Mirosław 26 lutego.	Rodosława 2 marca.
Gościwit 6 maja.	Mroslawa 26 lipca.	Rolisław 1 sierpnia.
Grzmisław 12 paździer.	Mnożysław 3 kwietnia.	Rosław 13 sierpnia.
Grzmisława 25 grudnia.	Mścigniew 19 grudnia.	Rosława 7 października.
Homir 24 września.	Mściśław 8 stycznia.	Rościśław 17 stycznia.
Imisław 30 września.	Mściśława 8 marca.	Rościśława 4 września.
Iściśław 11 września.	Mściwój 4 listopada.	Rozmysław 26 czerwca.
Izasław 6 lipca.	Myślimir 14 kwietnia.	Rusław 27 maja.

Samomyśl 25 październ.	Szczęśław 15 lutego.	Włatisław 4 kwietnia.
Samosław 1 grudnia.	Szczęśny 30 sierpnia.	Włodzimierz 16 stycznia.
Sędzimir 20 listopada.	Szukośław 29 marca.	Włodzimira 11 sierpnia.
Sędzislaw 16 września.	Szulimir 30 maja.	Włodzislaw 5 września.
Sędziwój 8 listopada.	Szulislaw 7 lutego.	Wodzimir 14 listopada.
Siemian 3 października.	Szulisława 2 grudnia.	Wodzislaw 19 lipca.
Siemislaw 24 październ.	Tolimir 12 lipca.	Wojeiech 23 kwietnia.
Skarbimir 26 stycznia.	Tomil 10 października.	Wojmir 11 grudnia.
Sław 21 listopada.	Tomila 10 lutego.	Wojśław 5 marca.
Sława 12 sierpnia.	Tomir 27 listopada.	Wojśława 8 października.
Sławibor 14 grudnia.	Tomira 24 maja.	Wolidar 12 grudnia.
Sławobój 25 lutego.	Tomisław 21 grudnia.	Wolimir 15 grudnia.
Sławogost 29 kwietnia.	Tworzymir 28 lutego.	Wróciśław 22 lutego.
Sławomiła 3 marca.	Unisław 18 lipca.	Wróciśława 23 stycznia.
Sławomir 17 maja.	Wacław 28 września.	Wróciwój 26 grudnia.
— 5 listopada.	Wacława 15 kwietnia.	Wszebór 27 lipca.
Sławomira 23 grudnia.	Wanda 23 czerwca.	Wszemił 12 maja.
Sławosz 25 lipca.	Warcisław 1 listopada.	Wszemiła 22 listopada.
Sławój 9 czerwca.	Wawrzyniec 10 sierpn.	Wszemir 18 grudnia.
Słobystan 20 stycznia.	Wiarosława 27 lutego.	Wszera 13 listopada.
Sobiebór 9 września.	Wielislaw 4 lipca.	Wszesław 18 maja.
Sobiesław 20 sierpnia.	Wielosława 18 lutego.	Wszewład 6 listopada.
Spitogniew 31 stycznia.	Wienężysław 4 maja.	Wyszomił 29 czerwca.
Spitosław 11 listopada.	Wienężysława 16 maja.	Wyszomir 12 czer. 28 sier.
Spitosława 5 grudnia.	Więcymil 26 maja.	Wyszosław 8 czerwca.
Spitymir 26 kwietnia.	Więcysław 25 marca.	Wyszosława 9 grudnia.
Stanimir 2 październ.	Wisław 7 czerwca.	Zasław 5 października.
Stanisław 8 maja.	Wisława 22 maja.	Zbigniew 1 kwietnia.
Stanisława 5 sierpnia.	Wiślimir 3 grudnia.	Zbigniewa 16 marca.
Stosław 21 lipca.	Wit 15 czerwca.	Zbisław 23 marca.
Strzeżymir 22 kwietnia.	Witimir 2 maja.	Zbisława 17 listopada.
Strzeżysław 2 stycznia.	— 2 listopada.	Zbroisław 28 czerwca.
Strzeżysława 15 maja.	Witomił 27 październ.	Zdobysław 31 lipca.
Sudomir 2 kwietnia.	Witosław 22 stycznia.	Zdzisław 29 stycznia.
Swiatosław 7 stycznia.	Witosława 4 lutego.	Zdzisława 16 grudnia.
Swiatosława 2 sierpnia.	Władybóg 28 paździer.	Zelislaw 23 lipca.
Swiatosz 11 marca.	Władybój 10 września.	Ziemiomysł 14 września.
Świętobój 26 marca.	Władymir 19 kwietnia.	Ziemisław 13 październ.
Świętobór 6 kwietnia.	Władymira 9 stycznia.	Ziemowit 19 październ.
Świętochna 11 lutego.	Władysław 27 czerwca.	Znatisław 1 października.
Świętomir 28 lipca.	Władysława 13 grudnia.	Złęgota 1 lutego.
Światopełk 1 czerwca.	Włastibor 5 stycznia.	Zelimir 22 września.
Światopełk 25 września.	Włastimil 25 czerwca.	Zyrosław 17 grudnia.
Świętorad 17 lutego.	Włastimir 23 październ.	Zytisława 17 październ.
Świętosław 31 sierpnia.	Włastymiła 3 stycznia.	Zytomir 7 listopada.
— 3 maja.	Włastymira 26 sierpnia.	Zywisław 28 kwietnia.



Jarmarki.

Objaśnienie skrótów: kr.—kramne; b.—bydelskie; k.—końskie; żreb.—żrebaki; ow.—owce; św.—świnie; op.—opasy; sk.—skóry; w.—wełnę; pł.—płótno; ch.—chmiel; g.—garbki; zb.—zboże; stycz.—styczeń; lut.—lutego; mar.—marca; kwiet.—kwiecień; maj.—maja; czer.—czerwiec; lip.—lipiec; sier.—sierpień; wrz.—wrzesień; paźd.—październik; list.—listopad; grud.—grudzień.

I. W Wielkiem Księstwie Poznańskiem.

W rejencyi Poznańskiej.

- Babimost** (Bomst) krb. 12 marca. 7 maja. 15 październ. 17 grudnia.
Bledzewo (Blesen) krbkśw. 24 marca. 23 czer. krbk. 15 wrześ. 17 listop.
Bnin krb. 10 lutego. 19 maja. 25 sierpnia. 10 listopada.
Bojanowo krb. 2 dni 16 marca. 7 lipca. 6 październ. 3 grudnia.
Borek krb. 9 marca. 13 lipca. 6 październ. 24 listop.
Brojce (Brätz) krbk. 17 lutego. 31 marca. 23 czerw. 10 listop.
Buk krb. 2 dni 4 maja. 13 lipca. 24 sierp. 26 październ.
Czempin krb. 21 kwietnia. 7 lipca. 24 wrześn. 10 listop.
Dobrzyca krb. 4 lutego. 15 kwietn. 29 lipca. 25 listop.
Dolsk (Dolzig) krbkśw. 31 marca. 4 sierpn. 15 październ. 22 grudn.
Dubin krb. 3 marca. 9 czerwca. 13 październ. 1 grudn.
Górka M. (Görchen) krb. 17 marca. 5 maja. 24 wrześn. 29 październ.
Gostyń śwobk. 3 dni 10 marca. 14 lipca. 6 październ. 24 listop.
Grabów krbk. 17 marca. 17 czerw. 25 sierp. 2 grudn.
Grodzisk (Grätz) krb. 17 marca. 12 maja. 1 wrześn. 13 październ.
Jaraczewo krb. 24 marca. 2 czerwca. 20 październ. 17 grudn.
Jarocin krbk. 28 stycz. 13 maja. 19 sierpn. 18 listop.
Jutrosin krb. 24 marca. 28 maja. 11 sierpn. 3 listop.
Kamionna (Kähme) krbkśw. 4 marca. 22 kwietn. 10 czerw. 9 wrześn.
Kargowa (Karge) krb. 30 marca. 22 czerw. 5 paźd. 9 listop.
Kębłowo (Kiebel) krbzb. 10 lutego. 19 maja. 11 sierpn. 24 listop.
Kępno (Kempen) krbk. 17 stycz. b. 30 stycz. 20 lutego. 6 marc. 24 kwiet.
 8 maj. krbk. 21 maj. b. 19 czerw. 10 lipca. 28 sierp. krbk. 3 wrześn.
 b. 25 wrześ. 30 paźd. 20 listop. 4 grudn. krbk. 22 grudn.
Kobyłagóra krb. 18 marca. 23 czerw. 16 wrześ. 9 grudn.
Kobylin krb. 24 marc. 12 maj. 21 lipca. 17 listop.
Kopania (Kopnitz) krb. 12 lutego. 12 maj. 4 sierp. 26 listop.
Kórnik krb. 5 marc. 30 czerw. 6 paźd. 23 grudn.
Kościąn (Kosten) krb. 2 dni 5 marc. 20 maj. 15 wrześ. 3 grudn.
Kostrzyn krb. 20 stycz. 31 marc. 7 lipc. 20 paźd.
Koźmin krb. 13 stycz. 14 kwiet. 4 sierp. 10 list.
Krobia (Kröben) krb. 12 lut. 21 kwiet. 3 wrześ. 24 listop.
Krotoszyn krb. 19 marc. 7 maj. 10 wrześ. 17 grudn.
Krzywin (Kriewen) krb. 8 stycz. 24 marc. 16 czerw. 20 paźd.
Leszno (Lissa) krb. 2 dni 10 mar. 23 czerw. 6 paźd. 15 grudn.
Lwówek (Neustadt b. Pinne) krb. 2 dni 10 marc. 5 maj. 25 sier. 17 list.
Międzychód (Birnbäum) krbkśw. 12 mar. 25 czer. 13 paźd. chm. 14 paźd.
 krbkśw. 1 grudn.
Międzyrzec (Meseritz) krbkśw. 17 marc. 30 czerw. 7 paźd. 24 list.
Mieszków krb. 4 mar. 18 czerw. 17 wrześ. 15 grudn.
Miłosław krb. 24 mar. 23 czer. 24 wrześ. 29 grudn.

- Mixstad krbk. 8 stycz. 19 mar. 4 sierp. 15 paźd.
 Mosina krb. 11 lut. 28 maj. 13 sierp. 13 paźd.
 Murowana Goślina krb. 12 lut 28 kwiet. 13 paźd. 22 grud.
 Nowe miasto [Neustadt a/W] krb. 19 mar. 9 czer. 15 paźdz. 25 list.
 Nowy Tomyśl krb. 2 dni 19 marca. 7 maja. bkchm. 3 dni 21 paźdz. krb.
 2 dni 10 grud.
 Oborniki krb. 19 mar. 28 maj. 27 sier. 5 list.
 Obrzycko krbk. 26 mar. 26 sier. 28 paźdz. 16 grud.
 Odolanów [Adelnau] krb. 10 mar. 9 czer. 27 sierp. 4 list.
 Opalenica krb. 14 kwiet. 6 paźd.
 Osieczna [Storchnest] krb. 17 mar. 18 czer. 10 wrześ. 1 grud.
 Ostroróg [Scharfenort] krb. 11 lut. 20 maj 19 sierp. 4 listop.
 Ostrowo krb. 2 dni 21 kwiet. 21 lip. 15 wrześ. 24 list.
 Ostrzeszów [Schildberg] krb. 2 d. 12 mar. 18 czer. 17 wrześ. 10 grud.
 Piaski [Sandberg] krb. 24 lut 3 czer. 18 sier. 15 grud.
 Pleszew krb. 2 d. 11 lut. 20 maj. 9 wrześ. 2 grud.
 Pniewy [Pinne] krbk. 17 mar. 19 maj. 11 sierp. 3 grud.
 Podzamcze krbk. 24 mar. 16 czer. 23 wrz. 17 grud.
 Pogorzela krb. 10 mar. 19 maj. 15 wrz. 13 paźd.
 Poniec [Punitz] krb. 5 mar. 28 lip. 16 wrześ. 9 grud.
 Pobiedziska [Pudewitz] krb. 4 lut. 10 czer. 9 wrześ. 18 list.
 Poznań kr. 8 dni 18 marc. b. 2 d. 18 marc. wel. 3 d. 11 czerw. bk. 2 d.
 12 czer. kr. 8 dni 1 lip. 7 paźd. b. 2 d. 7 paźd. kr. 11 dni 16 grud.
 b. 2 dni 16 grud.
 Pszczew [Betsche] krb. 5 lut. 12 maj. 4 sierp. 5 list.
 Rakoniewice [Rakwitz] krb. 28 kwiet. 6 sierp 27 paźdz. 15 grud.
 Raszków krb. 5 mar. 9 lip. 3 wrz. 29 paźd.
 Rawicz krb. 2 d. 19 mar. 15 paźd. 17 grud.
 Rogozno [Rogasen] krb. 2 d. 3 mar. 12 maj. 15 wrz. 17 list.
 Rostarzewo krb. 17 lut. 30 czer. 9 wrz. 3 grud.
 Ryczywół krbk. 23 kwiet. 16 lip. 8 paźd. 10 grud.
 Rydzyna [Reisen] krb. 19 mar. 12 maj. 29 wrz. 10 grud.
 Sarnowo [Sarne] krb. 17 lut. 19 maj 25 sier. 10 list.
 Sieraków [Zirke] krbkśw. 5 mar. 18 czer. 10 wrz. 5 list.
 Skwierzyna [Schwerin a/W.] krbkśw. 26 mar. 18 czer. 20 sier. 29 paźd.
 Slichtyngowa krb. 25 lut. 6 maj. 2 wrz. 2 grud.
 Smigiel krb. 14 kwiet 23 czer. 16 wrz. 17 list.
 Srem krb. 2 d. 17 mar. 23 czer. 15 wrz. 15 grud.
 Sroda krb. 13 stycz. 14 kwiet. 28 lip. 27 paźd.
 Stęszewo krb. 17 mar. 2 czer. 18 sier. 17 list.
 Sulmierzyce krb. 17 lut. 16 czer. 18 sier. 17 list.
 Swarzędz [Schwersenz] krb. 26 mar. 19 maj. 10 wrz. 5 list.
 Święciechowa [Schwetzkau] krb. 17 lut. 26 maj. 22 wrz. 10 list
 Szamotuły [Samter] krbk. 24 mar. 14 lip. 6 paźd. 24 list.
 Trzciel W. [Alt-Tirschtiegel] krb. 14 kwiet. 25 list.
 Trzciel M. [Neu-Tirschtiegel] krb. 19 maj. 9 paźd.
 Wielichowo krb. 12 lut. 6 maj. 20 sier. 12 list.
 Wolsztyn krbzb. 10 mar. 18 sier. krb. 6 paźdz. ch. 7 paźd. krbzb. 1 grud.
 Wronki krbk. 18 mar. 9 lip. 15 paźd. 17 grud.
 Września krb. 18 mar. 30 czer. 6 paźd. 24 list.
 Wschowa [Fraustadt] krb. 2 d. 12 marca 28 maj. 24 wrz. 26 list.
 Xsiaz krbśw. 26 mar. 5 maj. 9 wrz. 9 grud.
 Zaniemyśl [Santomischel] krb. 10 mar. 16 czer. 1 wrz. 1 grud.
 Zbąszyn [Bentschen] krbk. 19 mar. 1 lip. 10 wrz. 22 paźd.

Zduny krb. 26 marca 18 czerwca. 8 października 10 grudnia.
 Żerków krb. 17 mar. 16 czer. 1 wrz. 10 list.

W rejencji Bydgoskiej.

Barcin krbk. 28 kwietn. 25 czerw. 26 sierp. 20 pazdz.
 Białosłowie b. 17 lut. 21 kwiet. 13 pazdz. 16 grud.
 Budzyń krb. 10 mar. 20 maj. 9 wrz. 26 list.
 Bydgoszcz kr. 3 d. b. 2 d. 14 kwiet. k. 2 d. 23 kwiet. kr. 3 d. b. 2 dni.
 7 lip. kr. 3 d. b. 2 d. 1 wrz. kr. 3 d. b. 2 d. 8 grud.
 Chodzież krbk. 24 mar. 9 czer. 15 wrz. 5 grud.
 Czarnków bk. 17 lut. 17 mar. kr. 18 mar. bk. 21 kwiet. 19 maj. kr. 20
 maj. bk. 16 czer. 11 sierp. kr. 12 sier. bk. 13 pazd. 24 list. kr. 25 list.
 Czerniejewo krbk. 2 d. 26 mar. 18 czer. 24 wrz. 3 grud.
 Fordon krbk. 24 mar. 9 czer. 1 wrz. 10 list.
 Gąsawa krbk. 24 mar. 7 czer. 6 pazd. 9 grud.
 Gębice krbk. 10 mar. 12 maj 11 sierp. 27 pazd.
 Gniewkowo krb. 2 d. 17 mar. 7 lip. 1 wrz 17 list.
 Gnieszno krbk. 2 d. 9 lut. k. 8 d. 27 kwiet. krbk. 2 d. 27 lip. 26 pazd.
 Gołańcz krbk. 2 d. 10 mar. b. 14 kwiet. krbk. 2 d. 7 lip. 6 paz. b. 3 list.
 krbk. 2 d. 1 grud.
 Inowrocław krb. 2 d. 15 kwiet. 24 czer. 9 wrz. 11 list.
 Kępnia [Exin] krbk. 11 mar. 7 maj. 20 sier. 5 list.
 Kiszewo krbk. 2 d. 12 mar. 25 czer. 1 pazd. 10 grud.
 Klecko krbk. 31 mar. 1 kwiet. 2 d. 14 lip. 23 wrz. 22 grud.
 Koronowo [Poln.-Krone] krbk. 2 d. 19 mar. 25 czer. 27 sier. 29 pazd.
 Kraśnica krb. 7 maj. 9 lip. 3 wrz. 5 list.
 Kwiecień krbk. 24 marca. 3 listopada.
 Łabiszyn krbk. 12 mar. 16 czer. 8 pazd. 19 list.
 Łekno krbk. 24 mar. 16 czer. 1 wrz. 24 list.
 Łobżenica [Lobsens] krb. 24 mar. 30 czer. 6 pazd. 1 grud.
 Łopienno krbk. 12 mar. 18 czer. 20 sier. 12 list.
 Margonin krbk. 22 kwiet. 1 lip. 2 wrz. 14 pazd.
 Miasteczko b. 15 kwiet. 15 pazd.
 Mielżyn krbk. 2 d. 17 mar. 23 czerw. 1 wrz. 3 list.
 Mieścisko krb. 18 stycz. 21 kwiet. 22 wrz. 10 list.
 Mogilno krbk. 14 kwiet 23 czer. 6 pazd. 15 grud.
 Mrocza krbk. 2 d. 10 mar. 12 maj. 18 sier. 27 pazd.
 Nakło [Nakel] krbk. 2 d 18 mar. 17 czer. 26 sier. 21 pazd.
 Pakość krbk. 2 d. 18 mar. 2 lip. 30 wrz. 1 pazd. 3 grud.
 Piła [Schneidemühl] b. 16. lutego bk. 30 mar. kr. 31 mar. bk. 11 maja.
 22 czer. kr. 23 czer. bk. 24 sierp. 26 pazd. kr. 27 pazd. bk. 23 list.
 14 grud. kr. 15 grud.
 Powidz krbk. 2 d. 30 mar. 18 maj. 24 sier. 21 grud.
 Rogowo krbk. 17 mar. 16 czer. 20 pazd. 2 grud.
 Rynarzewo krbk. 10 mar. 2 czer. 1 wrz. 3 list.
 Skoki [Schocken] krbk. 10 mar. 9 czer. 6 pazd. 15 grud.
 Sołec [Schulitz] krbk. 17 lut. 21 maj. 13 sier. 19 list.
 Strzelno krb. 31 mar. 1 kwiet. krb. 2 d. 16 czer. 13 pazd. 24 list.
 Szamocin b. 9 lut. krb. 26 mar. 12 maj b. 15 lip. 3 sierp. krb. 23 wrz.
 b. 9 list. krb. 9 grud.
 Szubin krbk. 21 kwiet. 30 czerw. 24 wrzś. 10 list.

Trzcianka [Schönlanke] bk. 11 mar. kr. 12 mar. krbk. 25 czer. bk. 23 wrz.
kr. 24 wrz. bk. 9 grud.
Trzemeszno krbkśw. 2 d. 24 mar. 15 lip. 21 pazd. 9 grud.
Ujęć krbk. 19 mar. 3 czer. 16 wrz. 2 grud.
Wągrowiec krbk. 2 d. 18 mar. 24 czer. 26 sierp. 28 pazdz.
Wieleń [Filehne] bk. 10 lut. b. 9 mar. kr. 10 mar. b. 10 czer. kr. 11 czer.
b. 16 wrz. kr. 17 wrz. bk. 20 pazd. b. 10 grud. kr. 11 grud.
Witkowo krbk. 2 d. 12 mar. 17 czer. 30 wrz. 1 pazd. 2 grud. 2 dni.
Wyrzysk [Wirsitz] krbk. 4 mar. 6 maj. 12 sier. 4 list.
Wysoka [Wissek] krb. 5 mar. 7 maj. 13 sier. 5 list.
Żerniki krb. 11 marca. 7 października.
Znin krbk. 26 marca. 20 maja. 9 lipca. 15 pazd.

II. W Prusach Zachodnich.

W rejencyi Kwidzyńskiej.

Białobork [Baldenburg] krb. 17 mar. 16 czer. 15 wrz. 17 list.
Barbarka kr. 4 maja.
Biskupiec [Bischofswerder] bk. 5 lut. kr. 10 lut. bk. 7 maja. kr. 12 maj.
bk. 20 sier. kr. 25 sier. bk. 26 list. kr. 1 grud.
Brodnica [Strasburg] bk. 13 mar. kr. 16 mar. bk. 19 czerw. kr. 22 czerw.
bk. 4 wrz. kr. 7 wrz. bk. 6 listop. kr. 9 list.
Brusy krbk. 28 maja. 24 września.
Brzezno [Briesen] krbk. 18 mar. 17 czer. 23 wrz. 18 list.
Chełmno [Culm] krbk. 15 stycz. 25 czer. 1 pazd. 12 list.
Chełmża [Culmsee] krbk. 16 mar. 11 maj. 28 wrz. 23 list.
Czarnowo kr. 10 listopada.
Czarze krbk. 2 czerwca. 29 października.
Czersk krbk. 24 mar. 16 czer. 1 wrześ. 10 listop.
Człochów [Schlochau] krb. 12 mar. 7 maj. 17 wrz. 3 grud.
Człopa [Schloppe] krbk. 25 lut. 15 kwiet. 3 czer. 29 lip. 26 sier. 15 paz.
18 listop. 16 grudnia.
Dragas na bydło i zrebce 7 września.
Flötenstein w pow. człochows. krb. 27 kwiet. 24 sier. 19 pazd.
Friedland [pruski] krb. 19 mar. 18 maj. 9 lip. 1 pazd.
Friedland [march.] bk. 15 kwiet. kr. 16 kwiet. bk. 17 czer. kr. 18 czerw.
bk. 7 pazdz. kr. 8 pazd. 22 grud.
Gardeja [Garnsee] bk. 7 styczn. kr. 8 styczn. bk. 18 marca. kr. 19 marca.
bk. 8 lip. kr. 9 lip. bk. 7 pazd. kr. 8 pazd.
Gniew [Mewe] bk. 20 mar. kr. 23 mar. bk. 19 czer. kr. 22 czer. bk. 25
wrz. kr. 28 wrz. bk. 6 list. kr. 9 list.
Golub krbk. 31 mar. 30 czer. 6 pazd. 24 list.
Grabia krbk. 2 mar. 15 czer. 10 sier. 19 pazd.
Grudziądz krbk. 13 kwiet. 22 czer. 24 sier. zreb. 25 sier. krbk. 9 list.
Gurzo krbk. 24 mar. 23 czer. 8 wrz. 1 grud.
Hamersztyn krb. 24 mar. 22 czer. 17 sier. 26 pazd.
Hawa [Deutsch Eylau] plót. 26 marc. bk. 17 kwietn. kr. 21 kwietn. plót.
24 czer. bk. 26 czerw. kr. 30 czerw. plót. 22 lip. bk. 28 sierp. kr. 1
wrześ. bk. 6 listop. kr. 10 listop.
Jabłonowo krbk. 29 mar. 20 kwietn. 18 maj. 8 czer. 31 sierp. 28 wrześ.
2 listopada.

- Jastrów krbk. 9 mar. kr. 15 maj. bk. 2 lip. kr. 3 lip. 19 sier. k. 12 paz.
kr. 13 pazd. 22 grudnia.
- K**amień [Kamin] krbk. 18 mar. 4 maj. 1 lip. 5 pazd.
- Kielbasin, wieś w pow. toruńs. kr. 9 wrześ. 26 listop.
- Kisielec [Freistadt] krb. 6 marca. kr. 10 marca bk. 5 czerw. kr. 9 czerw.
bk. 11 wrześ. kr. 15 wrześ. bk. 13 list. kr. 17 list.
- Kiszbork [Christburg] bk. 13 mar. 19 czerw. 11 wrz. 6 list.—kr. 4go dnia.
zreb. 2 d. 10 wrz. 4 list.—plót. 2 d. 17 czerw.
- Kościełna Jania [Kirchenjan] krb. 5 mar. 26 listop.
- Kowalewo [Schönsee] krbk. 30 mar. 24 wrześn.
- Krojanka krbk. 16 mar. 21 maj. 20 sier. 19 pazd.
- Kurzętnik [Kauernick] krbk. 19 mar. 30 kwiet. 2 lip. 27 sier. 29 pazd.
- Kwidzyn [Marienwerder] bk. 10 mar. kr. 11 mar. bk. 16 czerw. kr. 17 czerw.
zreb. 2 wrz. bk. 15 wrz. kr. 16 wrz. bk. 17 list. kr. 18 list. w każdy
czwartek odbywają się targi na bydło i konie.
- L**andek [miasto] krb. 23 mar. 15 czerw. 28 wrz. 9 list.
- Leśno krbk. 20 kwiet. 18 maj. 12 pazd.
- Lidzbark [Lautenburg] bk. 6 lut. kr. 9 lut. bk. 12 czerw. kr. 15 czerw.
bk. 9 pazd. kr. 12 pazd. bk. 11 grud. kr. 14 grud.
- Lisewo krbk. 16 czerwca. 20 października.
- Lisnowo [Gr Leistenau] krbk. 9 marca. 14 grudnia.
- Lubawa [Löbau] bk. 16 kwiet. kr. 22 kwiet. bk. 9 lip. kr. 15 lip. bk. 10
wrz kr. 16 wrz. bk. 28 pazd. kr. 4 list.
- Lubiesz [Leibitsch] krbk. 20 kwiet. 3 wrześ.
- L**asin [Lessen] krbk. 27 kwiet. 25 czerw. 28 wrz. 5 list.
- Łąki [Lonk] plót. 7 dni 31 maja. kr. 7 dni 7 czerwca.
- M**insterwald w pow. kwidz. krb. 26 maja. 27 pazd.
- Młyniec, wieś w pow. toruńs. krbk. 26 maja. 22 wrześ.
- Nawra krbk. 9 marca. 6 lipca. 7 wrześ. 26 pazd.
- Niewieścín krbk. 6 lipca 28 września.
- Nowe [Neuenburg] bk. 17 kwiet. krw. 20 kwiet. bk. 10 lip. krw. 13 lip.
bk. 16 pazd. krw. 19 pazd. bk. 20 list. krw. 23 list.
- Nowe miasto n/Drw. [Neumark] bk. 26 mar. kr. 30 mar. bk. 28 maj. kr. 1.
czerw. bk. 13 sier. kr. 17 sier. bk. 15 pazd. kr. 19 pazd.
- O**sie w pow. świeck. krbk. 11 maja. 27 październ.
- P**apowo Biskupie kr. 18 maja. 17 września.
- Piasieczno [Pehsken] krb. 7 września.
- Pluźnica w pow. chełmińs. krbk. 23 mar. 16 listop.
- Podgórz krbk. 13 kwietnia. 10 września.
- Podstolin [Pestlin] krbk. 12 stycz. 13 kwiet. 8 czerw. 7 wrz.
- Prabuty [Riesenburg] bk. 24 mar. kr. 26 mar. bk. 16 czerw. kr. 18 czerw.
bk. 8 wrz. kr. 10 wrz. bk. 10 list. kr. 12 list.
- R**adzyn [Rehden] krbk. 23 mar. 1 czerw. 5 pazd. 16 list.
- Rederitz [w pow. wałec.] kr. 13 maja. 23 września
- S**empolno [Zempelburg] krbk. 23 mar. 19 maj. 29 wrz. 11 list.
- Sliwice (Gr. Schliewitz) krbk. 1 lipca. 30 września.
- Starytarg (Altmark) kr. 11 maja. bk. 1 czerw. 19 pazd.
- Susz (Rosenberg) bk. 27 lut. kr. 3 mar. bk. 15 maja. kr. 19 maja. bk. 14
sier. kr. 18 sier. bk. 30 pazd. kr. 3 list.
- Sypniewo (Zippnow) kr. 4 maja. 14 października.
- Sztum bk. 6 lut. kr. 9 lut. bk. 24 kwiet. kr. 27 kwietn. bk. 28 sierp. kr.
31 sier. bk. 13 list. kr. 16 list.
- Świecie (Schwetz) krbk. 9 lut. 9 mar. 4 maja. 15 czerw. 17 sier. 28 wrześ.
20 październ. 21 grudnia.

Toruń (Thorn) kr. 8 d. 2 stycz. bk. 16 kwietn. kr. 8 d. 29 maja. bk. 24 sierpnia. kr. 8 d. 27 października.
Topolno krbk. 26 stycz. 23 lut. 23 mar. 20 kwiet. 18 maj. 8 czer. 20 lip. 10 sier. 14 wrz. 12 paźd. 16 list. 14 grud.
Tuchola (Tuchel) krbk. 16 mar. 11 maj. 13 lip. 24 sier. 19 paźd. 19 list.
Tuczno (Tütz) krbk. 16 mar. 1 czer. 28 wrz. krbkzr. 16 list.
Tychnowy (Tiefenau) krb. 23 czerwea. 3 lipca.
Walichnowy, wieś w pow. kwidz. (Gr. Falkenau) krbk. 6 lipca.
Waldowo, wieś w pow. złotows. krbk. 12 maja. 5 listopada.
Wałcz (Dr. Krone) bk. 23 lut. 23 mar. 11 maj. 15 czer. 27 lip. 14 sierp. 9 list. 9 grud.—kr. dnia następnego.
Wąbrzeźno (Briesen) krbk. 18 mar. 17 czer. 23 wrz. 18 list.
Więcborek (Vandsburg) krbk. 19 mar. 23 kwiet. 24 czer. 7 paźd.
Złotów (Flatow) krbk. 10 mar. 11 maj. 7 wrz. 16 list.
Złotowo, wieś w pow. lubaws. płót. 30 lipca. kr. 6 sierp.
Ziethen w pow. cłochows. krb. 13 maja. 14 październ.

W rejencyi Gdańskiej.

Elbląg (Elbing) kr. 8 d. 6 maja. bk. 1 czer. b. 2 d. 2 czer. w. 2 d. 23 czer. bk. 12 paźd. b. 2 d. 13 paźd. kr. 8 d. 11 list.
Gdańsk (Danzig) kr. 28 dni 5 sier. kr. 6 dni 5 sier.
Kartuzy (Carthaus) b. 4 mar. krb. 6 maj. 21 paźd. b. 25 list.
Kielno (Kölln) krb. 5 maja. 20 sierpnia.
Kielpin krb. 6 października.
Kiszawa (Alt-Kyschau) krb. 28 kwiet. 18 listop.
Kolebki, w pow. wejerows. kr. 17 mar. 2 czer. 15 sier.
Kościerzyna (Berent) krb. 31 mar. 2 czer. 1 wrz. 10 list.
Krokowa krb. 26 lut. 12 maj. 22 wrz. 24 list.
Lipusz krb. 30 czerwea 6 października.
Luzino krb. 5 listopada.
Malbork (Marienburg) bk. 31 mar. kr. 2 d. 4 maj. bk. 6 lip. kr. 3 dni 12 październ. b. 12 październ.
Nowystaw (Neuteich) krbk. 3 lut. 25 czer. 28 lip. 15 paźd.
Oliwa krbk. 12 maja. 13 października.
Pogódkki krb. 21 kwietnia. 3 listopada.
Puck (Putzig) kr. 24 lut. 30 czer. krb. 20 paźd. 15 grud.
Przymwidz (Mariensee) krb. 5 maj. 20 maj. 15 wrz. 7 paźd.
Rumunia (Rahmel) kr. 17 września.
Sierakowice krb. 12 maj. 7 lip. 18 sier. 17 listop.
Skarszewy (Schönek) b. 10 lut. 9 czer. 7 lip. 20 paźd.—kr. dnia następ.
Stangenwald św. 24 marca. 30 grudnia.
Starogard (Pr. Stargardt) bk. 20 marca. kr. 2 dni 26 marca. bk. 26 czer. kr. 30 czerw. 1 lipca. bk. 18 wrześ. kr. 2 d. 22 wrześ. bk. 30 paźd. kr. 2 dni 3 listopada.
Stężyce krb. 7 maj. 24 czer. 22 wrz. 26 list. św. 1, 9, 15 i 22 grud.
Straszyn bk. 3 listopada. 1 grudnia.
Sulęcín krb. 19 maja. 23 września.
Sw. Wojciech (St. Albrecht) kr 2 dni 5 maja.
Szenbork św. 27 maja. 28 października.
Szenwald. krb. 16 lip. 3 grudnia.

Tczew [Dirschau] bk. 19 marca. kr. 23 marca. bk. 5 czer. kr. 8 czer. bk. 4 wrz. kr. 7 wrze. bk. 10 list. kr. 12 list.
Tolmicko [Tolkemit] kr. 12 stycz. 27 lip. 5 pazd.
Tychnowy [Tiegenhof] bk. 29 maj. 9 pazd. kr. 2 czer. 14 pazd.
Wejherowo [Neustadt W/Pr.] krbk. 5 lut. 23 kwietn. 11 czerw. 8 pazdz. 12 listopada. 22 grudnia.
Zukowo [Zuckau] krb. 25 czerw. 27 listop.

III. W Prusach Wschodnich.

W rejencyi Królewieckiej.

Alberga bk. 13 lut. 15 maj. 11 wrześ. 6 listop.—kr. 4 dnia.
Altstadt kr. 11 maja 5 październ.
Barciany [Barten] bk. 10 kwiet. kr. 2 d. 14 kwiet. płót. 30 d. 15 maja. bk. 24 lip. kr. 2 d. 28 lip. bk. 25 wrz. kr. 2 d. 29 wrz. bk. 4 grud. kr. 2 dni 8 grudnia.
Bartoszyce [Bartenstein] bk. 6 mar. 5 czer. kr. 2 d. 9 czer. płót. 6 dni 8 czer. bk. 28 sierp. 6 list. kr. 2 dni 11 list.
Bieberswalde płót. 10 marca. 7 lip. 1 grudnia.
Biszynek [Bischofstein] bk. 15 stycz. kr. 2 d. 19 stycz. bk. 26 mar. płót. 6 lip. bk. 9 lip. kr. 2 d. 13 lip. bk. 24 wrz. 15 pazdz. kr. 2 d. 19 pazd. bk. 17 grudnia.
Brunsbęrga b. 16 stycz. kr. 3 d. 19 styczn. płót. 6 d. 1 czer. b. 5 czer. kr. 3 d. 8 czer. płót. 6 d. 5 pazd. b. 9 pazd. kr. 3 d. 12 pazd. len. 3 dni 14 grudnia
Dąbrowno [Gilgenburg] b. 9 mar. 22 czer. 7 wrz. 23 list.—kr. dnia nast.
Dobremiasto [Guttstadt] bk. 5 lut. kr. 2 d. 9 lut. bk. 26 marca 15 maja. kr. 2 d. 18 maj. płót. 23 czer. bk. 20 sierp. kr. 2 d. 24 sier. bk. 12 list. kr. 2 d. 16 list. bk. 3 grud.
Döbern bk. 20 stycz. 23 czer. 13 pazdz. — kr. dni następ.
Domnowo bk. 20 marca kr. 2 d. 24 mar. płót. 30 maja bk. 19 czer. kr. 2 od 23 czer. bk. 18 wrz. kr. 2 d. 22 wrz. bk. 11 grud. kr. 2 d. 15 grud.
Drengfurth bk. 30 stycz. 1 maj. 17 lip. 6 list.—kr. 4go dnia.
Frauenburg bk. 27 lut. kr. 2 mar. bk. 15 maj. kr. 18 maj. bk. 28 sierp. kr. 31 sier. bk. 13 list. kr. 16 list.
Frydland bk. 6 lut. kr. 2 d. 10 lut. płót. 2 d. 1 czer. bk. 12 czer. kr. 2 d. 16 czer. bk. 2 pazdz. kr. 2 d. 6 pazd. bk. 27 list. kr. 2 d. 1 grud.
Gerdawy bk. 27 lut. kr. 4 mar. bk. 5 czer. kr. 10 czer. bk. 21 sier. kr. 26 sier. bk. 30 pazd. kr. 4 list.
Heilsberg bk. 19 mar. płót. 12 czer. bk. 18 czer. kr. 2 d. 22 czer. bk. 8 pazd. kr. 2 d. 12 pazd. bk. 10 grud.
Jelawa [Pr. Eylau] bk. 23 stycz. kr. 27 stycz. bk. 10 kwiet. kr. 14 kwiet. płót. 2 d. 2 czer. bk. 10 lip. kr. 14 lip. bk. 16 pazdz. kr. 20 pazd.
Jedwabno krbk. 24 marca 6 października.
Jerzwałd [Geierswalde] krbk. 9 czerw. 13 listop.
Jeziorany [Seeburg] bk. 22 stycz. kr. 2 d. 26 stycz. bk. 23 mar. płót. 2 d. 20 kwiet. bk. 23 kwiet. kr. 2 d. 27 kwiet. bk. 16 lip. bk. 2 d. 20 lip. płót. 2 d. 10 sier. bk. 27 sier. 5 list. kr. 2 d. 9 list.
Kajmy [Caymen] bk. 20 marca 9 październ.
Kiszyny krbkow. 4 maja. 28 września.
Kłajpeda [Memel] bk. 2 d. 8 czer. kr. 7 d. 15 sier. bk. 2 d. 19 pazd.

- Komorowo [Camerau] krbk. 18 czer. 27 sierp.
 Kranz kr. 13 lipca. 14 sierpnia.
 Krzyżbork [Creuzburg] bk. 12 styczn. 4 maja. 31 sierp. 9 list.—kr. 2 dni
 następnego dnia.
 Królewiec [Königsberg] k. rasowe 2 d. 18 maj. plót 6 d. 8 czer. kr. 8 d.
 15 czer. bk. 2 d. 24 czer. w. 3 d. 24 czer. kr. 10 d. 19 grud.
 Kumeny [Cumehnen] krbk. 27 mar. 18 wrześ.
 Landsberg bk. 30 styczn. kr. 2 lut. bk. 17 kwiet. kr. 20 kwiet. bk. 24 lip.
 kr. 27 lip. 23 paźd. 26 paźd.
 Langheim kr. 10 czerwea. 18 listopada.
 Liebark [Heilsberg] bk. 19 mar. plót. 12 czerw. bk. 18 czerw. kr. 2 d. 22
 czer. bk. 8 paźdz. kr. 2 d. 12 paźd. bk. 10 grud.
 Lubiawa bk. 27 mar. kr. 3 d. 11 maj. plót 1 lip. bk. 3 lip. kr. 3 d. 6 lip.
 bk. 23 paźd. kr. 3 d. 26 paźd.
 Łukla [Locken] bk. 14 lip. 3 list. — kr. 3go dnia.
 Melanki bk. 7 maj. 15 paźdz. — kr. dnia następ.
 Melzak bk. 22 styczn. kr. 2 d. 26 styczn. bk. 19 mar. 2 lip. kr. 2 d. 6 lip.
 bk. 24 sier. 29 paźdz. kr. 2 d. 2 list.
 Mensguth krbk. 28 maja 3 grud.
 Miłomłyn [Liebenmühl] bk. 16 styczn. 1 maj 7 sier. 30 paźd.—kr. 5go dnia.
 Młynary [Mühlhausen] bk. 30 mar kr 2 d. 1 kwietn. bk. 20 lip. kr. 2 d.
 22 lip. bk. 28 wrz. kr. 30 wrz. 1 paźd. bk. 14 grud. kr. 2 d. 16 grud.
 Morąg [Mohrunen] bk. 17 mar. kr. 2 d. 19 mar. bk. 16 czer. kr. 2 d. 18
 czer. pl. 6 lip. bk. 8 wrz. kr. 2 d. 10 wrz. bk. 15 grud. kr. 2 d. 17 grud.
 Nidbork [Neidenburg] bk. 19 styczn. kr. 21 styczn. bkow. 15 czerw. kr. 17
 czer. bkow. 14 wrz. kr. 16 wrz.
 Nordenburg bk. 9 styczn. kr. 13 styczn. bk. 20 mar. kr. 24 mar. bk. 26
 czer. plót. 4 d. 27 czer. kr. 30 czer. bk. 13 list. kr. 17 list.
 Nowezgorzelice [Brandenburg] bk. 20 lut. kr. 2 d. 23 lut. bk. 30 paźdz.
 kr. 2 dni 2 listopada.
 Olsztyn [Allenstein] bk. 23 lut. 28 mar. kr. 2 d. 30 mar. bk. 13 kwiet.
 plót 26 maj. bk. 30 maj. kr. 2 d. 1 czer. bk. 25 wrz. kr. 2 d. 28 wrz.
 bk. 12 grud. kr. 2 d. 14 grud.
 Olsztynek [Hohenstein] bk. 23 mar. 6 lipca 31 sierp. 9 list.— kr. 2 dni
 następnego dnia.
 Opaleniec krbk. 5 maj. 17 listopada.
 Orneta [Wormditt] bk. 8 styczn. kr. 2 d. 12 styczn. bk. 1 kwiet. pl. 8 czer.
 bk. 11 czer. kr. 2 d. 15 czer. bk. 6 sier. 15 paźd. kr. 2 d. 19 paźdz.
 pl. 20 października.
 Passenheim. bk. 10 mar. 16 czer. 15 wrz. 15 grud.—kr. 3go dnia.
 Pasłęk [Pr. Holland] bk. 9 mar. kr. 2 d. 11 mar. bk. 27 maja. 29 czerw.
 kr. 2 d. 1 lip. bk. 7 wrz. kr. 2 d. 9 wrz. bk. 14 paźd. 7 grud. kr.
 2 dni 9 grudnia.
 Perwiltén op. 13 maj. 10 czer. 8 lip. 12 sierp. 9 wrz. 14 paźd.
 Piława [Pillau] kr. 2 d. 14 kwiet. 27 październ.
 Pobety krb. 23 marca 19 październ.
 Prökuls bk. 24 kwiet. 19 czerw. 11 wrześ.
 Rastebork bk. 12 styczn. 4 maj. kr. 2 d. 6 maja. pl. 4 d. 8 czerw. bk. 6
 lip. 5 paźd. kr. 2 d. 7 paźd.
 Reszel bk. 8 styczn. kr. 12 styczn. bk. 12 mar. 16 kwiet. kr. 20 kwiet. pl.
 1 do 3. 5 i 6. 8 do 10 czer. bk. 18 czer. 8 paźd. kr. 12 paźdz. bk. 3
 grudnia kr. 7 grudnia.
 Rozogi [Friedrichshof] krbk. 18 mar. 4 list.
 Rybaki [Fischhausen] kr. 2 d. 10 mar. 9 czer. 13 paźd. 15 grud.

- Schaaksvitte kr. 13 lut. 7 sierp. 16 październ.
 Schönbruch kr. 20 lut. 5 czerw. 25 listop.
 Schwansfeld Gross kr. 4 maja. 16 listopada.
 Sepopol [Schippenbeil] bk. 1 maja. kr. 2 d. 6 maj. pl. 6 d. 26 maj. bk. 3 lip. kr. 2 d. 8 lip. bk. 4 wrz. kr. 2 d. 9 wrz. bk. 30 paz. kr. 2 d. 4 list.
 Św. Lipka [Heiligelinde] plót. 4 d. 24 czerw. kr. 5 d. 28 czerw.
 Św. Siekierka [Heiligenbeil] bk. 13 lut. kr. 2 d. 16 lut. plót. 24 czerwca. bk. 26 czerw. kr. 2 d. 29 czerw. bk. 23 paźd. kr. 2 d. 26 paźd
 Szczytno [Ortelsburg] bk. 10 lut. 21 kwiet. 11 sier. 3 list.—kr. 3go dnia. plót. 8 dni 16 czerwca.
 Tharau bk. 4 mar. 21 paźd. — kr. następnego dnia.
 Topiały [Tapiau] bk. 31 mar. kr. 1 kwiet. 10 czerw. bk. 6 paźd. kr. 7 paźd. 23 grudnia.
 Wargi kr. 28 września.
 Wartenburg b. 13 mar. kr. 2 d. 16 mar. b. 8 maj. kr. 2 d. 11 maj. plót. 2 d. 9 lip. b. 22 lip. plót. 2 d. 24 wrz. b. 3 paźd. kr. 2 d. 19 paźd. b. 23 paźd. 27 list. kr. 2 d. 1 grudnia.
 Wielawa bk. 20 mar. plót. 6 d. 13 lip. k. 3 d. 14 lip. b. 17 lip. sk. 18 lip. kr. 2 d. 21 lip. bk. 9 paźd. kr. 2 d. 13 paźd.
 Wolfsburg Gr. bk. 2 mar. kr. 4 mar. bk. 23 list. kr. 25 list.
 Zelwald [Saalfeld] bk. 6 mar. kr. 2 d. 10 mar. plót. 26 maj. bk. 12 czerw. kr. 2 d. 16 czerw. bk. 18 wrz. kr. 2 d. 22 wrz. bk. 13 list. kr. 2 d. 17 list.
 Zinten bk. 13 mar. kr. 2 d. 17 mar. bk. 24 kwiet. 17 lip. kr. 2 d. 21 lip. bk. 15 paźd. kr. 2 d. 20 paźd.

W rejencji Gąbińskiej.

- Biała bk. 16 mar. 15 czerw. 7 wrz. 7 gr. — kr. dnia nast.
 Boże [Bosemb] krbk. 17 września.
 Darkehmen bk. 4 mar. kr. 5 mar. bkplót. 1 lip. kr. 2 lip. bkplót. 2 wrz. kr. 3 wrz. żreb. 2 d. 9 wrz. bk. 16 grud. kr. 17 grud.
 Elk [Lyck] bk. 23 mar. kr. 24 mar. plót. 8 d. 26 maja. bk. 1 czerw. kr. 2 czerw. pl. 8 d. 10 sier. bk. 17 sier. kr. 18 sier. bk. 30 list. kr. 1 grud.
 Gąbin [Gumbinnen] bk. 13 lut. kr. 3 d. 16 lut. bk. 5 czerw. kr. 3 d. 8 czerw. w. 6 d. 8 czerw. żreb. 2 d. 7 wrz. bk. 9 paźd. kr. 3 d. 12 paźd. w. 6 d. 26 paźd. bk. 11 grud.
 Gołab [Goldab] bk. 2 mar. kr. 2 d. 3 mar. pl. 6 d. 22 czerw. bk. 29 czerw. kr. 2 d. 30 czerw. pl. 6 d. 24 sierp. bk. 3 wrz. kr. 2 d. 4 wrz. bk. 14 grud. kr. 2 d. 15 grud.
 Heinrichswalde krbk. 9 lutego. 6 lipca.
 Jańsbork [Johannisburg] bk. 5 styc. kr. 6 styc. bk. 13 kwiet. kr. 14 kwiet. bkpl. 6 lip. kr. 7 lip. bk. 12 paźd. kr. 13 paźd.
 Kaukehmen kr. 9 stycz. bk. 10 kwiet. 25 czerw. kr. 26 czerw. bk. 11 wrześ. kr. 4 grudnia.
 Koadjuty [Coadjuten] bk. 16 lut. kr. 19 lut. bk. 7 wrz. kr. 17 wrześn.
 Krupyszki [Kraupischken] krbk. 4 lutego. 30 września.
 Lasdehnen krbk. 31 mar. 19 maj. 29 wrz. 22 grud.
 Lece [Lötzen] bk. 16 lut. 18 maj. 29 czerw. 19 paźd. — kr. dnia nast.
 Margrabowa bk. 12 stycz. 13 mar. 22 czerw. 28 wrz.—kr. dnia nast.—pl. po 8 d. 15 czerw. i 21 wrz.
 Mieruńsko krbk. 12 lut. 7 maj 6 sierp. 10 grud.

- Mikołajki bk. 9 mar. 13 lip. 28 wrz. 14 grud.—kr. dnia następnego.—pł.
14 d. 1 lipca.
- Nawiadów [Aweyden] bk. 3 marca. kr. 4 marca.
- Neukirch kr. 16 lutego. 14 września.
- Orzysz [Arys] bk. 10 lut. 4 maj. 20 lip. 9 list.—kr. dnia następnego.—
pł. 8 d. 15 czerwca.
- Ostrokół krbk. 27 października.
- Piłkaly bk. 18 lut. 10 czerw. 26 sier. 14 paźd.—kr. dnia nast.
- Ragneta krbk. 2 d. 12 lut. 25 ezer. 8 paźd. 3 grud.
- Rus kr. po $1\frac{1}{2}$ dnia 26 stycz. 22 ezer. 2 list.
- Ryn [Rhein] bk. 26 stycz. 13 kwiet. 10 sier. 16 list.—kr. dnia nast.—
płót. 8 d. 16 czerwca.
- Seckenburg krbk. 9 czerwca. 6 października.
- Skaisgirren krbk. 16 marca. 7 września.
- Smolniki (Schmalleningken) krbk. 2 d. 16 lut. 29 ezer 12 paźd.
- Sońsbork (Senssburg) bk. 2 lut. 20 kwiet. 24 sier. 9 list.—kr. 3go dnia.—
pł. 2 d. 20 kwiet. 14 dni 10 ezer. 2 dni 9 list.
- Sorkwity bk. 13 stycz. 5 maj 7 lip. 17 list.—kr. dnia nast
- Stołupiany [Stallupönen] bk. 23 lut 15 ezer. 31 sier. 19 paźd.—kr. 2 d.
następnego dnia.
- Świątajno [Schwentainen] kr. 10 września.
- Szyle (Schillen) krbk. 6 marca. 25 września.
- Szyłokarczma (Heydekrug) bk. 16 stycz. kr. $1\frac{1}{2}$ d. 19 styczn. bk. 1 maja.
kr. $1\frac{1}{2}$ d. 4 maj. bk. 24 lip. 23 paźd. kr. $1\frac{1}{2}$ d. 26 paźd.
- Szyrwint bk. 2 lut. 4 maj. 29 ezer. 5 paźd.—kr. dnia nast.
- Szytkiemy krbk. 28 stycz. 20 maj. 23 września.
- Tylża (Tilsit) b. 2 maja. w. 6 d. 18 ezer. i 2 d. 14 wrz. k. 3 d. 17 wrz.
b. 22 wrz. kr. 14 d. 22 wrz. żreb. 2 d. 2 pazł.—12 małych jarmar-
ków na konie w pierwszą sobotę każdego miesiąca po jednym dniu.
- Węgobork (Angenburg) bk. 25 mar. 11 maj. 30 sier. 23 listop.—kr. nast.
dnia.—płót. 15 dni 1 czerwca.
- Widminy bk. 11 mar. 20 maj. 1 lip. 18 listp.—kr. dnia nast.—pł. 2 d.
3 czerw. 29 czerw.
- Wystruń (Insterburg) k. 9 lut. b. 10 lut. kr. 2 d. 11 lut. k. 1 czerw. b. 2.
czer. kr. 2 d. 3 ezer. k. 5 pazd. b. 6 pazd. kr. 2 d. 7 pazd.

IV. Na Szląsku.

W rejencyi Wrocławskiej.

- Bierutów (Bernstadt) krb. 2 d. 23 lut. 11 maj. 23 wrz. 3 grud.
- Borowo krb. 2 d. 13 kwiet. 6 lip. 28 wrz. 23 list.
- Bralin krb. 3 lut. 30 ezer. 9 wrz.
- Brzeg (Brieg) b. 23 lut. 30 mar. w. 28 maja. b. 1 ezer. kr. 2 d. 2 czerw.
b. 20 lip. 7 wrz. kr. 2 d. 8 wrz. w. 24 wrz. b. 19 paz. 30 lis. kr. 2 d. 1 grud.
- Bystrzyca (Habelschwerdt) kr. 12 stycz. 13 kwiet. 6 lip. 5 pazd.
- Czernina (Tschirnau) kr. 4 maj. krb. 5 maj. kr. 24 sier. krb. 25 sier. kr.
16 listopada. krb. 17 listopada.
- Duszniki (Reinerz) kr. 23 lut. 11 maj. 20 lip. 28 wrz.
- Dyhemfurth kr. 3 lut. 21 kwiet. 7 lip. 13 pazd.
- Frankenstein kr. 18 maj. b. 19 maj. kr. 28 wrz. b. 29 wrz.
- Freiburg kr. 23 mar. krb. 24 mar. kr. 31 sier. krb. 1 wrz.

- Freino (Freyhan) kr. 2 mar. 18 maj. 7 wrz. 7 grud.
 Friedland kr. 2 d. 7 stycz. 4 mar. 10 czer. 26 sier 28 paźd.
 Góra (Guran) plót. 24 mar. krb. 25 mar kr. 26. mar b. 12 czer. plót. 28
 lip. krb. 29 lip. kr. 30 lip. plót. 20 paźd. krb. 21 paźd. kr. 22 paźd.
 Gottesberg kr. 2 d. 16 lut. 8 czer. 14 wrz. 23 list. krb. 9 czer. 15 wrz.
 Hradek (Wünschelburg) kr. 16 lut. 11 maj. 21 wrz. 7 grud.
 Juliusburg krb. 19 stycz. 20 kwiet. 17 sier. 26 paźd.
 Kant kr. 2 d. 14 kwiet. 1 wrz. 17 list.—b. 3go dnia.
 Katowia (Carlsmarkt) kr. 16 września.
 Kładzko (Glatz) kr. 2 d. 10 mar. krb. 12 mar. kr. 3 d. 26 maj. 18 sierp.
 kr. 2 d. 27 paźd. krb. 29 paźd.
 Köben krb. 2 mar. 1 czer. 17 sier. 9 list.
 Kostenblut. kr. 2 d. 10 mar. 23 czer. 15 wrz.
 Landek kr. 2 d. 27 kwiet. 15 czer. 24 sier. 23 list.
 Lewin kr. 9 lut. 7 kwiet. 3 sier. 12 paźd.
 Lissa kr. 26 maja. 6 października.
 Löwen kr. 23 mar. 29 czer. 17 sier. 5 paźd.—bk. nast. dnia.
 Międzybórz krb. 26 stycz. 27 kwiet. 28 wrześ.
 Michałów kr. 2 lutego. 18 maja. 12 październ.
 Milicz krb. 2 d. 9 marca. 13 lipca. 5 październ.
 Mittelwalde kr. 26 stycz. 4 maja. b. 5 maja. kr. 13 lip. b. 14 lip. kr. 12
 październ. b. 13 paźd.
 Namysłów b. 9 mar. kr. 10 mar. b. 4 maj. kr. 5 maj. b. 22 czer. 24 sier.
 kr. 25 sier. b. 12 paźd. kr. 13 paźd.
 Neumarkt krb. 4 lut. kr. 2 d. 5 lut. tytoń 10 mar. krb. 27 maj. kr. 2 d.
 28 maj. krb. 7 paźd. kr. 2 d. 8 paźd. tytoń 10 list.
 Neurode kr. 2 d. 26 stycz. 20 kwiet. 31 sier. 9 list.
 Niemcz kr. 2 d. 9 mar. 11 maj. 5 paźd.—b. 3go dnia.
 Olawa (Olau) b. 11 lut. 1 kwietn. kr. 2 d. 8 czer. b. 10 czer. kr. 2 d.
 28 wrz. b. 30 wrz. kr. 2 d. 23 list. b. 25 list.
 Olésnica (Oels) krb. 2 d. 16 lut. 18 maj. 31 sier. 9 list. len 7 grud.
 Prusnica (Prausnitz) krb. 2 d. 11 maj. 27 lip. 28 wrz. 16 list.
 Psiepole (Hundsfeld) krb. 26 maje. 17 sierpn.
 Reichenbach kr. 2 d. 12 stycz. 23 mar. 6 lip. 28 wrz.—b. 3go dnia.
 Reichenstein kr. 2 d. 16 mar. 22 czer. 14 wrz. 14 grud.
 Reichthal krb. 10 lut. 28 kwiet. b. 9 czer. krb. 8 wrz. 27 paźd.
 Rothsürben kr. 10 marca. 16 czerw. 24 list.
 Rudy (Raudten) krb. 26 stycz 13 kwiet. 22 czer. 24 sier. 26 paźd.
 Scinawa (Steinau) krb. 24 lut. 19 maj. 15 wrz. 1 grud.—kr. dnia nast.
 Sobótka (Zobten) kr. 4 maj. 17 sier. 26 paźd.—krb. dnia nast.
 Srebrnagóra (Silberberg) kr. 2 d. 30 mar. 29 czer. 5 paźd. 7 grud.
 Stamburek (Trachenberg) krb. 2 d. 25 lut. 6 maj. 7 paźd. b. 1 lip.
 Stróża (Stroppen) krb. 26 stycz. 27 kwiet. 31 sierp. 26 paźd.
 Strzygłów (Striegau) kr. 9 lut. 12 maj. 24 sier. 2 list.—krb. dnia nast.
 Swidnica (Sweidnitz) krb. 4 mar. 27 maj. 7 paźd. —kr 2 d. dnia nast.—
 w. 6 czer. 7 październ.
 Syców (Wartenberg) krb. 16 mar. 18 maj. 14 wrz. 16 list.—b. 3 czerw.—
 len. 9 grudnia.
 Szarlotenbrun kr. 2 d. 9 mar. 26 maj. 5 paźd. 14 grud.
 Trzebnica krb. 9 lut. 1 czer. 24 sier. 19 paźd.
 Twardogóra krbk. 12 stycz. 4 maj. 7 wrz. 2 list.
 Uraz (Auras) kr. 16 lut. 23 list. krb. 18 maj. 17 sierp.
 Walbrzych (Waldenburg) kr. 15 kwietn. krb. 16 kwietn. kr. 2 d. 15 lip.—
 kr. 14 paźd. krb. 15 paźd.

Wasorz (Herrnstadt) krb. 30 mar. 29 czer. 28 wrz. 7 grud.
 Więzów (Wansen) krb. 2 d. 16 mar. 26 maj. 31 sier. 7 grud.
 Wilhelmsthal kr. 7 kwiet. 31 sierp. 14 grud.
 Wołów (Wohlau) krb. 19 stycz. 4 maja. 10 sier. 9 list.—kr. dnia nast.
 Wrocław (Breslau) bk. 2 dni 11 marc. kr. 8 d. 16 marc. bk 15 kwietn.
 b. na chów. 1 maj. w. 3 d. 8 czer. krbk. 8 d. 22 czer. bk. 13 lip. kr.
 8 d. 7 wrz. krbk. 8 d. 23 list. żreb. 4 grud.
 Winzig krb. 23 mar. 15 czer. 14 wrz. 30 list.
 Ziębice (Münstenberg) kr. 2 d. 11 maja. 12 pazdz. bg. 13 maja. 14 pazd.
 chm. 31 października.
 Żulawa (Sulau) krb. 2 d. 16 mar. 8 czer. 17 sier. 2 list.

W rejencyi Opolskiej.

Baborów (Bauerwitz) krb. 9 mar. 18 maj. 5 pazd. 1 grud.
 Beniszewo krb. 4 maj. 13 lip. 10 sier. 14 wrz. 9 list. 28 grud.
 Biała (Zülz) krbk. 19 lut. 7 maj. 10 wrz. 5 list. 10 grud.
 Bierań b. 16 lut. 4 maj. 6 lip. 17 sier. 26 pazd. 21 grud.—kr. dnia nast.
 Bladen. krb. 19 stycz. 19 maj. 21 wrz. 30 list.
 Bożesławice krb. 14 stycz. 18 mar. 17 czer. 7 pazd.
 Byczyna (Pitschen) b. 2 marca. 11 maja. 29 czer. 31 sier. 30 list.—kr.
 dnia następnego.
 Bytom (Beuthen) b. 9 lut. 23 kwiet. 13 lip. 5 pazd. 30 list.—kr. dnia nast.
 Cerdkwica (Dt.-Neukirch) krb. 30 mar. 14 lip. 1 wrz. 3 list. 21 grud.
 Dobrodzień (Guttentag) krb. 9 mar. 20 maj. 13 lip. 5 pazd.
 Frydland krb. 26 mar. 25 czer. 3 wrz. 12 list.
 Gorzów (Landsberg) krbk. 26 styczn. 30 mar. 18 maja. 24 sier. 19 pazd.
 14 grudnia.
 Głogówek (Ober-Glogau) b. 7 stycz. kr. 8 stycz. b. 13 kwiet. krk. 14 kwiet.
 b. 6 lip. krk. 7 lip. b. 7 wrz. krk. 8 wrz. b. 26 pazd. krk. 27 pazd.
 Grodek (Grottkau) b. 2 mar. 13 kwiet. 8 czer. 3 sier. 5 pazdz. 16 list.
 kr. 2 dni 14 kwiet. 6 pazd.
 Huleczyn b. 20 mar. krb. 3 lip. 25 wrz. 18 grud.
 Kietrz. (Katscher) kr. 26 stycz. 23 mar. 14 grud. krb. 8 czer. 19 pazd.
 Kluczborek (Creuzburg) krb. 12 stycz. 27 maj. 7 wrz. 2 list.
 Koźle (Cosel) krb. 9 lut. 4 maj. 20 lip. 28 wrz. 30 list.
 Krapowice (Krappitz) krb. 9 mar. 18 maj. 31 sier. 23 list.
 Królewska Huta (Königshütte) krb. 2 d. 16 mar. 17 czer. 16 wrz. 16 grud.
 Krzanowice (Kranowitz) krb. 10 mar. 30 czer. 15 wrz. 25 list.
 Leśnica krb. 3 lut. 23 mar. 15 czer. 10 sier. 16 list.
 Lubliniec b. 23 lut. 11 maj. 30 czer. 12 pazd. 14 grud. kr. po 2 d. nast. d.
 Łubczyce (Leobschütz) krb. 16 mar. 11 maj. 14 wrz. 7 grud.
 Mikołów (Nicolai) b. 28 styczn. 18 marca. 27 maja. 22 lip. 21 pazd.—kr.
 dnia następnego.
 Mysłów b. 3 lut. 14 kwiet. 22 czer. 10 sier. 12 pazd. 7 grud. kr. dn. nast.
 Niemodlin (Falkenberg) krb. 15 stycz. 30 kwiet. 13 sier. 15 pazd.
 Nisa (Neise) bk. 17 stycz. 28 mar. 18 kwiet. 25 lip. 17 pazd.—kr. 4 dni
 19 stycz. 20 kwiet. 27 lip. 19 pazd.—w. 16 maj. 19 wrz.
 Odmuchów (Ottmachau) krb. 16 lut. 11 maj. 7 wrz. 7 grud.
 Oleśno (Rosenberg) bk. 2 d. 4 stycz. 26 mar. 2 czer. 7 pazdz. 18 list.—
 kr. 9 stycz. 8 czer. 15 pazd. 23 list.
 Opole (Oppeln) krbk. 12 stycz. 16 mar. 27 kwiet. 20 lip. 28 wrz. 2 list.
 Paczków kr. 12 stycz. 4 maja. 31 sier. 16 listop.

- Pilchowice b. 12 stycz. 4 mar. 8 lip. 7 paźd. — kr. dnia następnego.
 Pokój (Carlsruhe) b. 24 mar. 3 list. krb. 19 maja. 25 sierp.
 Prądnik (Neustadt) krb. 27 stycz. 12 maja. 29 wrz. 24 list.
 Proszków (Proskau) krb. 5 mar. 28 maj. 20 sierp. 19 list.
 Pszczyna (Pless) b. 7 stycz. 11 mar. 10 czer. 19 sier. 14 paźd. — kr. dnia następnego.
 Pyskowie (Peiskretscham) b. 16 lut. 27 kwiet. 3 sier. 28 wrz. 21 grud. — kr. dnia następnego.
 Reaibórz krb. 20 stycz. 17 mar. 23 czer. 18 sier. 10 list. — kr. dnia nast. w. 27 maja. 20 paźd.
 Rybnik b. 23 lut. 13 kwiet. 15 czer. 27 lip. 8 wrz. 23 list. — kr. dnia nast.
 Seina (Steinau) krb. 12 lut. 27 sier. 29 paźd.
 Sośnicowice (Kieferstädtel) b. 10 lut. 5 maj. 11 sierp. 6 paźd. 9 grud. — kr. dnia następnego.
 Strzelce W. (Gross-Strehlitz) krb. 22 styczn. 26 mar. 18 czer. 13 sierp. 8 paźd. 3 grudnia.
 Strzelce M. (Klein-Strehlitz) krb. 1 kwiet. 9 czer. 11 sier. 20 paźd.
 Sw. Anna (Annaberg) krb. 2 czerw. 22 wrześ.
 Szurgoszcz (Schurgast) krb. 9 lut. 11 maj. 10 sier. 26 paźd.
 Tarnowskie Góry (Tarnowitz) b. 19 styczn. 2 mar. 4 maj. 6 lip. 7 wrześ. 9 list. — kr. dnia następnego.
 Toszek (Tost) b. 16 mar. 18 maj. 27 lip. 14 wrz. 26 paźd. — kr. dnia nast.
 Tropłowice kr. 24 mar. 9 czer. 6 paźd.
 Ujazd krb. 21 stycz. 30 mar. 11 maj. 17 sier. 12 paźd. 7 grud.
 Wielowieś (Langendorf) krb. 28 styczn. 18 mar. 9 wrz. 9 gr. kr. 20 maj. 21 paźd.
 Wodzisław (Loslau) b. 31 mar. 2 czer. 1 wrz. 17 list. — kr. dnia nast.
 Wolezyn (Constadt) krb. 23 mar. 6 czerw. 17 sierp. 5 paźd. 16 listop. — len 3 grudnia.
 Woźniki krb. 12 stycz. 23 mar. 22 czerw. 19 paźd.
 Zauditz krb. 2 mar. 22 czerw. 28 wrześ. 16 listop.
 Ziegenhals krbk. 4 lut. 6 maj. 5 sierp. 4 listop.
 Żółz krbk. 19 lut. 7 maj. 10 wrz. 5 list. 10 grud.
 Żary (Sohrau) b. 11 lut. 15 kwiet. 17 czerw. 26 sierp. 28 paźd. 2 grud. kr. dnia następnego.

W rejencyi Lignickiej.

- Beuthen b. 18 mar. 24 czer. 26 sier. 11 list. — kr. 2 d. dnie następ.
 Bolesław (Bunzlau) krb. 24 lut. 5 maj. 18 sier. 3 list. — kr. dnia nast.
 Bolkenhain kr. 12 stycz. 30 marca 11 maja 20 lip. 12 paźd. b. 31 mar. 13 października.
 Bukowa (Lüben) krb. 4 mar. 8 czer. 16 wrz. 18 list. — kr. dnia nast.
 Cybela (Nieder-Zibelle) krb. 26 maja. 12 paźd.
 Debice (Daubitz) krb. 16 mar. 2 lip. 5 paźd.
 Dzieża (Diehsa) krb. 7 kwiet. 6 lip. 14 wrz. 7 grud.
 Freywaldau krb. 14 marca. 17 sierpnia.
 Friedeberg kr. 23 mar. 6 lip. 7 wrz. 26 paźd. — krb. dnia nast.
 Głogów (Glogau) krb. 11 maj. 18 sierp. 24 list. — kr. 2 d. dnia nast. — wel. 28 maja.
 Goldberg krb. 12 stycz. 20 kwiet. 6 lip. 26 paźd.
 Greiffenberg kr. 16 lut. 15 maj. 10 sierp. 9 list. — krb. dnia następ.
 Halbau krb. 17 mar. 24 czer. 29 wrz. b. 14 sier. kr. 21 grud.

- Haynau krb. 7 stycz. 30 kwiet. 30 lip. 15 paźd.
 Hirschberg b. 5 mar. krb. 20 maja. 19 sierp. 18 list. kr 2 d. 18 maj.
 17 sierp. 16 listopada.
 Hohenfriedeberg krb. 1 kwiet. 1 lip. 23 wrześ.
 Jawór (Jauer) kr. 2 d. 16 mar. 15 czer. 7 wrz. 30 list. — krb. 3go dnia.
 Konotop krbk. 4 maja. 8 wrześ. 30 listop.
 Kotzenau krb. 16 mar. 17 sierp. 23 listop.
 Koźuchów (Freystadt) krk. 23 lut. 1 czer. 5 paźd. — krb. dnia następ.
 Kuttlau krb. 15 kwietn. 2 lipca 14 paźdz.
 Landeshut kr. 27 kwiet. 29 czer. 31 sierp. — krb. dnia następnego.
 Leipziger Haidehaus krb. 13 maja. 15 paźdz.
 Libawa (Liebau) kr. 11 maj. 7 wrz. 2 list. — krb. dnia następ.
 Liebenthal kr. gołęb. 12 stycz. krb. 13 stycz. 21 kwiet. 14 lip. 20 paźdz.
 kr. 20 kwiet. 13 lip. 19 paźdz.
 Lignica krb. 2 lut. 4 maj. 3 sierp. 2 list. — kr. 2 dni dnia następnego.
 w. 5 czerwca.
 Lorenzdorf krb. 10 mar. 25 sierp. 10 listop.
 Lohsa krb. 3 marca. 11 sierpnia. 10 listop.
 Löwenberg kr. 19 stycz. 11 maj. 12 paźd. — krb. dnia nast. — b. 20 lip.
 Lubañ (Lauban) krb. 26 stycz. 22 czer. 24 sier. — kr. 2 d. następ. dnia.
 Marklissa krb. 16 mar. 29 czer. 5 paźd. — kr. dnia następ.
 Miedziana-góra (Kupferberg) kr. 20 kwiet. 22 czerw. 28 wrz. 30 listop. —
 krb. dnia następnego.
 Mużaków (Muskau) krb. 23 mar. 22 czer. 10 wrz. 17 grud.
 Naumburg (pow. bolesław.) krb. 24 mar. 12 maj. 21 lip. 29 wrz. 3 grud.
 Naumburg (powiat żegański) krb. 23 mar. 22 czerw. 24 sierp. 2 listopada,
 19 grud. — b. 25 lipca.
 Neusalz kr. 2 d. 20 kwiet. 24 lip. 23 listop.
 Nowemiasteczko (Neustädtel) kr. 13 kwiet. 31 sier. 19 paźd. — b. dnia nast.
 Partowice (Parchwitz) krb. 16 mar. 11 maj. 5 paźd. 30 list. — kr. dnia nast.
 Podróżę krb. 20 lut. 19 czer. 15 wrz. 30 listop.
 Polkwitz krb. 9 lut. 18 maj. 13 lip. 28 wrz. 16 list. — kr. dnia następ.
 Przewóz (Priebus) krb. 2 d. 11 mar. 15 maj. 7 wrz. 30 list. — b. 27 lipca.
 Przemysłów (Primkenau) plót. 18 mar. 1 lip. 9 wrz. 28 paźd. — b. czwar-
 tego dnia. — kr. 23 mar. 6 lip. 14 wrz. 2 list.
 Quaritz krb. 17 mar. 27 paźd. — kr. dnia następnego.
 Radmierzyce (Radmeritz) krb. 4 maj. 12 paźd. — kr. dnia następnego.
 Reichenbach krb. 16 mar. 22 czer. 21 wrz. 16 list. — kr. dnia następ.
 Reichwalde krb. 9 mar. 15 czerwca. 19 październ.
 Rothenburg (pow. zielonogór.) krb. 2 d. 18 mar. 24 czer. 16 wrz. 16 grud.
 Rothenburg O/L. krb. 2 mar. 29 czer. 16 list.
 Rothwasser kr. 20 mar. 15 maj. 14 sierp. 9 paźd.
 Rudelsdorf krb. 13 kwietn. 1 czerw.
 Rudelstadt kr. 23 mar. 18 maj. 3 sierpn. 26 paźd.
 Ruhland b. 10 mar. 5 maj. 15 sier. 31 paźd. — kr. 11 mar. 6 maj. 17 sier.
 2 listop. 16 grud.
 Särchen-Gr. krb. 26 mar. 27 maj. 29 lip. 28 paźd.
 Schmiedeberg kr. 24 mar. 9 czer. 15 wrz. 24 list. — krb. dnia następ.
 Schömburg kr. 2 d. 4 maj. 13 lip. 19 paźd.
 Schönau kr. 7 kwiet. 29 czer. 5 paźd. 7 grud. — krb. dnia następ.
 Schönberg krb. 2 mar. 20 kwiet. 22 czer. 14 wrz. 9 list.
 Seidenberg krb. 27 kwiet. 13 lip. 28 wrz. 7 grud. — kr. dnia następ.
 Siegersdorf krb. 7 maj. 13 sier. 8 paźd. 10 grud.
 Ślawa (Schlawa) krb. 16 lut. 8 czer. 16 wrz. 9 list. — len i kon. 31 paźd.

Sprotawa krb. 9 mar. 11 maj 5 paźd.—kr. dnia następ.
 Wartenberg Dt. krb. 10 mar. 19 maj. 1 wrz. 27 paźd. kr. 22 grud.
 Wiegandsthal kr. 27 kwiet. 20 lip. 21 wrz.—krb. dnia następ.
 Wittichenau krb. 30 mar. 26 maj. 3 sierp. 12 paźd. 21 grud.
 Wleń (Lähn) kr. gołęb. 11 lut.—kr. 12 lut. 23 kwiet. 9 lip. 29 paźd.—
 kr. 22 kwiet. 8 lip. 28 paźd.
 Wojeźzec (Hoyerswerda) krb. 16 lut.—krbw. 4 maj. 28 wrz.—kr. 19 grud.
 Zabór (Saabor) krb. len 19 lut. 18 czer. 24 wrz. 10 grud.
 Zgorzelice (Görlitz) krb. 9 lut. 8 czerw. 17 sierp.—kr. 3 dni następnego
 dnia.—b. 26 marca.
 Zielonagóra (Grünberg) krb. 12 stycz. 27 maj. 27 lip. 12 paźd.—kr. dnia
 następ.—b. 13 kwiet.—w. 13 lut. 19 czer. 17 lip. 16 paźd.
 zegań (Sagan) krb. 2 d. 2 mar. 4 maj. 17 sierp. 19 paźd.

Niektóre inne jarmarki w Niemczech.

Berlin kr. 4 d. 18 mar. 6 maj. 5 sierp. 14 paźd.—w. 5 d. 19 czerw.
 Bytów (Bütow) krb. 18 mar. 8 lip. 30 wrz.—b. nasiona 15 kwiet.—b. miód
 4 listop.—bw. 9 grudnia.
 Cylichowa (Züllichau) krbk. 20 stycz. 21 kwietn. 30 czerw. 18 sierp. 20
 paźd.—kr. dnia następnego.
 Frankfurt nad Odrą, messy 20 d. 2 mar. 6 lip. 16 listop.
 Kołobrzeg (Kolberg) olej 20 lut.—b. 9 mar. 23 mar. 10 lip. 30 paźd.—
 kr. 7 dni 14 lip.—w. 3 czerw. 23 paźd.
 Lipsk (Leipzig) wielki jarmark noworoczny od 1 do 14 stycz.; Wielkanoc.
 od 20 kwiet. do 9 maja; na ś. Michał od 28 wrześ. do 17 paźd.
 Słupsk (Stolp) len pł. przedza 17 lut. 30 czer. 20 paźd.—kr. 2 d. 18 lut.
 1 lip. 21 paźd.—nas. tłuszcz 21 kwiet. 11 sierp. 22 grud.—w. 6 czerw.
 —ow. 2 lip.—miód 19 wrz.—żreb. 23 wrześ.

Niektóre jarmarki w Austrii i Król. Polskiem.

Częstochowa, w poniedziałek po ś. Agnieszce, niedzieli Kwietniój, ś. Wicie.
 ś. Michale i ś. Łucyi. a w środę po Zielonych Świątkach.
 Dobrzyń nad Drwęcą, na niedzielę Kwietnią, św. Stanisław, św. Jan św.
 Bartłomiej, św. Jadwigę i św. Katarzynę.
 Kalisz, NP. Gromiczną, św. Marek, św. Idzi, św. Jadwigę, św. Marcin;
 na wełnę w końcu czerwca, zwykle w poniedziałek.
 Kraków, 14 dni na św. Wojciech i św. Michał; 5 dni w poniedziałek po 4
 niedzieli Postu, i 1 października.
 Lwów. 4 tygodnie na św. Jerzego; 2 tygodnie 12 październ.; na wełnę
 od 1—8 lipca.
 Nieszawa, na ś. Fab. i Seb., ś. Józef, ś. Jan, ś. Bartłomiej, ś. Michał ś. Marcin.
 Pyzdry, w czwartek po Trzech Królach i na ś. Teofil, w środę po św. Sta-
 nisławie, w czwartek po Nawied. NMP., na ś. Michał i Wszystkich śś.
 Warszawa, 3 tygodnie: w poniedz. po ś. Filipie i Jakobie i po wszystkich
 śś.; na wełnę 3 d. 15 czerw.; kontrakty na ś. Jan.

Obrachunek Procentów

[illegible]

Obrachunek Procentów

na jeden dzień.

Kapitał tal.	po 6 pCt.		po 5 pCt.		po 4 pCt.		po 3 pCt.		po 1/2 pCt.	
	sgr.	fen.	sgr.	fen.	sgr.	fen.	sgr.	fen.	sgr.	fen.
10	—	$\frac{1}{2}$	—	$\frac{1}{2}$	—	$\frac{1}{2}$	—	$\frac{1}{4}$	—	—
20	—	$\frac{1}{4}$	—	1	—	$\frac{1}{2}$	—	$\frac{1}{2}$	—	—
30	—	2	—	$\frac{1}{2}$	—	1	—	1	—	—
40	—	$2\frac{1}{2}$	—	2	—	$\frac{1}{3}$	—	$\frac{1}{4}$	—	—
50	—	3	—	$2\frac{1}{2}$	—	2	—	$\frac{1}{2}$	—	—
60	—	$3\frac{1}{2}$	—	3	—	$2\frac{1}{2}$	—	$\frac{3}{4}$	—	—
70	—	$4\frac{1}{4}$	—	$3\frac{1}{2}$	—	3	—	2	—	—
80	—	5	—	4	—	3	—	$2\frac{1}{2}$	—	—
90	—	$5\frac{1}{2}$	—	$4\frac{1}{2}$	—	$3\frac{1}{2}$	—	$2\frac{3}{4}$	—	$\frac{1}{2}$
100	—	6	—	5	—	4	—	3	—	$\frac{1}{2}$
200	1	—	—	10	—	8	—	6	—	1
300	1	6	1	3	1	—	—	9	—	$\frac{1}{2}$
400	2	—	1	8	1	4	1	—	—	2
500	2	6	2	1	1	8	1	3	—	$2\frac{1}{2}$
600	3	—	2	6	2	—	1	6	—	3
700	3	6	2	11	2	4	1	9	—	$3\frac{1}{2}$
800	4	—	3	4	2	8	2	—	—	4
900	4	6	3	9	3	—	2	3	—	$4\frac{1}{2}$
1000	5	—	4	2	3	4	2	6	—	5
2000	10	—	8	4	6	8	5	—	—	10
3000	15	—	12	6	10	—	7	6	1	3
4000	20	—	16	8	13	4	10	—	1	8
5000	25	—	20	10	16	8	12	6	2	1

Stęplowe

od obligacyi, akcyi, rewersów, kwitów, listów zastawnych, dokumentów kaucyjnych wynosi w Prusach:

od sumy nad 50 do 200 tal. 5 sgr.;

od sumy nad 200 do 400 tal. pełna 10 sgr.;

każde dalsze 200 talarów, czy pełna czyli też tylko rozpoczęte, opłacają się po 5 sgr. więcej.

Uwaga. Sumy pieniężne do 50 tal. wolne są od opłaty stęplowej.

Ugody (kontrakty) dzierżawy, najmu, kupna ruchomości:

od kwoty 50 tal. włącznie do 10 wyłącznie 5 sgr.;

od kwoty 100 talarów płaci się 10 sgr.;

nad 100 tal. do 150 tal. wyłącznie 15 sgr.;

i tak za każde dalsze 50 talarów 5 sgr. więcej.

Kara za zupełne lub niedostateczne nie użycie opłaty stęplowej wynosi 25 razy tyle, ile opłata stęplowa prawnie wynosi.

Weksle na mniejszą sumę niż 50 tal. opłacają 1 sgr. — weksle wyżej 50 aż do pełna 100 tal. $1\frac{1}{2}$ sgr.—nad 100 do pełna 200 tal. 3 sgr.; każde dalsze sto talarów pełna lub rozpoczęte po $1\frac{1}{2}$ sgr. więcej.

Kara za nieużycie stempla wynosi 50 razy tyle, ile stęplowe wynosi.

Tabela porównawcza nowych miar i wag z dawniejszemi.

I Wagi.		III. Miary długości.		IV. Miary powierzchni (płaszczyzn).	
1 kilogram = 1000 gramom = 2 funtom	1 funt. = 1600 gram.	1 metr = 10 decymetrom = 100 centymetrom	1000 milimetrów = 3' 2 1/4"	1 metr = 100 decymetr. = 10,000 centym.	100000 milim. = 10 1/6' pret.
250 - = 1/2 - = 250 -	12 funt. = 1920 gram.	1 metr = 3' 2 1/4"	1' = 3 1/5 ctm.	1 hektar = 10 dekar = 100 arów = 10000 metrom = 3 92/100 morgom.	1 nowa mila = 22031 morgom.
200 - = 1/3 - = 125 -	10 funt. = 1600 gram.	90 centym. = 34 2/5"	11" = 28 2/5	1 nowa mila = 22031 morgom.	1 mila = 5673 4/5 hektar. = 1 1/100 mil. now.
100 - = 6 - = 83 1/3 -	5 funt. = 800 gram.	80 - = 30 3/5"	10" = 26 3/5	1 hektar = 3 92/100 morgom.	1 hektar = 3 92/100 morgom.
50 - = 3 - = 16 2/3 -	1 kw. = 1600 gram.	70 - = 26 4/5"	9" = 23 2/5	50 arów (5000 met.) 1/2 = 12 4/5 -	= 1 morg. 172 pret. 1/4 = 6 2/5 -
10 - = 3 kw. = 8 1/3 -	5 kw. = 800 gram.	60 - = 22 9/10"	8" = 20 9/10	1 dekar (1000 met.) 1 pret. = 14 19/100 metrom.	1 ar (100 metrom.) 1 pret. = 1 1/10 metrom.
5 - = 3 - = 12 1/3 -	1 - = 1200 gram.	50 - = 19 1/10"	7" = 18 1/10	= 7 1/2 pret. 1 pret. = 84/100 centymetrom.	1 centym. = 10 1/6"
1 - = 1 - = 12 1/3 -	1 - = 1200 gram.	40 - = 15 3/10"	6" = 15 1/10	1 centym. = 10 1/6"	
		30 - = 11 5/10"	5" = 13 1/10		
		20 - = 7 7/10"	4" = 10 1/2		
		10 - = 3 4/5"	3" = 7 1/5		
		5 - = 1 9/10"	2" = 5 1/5		
		1 - = 2/5"	1" = 2 8/15		
II Miary zboża i płynów.		1 lok. = 1 1/2 lok. = 66 7/10 ctm.		V. Miary ciał (brył).	
1 hektol. = 100 litr. *) = 1 szef. 13 mac.	1 szef. 13 mac.	1 metr. = 1 1/2 lok. = 66 7/10 ctm.	1 lok. = 66 7/10 ctm.	1 kub. met = 1000 kub. decymetrom	= 1000000 kub. centymetrom
50 litrów (albo 1 nowy szef.) = 14 1/2 mac.	14 1/2 mac.	90 ctm. = 1 35/100 -	1/2 = 33 1/10 -	1 metr kub. = 32 25/100 stopom kub.	1 kub. centym. = 6/100 kub. calom
25 - = 7 3/10 -	7 3/10 -	80 - = 1 1/5 -	1/4 = 16 7/10 -	1 kub. stopa = 3 1/100 kub. metrom	1 kubiecz. cal = 17 89/100 kub. centym.
10 - = 2 9/10 -	2 9/10 -	50 - = 3/4 -	1/8 = 8 3/10 -		
5 - = 1 1/2 -	1 1/2 -	30 - = 45/100 -	1/16 = 4 2/10 -		
1 - = 3/10 -	3/10 -	20 - = 3 1/10 -	1/32 = 2 1/10 -		
		10 - = 15/100 -	1 pret. = 3 7/10 metra.		
		5 - = 8/100 -			
		1 - = 2/100 -			
*) 1 litr albo 1 decymetr kubiczny = 1/1000 kub. calom		1 mila nowa albo 7500 metr. = 23896' prus.			
		1 mila prus. albo 24000' = 7532 1/2 metrom.			

Ważniejsze przepisy pocztowe.

I. Opłata od listu zwyczajnego t. j. nie ważącego więcej nad 15 gramów wynosi w miejscu urzędu pocztowego w którym się list oddaje 6 fen.; po za tym obrebnem na każdą odległość w Związku Pocztowym 1 sgr.; niefrankując 2 sgr. Od listów ważących więcej niż 15 aż do 250 gramów 2 sgr.; niefrankując 3 sgr.

II. Karty korespondencyjne bez względu na odległość od sztuki 6 fen.; z zapłaconą odpowiedzią 1 sgr.

III. Przesyłki wzorów i próbek towarów jako też pod kryżową opaską bez listu muszą być frankowanemi (w przeciwnym razie tracą prawo do obniżonej ceny i uważają się jako listy zwyczajne), do 250 gramów od każdych zaczętych 50 gram. 4 fen.; od 250—500 gramów 3 sgr. bez względu na wagę i oddalenie.

IV. Za posyłki rekomendowane dopłaca się nadto 2 sgr. — Można też posyłać listy za recepiśszą zwrotną (*Retour-Recepisse*) za co się dalsze 2 sgr. dopłaca.

V. Przekazy pieniężne (wliczki) do 25 tal. włącznie 2 sgr.; — nad 25 tal do 50 tal włącznie 4 sgr.

VI. Mandaty pocztowe do 50 tal. włącznie 3 sgr.; za odesłanie ściągniętych pieniędzy opłaca się taryfa przekazów pieniężnych t. j. za sumę do 25 tal. 2 sgr.; nad 25—50 tal. włącznie 4 sgr.

VII. Porto od paczek (od 1 stycznia 1874 r.): Zdniem 1 stycznia następuje znaczne obniżenie cen od przesyłek pocztowych i tak:

1. Za przesyłki ważące aż do 5 kilogramów (10 funtów) opłacać się będzie: a) w odległości aż do 10 mil włącznie 2 sgr. 6 fen.; b) przy dalszych przesyłkach (nad 10 mil) bez względu na odległość 5 sgr.

2. Przy przesyłkach ważących więcej niż 5 kilogramów opłacać się będzie: a) za pierwsze 5 kilogramów jak wyżej; b) za każdy kilogram lub część tegoż więcej w odległości 10 mil dopłaca się 6 fen., w odległości 10—20 mil 1 sgr., w odległości 20—50 mil 2 sgr., w odległości 50 do 100 mil 3 sgr., w odległości 100—150 mil 4 sgr., a nad 150 mil 5 sgr. za każdy, jak to już wyżej powiedziano kilogram czyli 2 funty. Przesyłki niefrankowane opłacają 1 sgr. więcej (kary).

VIII. Przy przesyłkach pieniężnych wynosi: a) portoryum 1) za listy bez względu na ich ciężkość w odległości 10 mil 2 sgr.; na wszelkie dalsze odległości 4 sgr. 2) za paczki i należące do nich listy p. N. VII. Przesyłki niefrankowane opłacają 1 sgr. więcej. b) zabezpieczenia tak na listy jak na paczki opłaca się bez różnicy odległości za każde deklarowane 100 tal. lub część tychże 6 fen., jednakże minimum 1 sgr.

Zaliczki pocztowe opłacają za każdego talara lub część tegoż 6 fen., lecz minimum 1 sgr.

Oplata pocztowa za granicę.

	List zwyczajny		Druki (korekty)		Próbki towar. opaski		Karty koresponden.	Przekazy pieniężne można przesyłać	
	frank. sgr.	nie fr. sgr.	placą sgr.	aż do gram.	placą sgr.	aż do gram		za opłatą sgr.	w kwocie
Belgia	2	4	$\frac{1}{2}$	40	$\frac{1}{2}$	40	—	4	do 100 franków. nad 100 do 200 frank.
W. Brytania i Irlandia	$2\frac{1}{2}$	5	$\frac{3}{4}$	50	$\frac{3}{4}$	50	—	8	do 25 talarów.
Dania	2	4	$\frac{3}{4}$	40	$\frac{3}{4}$	40	—	$7\frac{1}{2}$	nad 25 do 50 tal.
Francya	3	5	$\frac{3}{4}$	50	$\frac{3}{4}$	50	—	15	- 50 - 70 -
								$22\frac{1}{2}$	do 50 talarów.
								4	
									} nie przyjmują się.
Greya (na Austrya)	5	6	1	40	1	40	—	—	—
Helgoland (na Hamburg i Bremen)	1	2	$\frac{1}{3}$	50	$\frac{1}{3}$	50	$\frac{1}{2}$	2	do 25 talarów.
								4	nad 25 do 50 talarów.
Hiszpania	3	5	$\frac{3}{4}$	50	$\frac{3}{4}$	50	—	—	—
Islandya	3	5	$\frac{1}{2}$	40	$\frac{1}{2}$	40	—	—	—
Malta (wyspa)	$4\frac{3}{4}$	$6\frac{3}{4}$	$1\frac{1}{4}$	40	$1\frac{1}{4}$	40	—	—	—
Niderlandy	2	4	$\frac{3}{4}$	40	$\frac{3}{4}$	40	—	4	do $43\frac{3}{4}$ flor. niderl.
								8	nad $43\frac{3}{4}$ do $87\frac{1}{2}$ flor.

Norwegia	2 ¹ / ₂	5	3/4	50	3/4	50	—	4	do 37 ¹ / ₂ talarów.
Portugalia	3	5	3/4	50	3/4	50	—	—	—
Rosya	3	5	1/2	50	1/2	50	—	—	—
Rumunia	2	4	3/4	50	3/4	50	—	—	—
Serbia	1 ¹ / ₂	3	1/2	50	1/2	50	—	—	do 93 ³ / ₄ franków.
Szwajcarya	2	4	1/2	40	1/2	40	1	4	nad 93 ³ / ₄ do 187 ¹ / ₂ fr.
Szwecya	3	5	1	40	1	40	—	4	do 80 talarów szwedzk.
Turcya Europejska:									
a) Konstantynopol (niemiecki urząd pocztowy)	2 ¹ / ₄	4	3/4	50	3/4	50	1	4	do 25 talzrów.
b) na Austrya:								8	nad 25 do 50 talarów.
przez austriackie urzędy pocztowe z wyłączeniem Konstantynopola	3	4	3/4	50	3/4	50	—	—	—
Turcya Azjatycka	3	4	3/4	50	3/4	50	—	4	do 100 franków.
Włochy	3	5	1/2	40	1/2	40	—	8	nad 100 do 200 frank.
Zjednoczone Stany Ameryki Północnej:									
1. na Kolonią przez Belgią i Anglią	3	6	1 ¹ / ₂	50	1 ¹ / ₂	50	—	6	do 25 talarów.
2. na Hamburg, Bremen. Szczecin	2 ¹ / ₂	5	1	50	1	50	—	12	nad 25 do 30 talarów.

Kalendarzyk myśliwski

i ważniejsze przepisy Prawa Polowego z dnia 26 lutego 1870 r.

Czarne miejsca oznaczają, że w tych miesiącach polowanie zamknięte;
białe miejsca, że otwarte na podaną zwierzynę.

Lipiec	Sierp.	Wrze.	Paźd.	Listop.	Grudz.	Stycz.	Luty	Marz.	Kwiec.	Maj	Czerw.
Ko	zły	jele	nie	i	da	nie	le				
			Ł	ani	e	je	len.				
			Ro	ga	cze					Rogacz.	
			Jaź	wc.							
			K	oz	y						
		Głu	sz	ce,	jar	zab	ki	(ko	gu	ty)	
				Ka	cz	ki					
dro	pie,	sło	mki	pta	stw	wo	dne	i	bło		
		Ku	rop	atw							
			Za	ją	ce						

Polowania na zające, kuropatwy, jaźwce, cietrzewie, głąszce i bażanty może każda Rejencya o dwa tygodnie skrócić lub przedłużyć.

Zakazaniem jest i nie wolno nigdy (przez cały rok) chwycić lub łowić w sidła: kuropatw, zające i sarn.

Za strzelanie, szczucie, łowienie, sidlenie lub zabijanie w jakibądź sposób w miesiącach, w których polowanie jest zamknięte, następujące kary są przepisane:

za jelenia, kozła lub łanię 30 tal.

za daniela, kozła lub łanię 20 tal.,

za sarnę, rogacza lub kozę, głąszca, bażanta, łabędzia 10 tal.,

za jaźwca 5 tal.

za zająca 4 tal.,

za cietrzewia, jarzabka, dropia 3 tal.,

za kuropatwę, bekasa, słomkę, kaczkę albo też inne ptastwo błotne i wodne 2 tal.

Wszelką inną zwierzynę a mianowicie dziki, lisy i wilki wolno strzelać przez cały rok.

Wykradanie jaj lub młodych ptastwu przeznaczonemu do polowania jest bezwzględnie zakazaniem. Toż podbieranie jaj czajczych i mewich po 30 kwietnia jest zakazaniem pod karą według § 347 Kodeksu Karnego.

Sprzedawanie zwierzyny zakazane jest w 2 tygodnie po zamknięciu polowania na ten gatunek pod karą 30 tal. — Policja w czasie zakazanym zabiera bezwzględnie każdą zwierzynę. — Kto na cudzem polowaniu poluje, podpada jeszcze osobnej karze. — Kto nie jest w stanie kary pieniężnej zapłacić podpada więzieniu podług § 335 Kodeksu Karnego.

PAŃSTWA EUROPEJSKIE.

w stosunku przestrzeni.

Mil. kwadrat.

w stosunku ludności.

Ludność

w roku

1.	Rosya Europejska	99,174 ⁷³	1.	Rosya Europejska	71,195,294	1867
2.	Austria i Węgry	11,307	2.	Niemcy	40,192,436	1871
3.	Francya	9,578	3.	Francya	36,517,227	1871
4.	Hiszpania	9,215	4.	Austria i Węgry	35,948,590	1869
5.	Niemcy	8,204	5.	Wielka Brytania.	31,465,410	1871
6.	Szwecya i	8,025 ⁸¹	6.	Wlochy	26,220,027	1868
7.	Norwegia	5,799 ²¹	7.	Hiszpania	16,515,774	1867
8.	Turcya Europejska	6,507	8.	Turcya Europejska	11,800,000	przynuszał.
9.	Wielka Brytania	5,696	9.	Belgia	5,021,336	1869
10.	Wlochy	5,376 ²⁰	10.	Bawarya	4,824,421	1867
11.	Rumunia	2,584	11.	Rumunia	4,605,510	1866
12.	Portugalia	1,622 ⁴⁹	12.	Szwecya	4,168,882	1870
13.	Bawarya	1,380	13.	Niderlandy i Luksemburg	3,858,644	1869
14.	Greya z Jonią	910	14.	Portugalia	3,995,153	1868
15.	Serbia	760	15.	Szwajcarya	2,669,095	1870
16.	Szwajcarya	739 ⁵¹	16.	Dania	1,783,565	1870
17.	Dania	698	17.	Wirttemberg	1,778,478	1867
18.	Niderlandy i Luksemburg	643	18.	Norwegia	1,729,691	1868
19.	Belgia	537	19.	Badenia	1,487,070	1867
20.	Wirttemberg	354 ²⁸	20.	Greya z Jonią	1,451,894	1871
21.	Badenia	278	21.	Serbia	1,306,694	1870
22.	Czarnogórze	120	22.	Czarnogórze	196,239	1864
23.	Andora (w Pireneach)	9	23.	Lichtenstein	8,322	1867
24.	Lichtenstein	2,90	24.	San Marino	7,303	1869
25.	San Marino (we Włoszech)	1,25	25.	Andora	5,137	1865
26.	Monako (we Włoszech)	2 ⁵ / ₅	26.	Monako	3,127	1867

Spis panujących w Europie.

Prusy.

Wilhelm I. król pruski, cesarz niemiecki, ur. 22 marca 1797, wstąpił na tron 2 stycznia 1861; od 18 stycznia 1871 cesarzem niemieckim

Anglia. *Wiktoria* Aleksandra, królowa, ur. 24 maja 1819, panuje od 20 czerwca 1837.

Anhalt. *Leopold Fryderyk* książę, ur. 29 kwietnia 1831, panuje od 22 maja 1871.

Austria. *Franciszek Józef I* Karól, cesarz, ur. 18 sierpnia 1830, panuje od 2 grudnia 1848.

Badenia. *Fryderyk* Wilhem Ludwik, w. książę, ur. 9 września 1826, panuje od 24 kwietnia 1852.

Bawarya. *Ludwik II* Otto Fryderyk Wilhem, król, ur. 25 sierpnia 1845, panuje od 10 marca 1864.

Belgia. *Leopold II* Ludwik Filip Marya Wiktor, król, ur. 9 kwietnia 1835, panuje od 10 grudnia 1865.

Brunświk. *Wilhelm* Maksymilian Fryderyk Ludwik August, książę, ur. 25 kwietnia 1806, panuje od 25 kwietnia 1831.

Czarnogórze. *Mikołaj I*, książę, panuje od 14 sierpnia 1869.

Dania. *Krzystyan IX*, król, ur. 8 kwietnia 1818, panuje od 15 listopada 1863 roku.

Francya. Rzeczpospolita od 4 września 1871 r. Obecnie prezydentem Mac Mahon.

Grecya. *Jerzy, I*, król, ur. 24 grudnia 1845, przejął tron grecki 5 czerwca 1863 roku.

Hesya Darmsztadzka. *Ludwik III*, w. książę, ur. 9 czerwca 1806, panuje od 16 czerwca 1848.

Hiszpania. Rzeczpospolita.

Lichtenstein. *Jan II*, Marya Franciszek Placyd, książę, ur. 5 października 1840, panuje od 12 listopada 1858.

Lippe-Detmold. *Leopold*, Paweł Fryderyk Emil, książę, ur. 1 września 1821, panuje od 1 stycznia 1851.

Lippe-Szaumburg. *Adolf* Jerzy, książę, ur. 1 sierpnia 1817, panuje od 21 listopada 1860.

Meklemburg Skwierzyński. *Fryderyk Franciszek II*, Aleksander, wielki książę, ur. 28 lutego 1823, panuje od 7 marca 1842.

Meklemburg Strzelecki. *Fryderyk Wilhem*, w. książę, ur. 17 października 1819, panuje od 6 września 1860.

Monako. *Karol III*, książę, urodz. 8 grudnia 1818, panuje od 20 czerwca 1856.

Niderlandy. *Wilhelm III*, Aleksander Paweł Fryderyk Ludwik, król, ur. 19 lutego 1817, panuje od 17 marca 1849.

- Oldenburg.** *Piotr*, Mikołaj Fryderyk, w. książę, ur. 8 lipca 1827, panuje od 27 lutego 1853.
- Portugalia.** *Ludwik Filip* Marya Ferdynand, król, ur. 31 paździer. 1838, panuje od 11 listopada 1861.
- Reuss-Greiz.** *Henryk XXII*, książę, ur. 28 marca 1846 r., panuje od 8 listopada 1859.
- Reuss-Szeiz.** *Henryk XIV*, książę, urodz. 28 maja 1832, panuje od 11 lipca 1867.
- Rosya.** *Aleksander II*, Mikołajewicz, cesarz ur. 29 kwietnia 1818, panuje od 2 marca 1855.
- Rumunia.** *Karol I*, książę, ur. 20 kwiet. 1839, panuje od 13 maja 1867.
- Saksonia.** *Albert*, syn Jana Nep. zm. 29 października 1873, urodz. 23 kwietnia 1828 r.
- Saks-Wejmar.** *Karol Aleksander* August Jan. w. książę, ur. 24 czerwca 1818, panuje od 8 lipca 1853.
- Saks-Meiningen.** *Jerzy II*, książę, ur. 2 kwietnia 1826, panuje od 20 września 1866.
- Saks-Altenburg.** *Ernest* Fryderyk Paweł Jerzy Mikołaj, książę, ur. 16 września 1826, panuje od 3 sierpnia 1853.
- Saks-Koburg-Gota.** *Ernest II*, August Karol Jan Leopold Aleksander Edward, książę, ur. 21 czerwca 1818, panuje od 29 stycznia 1844.
- Serbja.** *Milan* Obrenowicz, książę, ur. 10 sierpnia 1854, panuje od 1 lipca 1868.
- Szwajcarya.** Rzeczpospolita.
- Szwarcburg-Sondershausen.** *Ginter*, książę, ur. 24 września 1801, panuje od 19 sierpnia 1835.
- Szwarcburg-Rudolstadt.** *Jerzy* książę, ur. 23 listopada 1838, panuje od 26 listopada 1869.
- Szwecya i Norwegia.** *Oskar II*, Fryderyk, król, brat zmarłego Karola XV, ur. 21 stycznia 1829, panuje od 18 września 1872.
- Tureya.** *Abdul-Aziz-Khan*, sułtan, ur. 9 lutego 1830, panuje od 25 czerwca 1861.
- Waldek.** *Jerzy* Wiktor, książę, ur. 14 stycznia 1831, panuje od 15 maja 1845 roku.
- Wirtembergia.** *Karol I*, Fryderyk Aleksander, król, urodz. 6 marca 1823, panuje od 25 czerwca 1864.
- Włochy.** *Wiktor Emanuel II*, król, urodz. 14 marca 1820, panuje od 3 kwietnia 1849.

Państwo Kościelne.

Pius IX, papież, dawniej Jan Marya hr. Mastai Ferretti, ur. w Sinigaglia 13 maja 1792, obrany 16 czerwca, proklamowany 17 czerwca, koronowany 21 czerwca 1846.

NIEKTÓRE SZCZEGÓŁY

ZE STATYSTYKI

LUDNOŚCI POLSKIEJ W ZABORZE PRUSKIM.

Znajomość spraw swojskich jest dzisiaj uważaną za jeden z pierwszych obowiązków każdego wykształconego człowieka. Nie dość jest interesować się żywo przedmiotem swego specjalnego powołania, być pilnym i pracowitym w swym szczegółowym zawodzie, i inne sprawy bowiem, które nie schodzą się z naszym codziennym zajęciem, nieraz z natury swój wniosły i poważne, zasługują na to, ażebyśmy im także oddali część naszego serca, poświęcili im chwilę myśli naszej. Im na wyższym stopniu wykształcenia stoimy, tém więcej czuje każdy z nas potrzebę wyjścia po za granice ciasnego koła, w którym się obraca jego osobistość, ażeby brać udział w życiu i ruchu szerszych kół społecznych, całego narodu. Jest to ludzką potrzebą człowieka, która go odróżnia od istot, pozbawionych technienia Boskiego.

Im więcéj ta ludzka potrzeba jest rozpowszechniona wśród narodu, tém większe też dążenia do gruntowniejszego zapoznania się z sprawami swojskimi, a mianowicie z temi, którym brak może na powabie i uroku zewnętrznym, które atoli jak najściślej są związane z jego istotą, z jego egzystencją tak w przeszłości, jak i w czasie bieżącym, a nawet w przyszłości.

Bardzo ciekawymi są zapewne zawsze szczegóły dotyczące czasu bieżącego, w którym żyjemy, którego sami treść stanowimy.

Jednym z dobrych i mniej zawodnych sposobów przedstawienia pewnych stosunków publicznych, rozwijających się przed oczyma naszymi, jest niewątpliwie statystyka, za pomocą której możemy wyrazić własne dzieje w cyfrach.

Ważność statystyki pod względem rozpoznania bieżących stosunków ekonomicznych, społecznych, wyznaniowych, politycznych, jest też we wszystkich narodach wykształconych wysoko ceniona. W narodach niepodległych przywiązują do niej nawet wielkie znaczenie polityczne i w Europie każde państwo ma urządzone w tym celu biura statystyczne, z pomiędzy których paryskie, londyńskie, a mianowicie pruskie wielkie swym rządowi oddają przysługi. Węgrzy, którzy od r. 1848 zaczęli na seryo szukać we własnych siłach narodu zapewnienia sobie przyszłości, mają bardzo szacowne prace, w których się łatwo można zorientować o bieżących stosunkach kraju. I Czesi, nasi pobratymcy, którzy się pod wielu względami na Węgrów zapatrywali, postarali się także o dość obszerny podręcznik, przy pomocy którego każdy Czech może się zapoznać z wszelakimi sprawami kraju swego.*)

Dla nas znajomość stosunków i interesów ekonomicznych, społecznych, politycznych, jest równie wielkiej wagi. Znajomość ta jest nam nie tylko potrzebną dla tego, że w każdym myślącym budziłaby wiele ciekawości i interesu, ale i dla tego, że przedstawiając nam stan naszej ludności i jej spraw pod berłem pruskiem, wpłynęłaby niewątpliwie na wytworzenie głębszego i wytrawniejszego sądu o naszym położeniu. I dla nas statystyka, choćby i nie zupełnie wszechstronna a dokładna, ma nie małe znaczenie polityczne.

Pod tym względem nie zrobiono u nas dotąd nic. Posiadamy niektóre drobniejsze prace, odnoszące się do specjalnych

*) *Boehmen. Land und Volk*. Praga 1864 stron 729. Jestto dzieło zbiorowe składające się z oryginalnych prac pierwszorzędných pisarzy i publicystów, jak *Korzystki*, *Purkiniego*, *Palackiego*, *Riegera*, ks. *Rud. Thurn-Taxis*, *Zeithammera* i innych.

kwestyi, do historyi, do walki z rządem o prawa narodowe, atoli jestto bardzo niedostateczném. Położenie jak i kłopotliwe stósunki nasze są przyczyną, że dotąd nie posiadamy zbiorowego obrazu kolei, jakie ludność nasza przechodziła po upadku Rzeczypospolitój w zaborze pruskim. Niechaj nam wszakże będzie wolno wyrazić nadzieję, że i u nas do tego z czasem przyjdzie, skoro zmysł polityczny więcej ożywiony, będzie szukał pewniejszego, więcej uzasadnionego zbadania i tłumaczenia sobie spraw publicznych a mniej się będzie zaspokajał ich powierzchowną a tak często fałszywą obserwacją.

W niniejszym artykuliku podajemy czytelnikowi niektóre co ciekawsze szczegóły ze statystyki ludności naszej pod berłem pruskim. Szczegóły te są wprawdzie wyjęte ze źródeł niemieckich urzędowych, które trzeba nam przyjąć tak, jak nam są podane, gdyż innych nie ma; jako takie jednak są one dzisiaj jedyném źródłem i służą za jedyną podstawę, na której można osnuć obraz statystyczny ludności naszej.

Korona Polska, z Wielk. Księstwem Litewskiem i Rusią w chwili pierwszego rozbioru, to jest w roku 1773, przewyższała przestrzeniami dzierzaw swoich najpotężniejsze państwa dzisiejszej Europy. Rzesza Niemiecka liczy obecnie 9888 □ mil jeograficznych, Francya 9599, Anglia 5762, Austria 11,307, — Polska nasza liczyła 13,900 □ mil jeogr. Statystycy podają jój ludność w owym czasie na 16—20 milionów.

Z tych obszarów dzierzy dzisiaj Rosya 11,500 □ mil, Austria 1422, na Prusy przypada 1007 □ mil jeograficznych.

Podać prawdziwą liczbę dzisiejszej ludności polskiej jest o tyle rzeczą trudną, że kaźden z trzech rządów zaborezych starał się usilnie o to, ażeby popisu ludności dokonać przeważnie z uwzględnieniem swych celów politycznych, który w ten sposób nie do czego innego dążył, jak do wykazania, że naród polski przedstawia tak słaby materiał do stanowienia własnego bytu niepodległego, iż najwygodniój mu będzie, gdy zostanie pod ich opieką. Mimo tę tendencyjność statystyka, przez nieprzyjaciół naszych spisywana, przedstawia w narodzie

polskim wcale poważną liczbę, która, gdyby liczba sama rozstrzygała, dawałaby mu więcej prawa do bytu niepodległego, aniżeli niejednemu z państw europejskich, których ludność liczby ludności naszej nie dochodzi. Belgia liczy według najnowszej statystyki 5,021,336 dusz, Bawarya 4,861,000, Holandya 3,592,416, Grecya 1,457,000, Hiszpania liczy dzisiaj 16,800,000. Prusy wraz z zaborem polskim liczyły w 1817 roku 10 i pół miliona, w 1849 roku 16 milionów, — liczbę Polaków, na jednej przestrzeni mieszkających, podaje urzędowa statystyka z r. 1858 na 9,200,000 dusz. Jestto liczba poważna; jeżeli nie dostateczna, by z niej fakt naszej niepodległości wykonkludować, to w każdym razie wystarcza do należytego odparcia tendencyjnych kłamstw politycznych przeciwników naszych.

Z téj liczby przypadało w roku 1858 na zabór moskiewski 4,900,000 dusz, na austriacki 2,100,000, na pruski 2,200,000 dusz.

Liczbę ludności polskiej w państwie pruskiem opierają statystycy głównie na popisie ludności dokonanym w r. 1861, przy którym uwzględniono szczegółową różnicę narodowości. Liczba ta wynosi 2,265,009 dusz. Z liczby téj przypada na

Prusy Wschodnie i Zachodnie	707,821
W. Księstwo Poznańskie . .	801,272
Szląsk Dolny i Górny . . .	719,365
Pomorze	3,677

razem 2,232,135, do czego doliczyć należy 32,874 Polaków służących w wojsku. Według ostatniego popisu z 1871 r. liczą sami niemieccy statystycy Polaków na 2 i pół miliona. Ta liczba ludności polskiej jest rozsiedlona na dawnych siedzibach polskich, które jednak nie wszędzie zachowały typ, charakter narodowy. W wielu stronach ludność nasza pozostała tylko w kształcie niedobitków, jak na Pomorzu, w powiecie wałeckim, w zachodnich krańcach powiatów Dolnego Szląska; w innych okolicach jest ona otoczona przeważającą liczbą napływowej ludności niemieckiej. *Boeckh* oblicza, że terytorjum, na którym ludność polska jest jedynym albo przeważającym mieszkańcem, wynosi według statystyki z 1861 roku 923 □ mil

jeogr. Na terytoryum tem znajduje się 11,488 osad samodzielnych, ludności ogólnej 2,357,400, z liczby téj niemieckiej 324,900, polskiej 2,032,500.

Ważną dla egzystencyi czy to państwa, czy też ludności podbitej jest konfiguracya granic politycznych lub granic ludności. Przez tę konfiguracyą rozumiemy formę zewnętrzną, a więc formę granic, w których ludność jest objętą. Im prostsze i więcej zaokrąglone są linie téj konfiguracyi, tém korzystniej dla społeczności podbitej; im więcej mają nierówności, zagięć i wrębów, tem niekorzystniej, bo linia granic staje się znacznie dłuższą, skutkiem czego na większej ilości punktów stykać się musi jedna ludność z drugą, co dla podbitej nie zawsze jest pomyślne.

Ta konfiguracya granic ludności naszej w zaborze pruskim jest dla nas bardzo niekorzystną. Ludność nasza jest rozłożona na całej granicy wschodniej państwa pruskiego, z wyjątkiem W. Księstwa Pozn. i Górnego Szląska, w podłużnych smugach, niestykających się dość ściśle z sobą, porozszarpywana ludnością niemiecką, która w wielu punktach klinem się w nią wbiła. Także i wewnątrz swego własnego terytoryum nie jest wolna od napływowych osad niemieckich, mianowicie w miastach. Stosunki te wyrobiły się w ciągu stuletniej niewoli naszej. Przy równinach ziemi naszej nie było nawet przyrodzonych przeszkód, jak np. gór, rzek, któreby napływ obcej ludności do nas utrudniały, owszem napływ ten znajduje nawet ciągłe poparcie w sztucznych komunikacyach.

Przy takim położeniu naturalnem jest, że niemiecka ludność wciska się w naszą od strony granic i wlewa się zwolna w nasze terytoryum. W ciągu stuletniej niewoli, niektóre okolice skrajne w tym stopniu zostały zalane, że polska ludność i jój język zostały w mniejszości.

Postęp ludności niemieckiej z jednej, mocne trzymanie się polskiej z drugiej strony, tworzą tak zwaną granicę językową wewnątrz zaboru pruskiego, która oznacza, że z jednej

strony jest język niemiecki, a z drugiej język polski przeważającym.

Granica językowa, wskazująca, gdzie i jak daleko ludność nasza sięga językiem ojczystym, a więc jak daleko jest rozsiadła, nie oznacza jeszcze granic społeczności naszej, ludność bowiem a społeczność nie oznaczają jednego i tego samego. Rozróżnianie tych pojęć jest nie małej wagi. Przez ludność rozumiemy pewną cyfrę ludzi, jednego pochodzenia, języka, obyczajów; przez społeczność rozumiemy ludność w powyższej definicyi, ale z pewnemi stałemi węzłami, z pewnemi stałemi urządzeniami, wspólnie podtrzymywanemi. Ludność jest pojęciem więcej statystyczném, przy którym wyobrażamy sobie pewną ilość jednostek z wspólnemi cechami pochodzenia; społeczność jest pojęciem polityczném, przy którym wyobrażamy sobie ludność, na jednej przestrzeni osiadłą, która jest ich własnością, obejmującą pewne warstwy, wyrobione na historycznych i ekonomicznych warunkach, żyjące wspólną tradycją, związane ściśle stosunkami z sobą, mające świadomość swęj jednności i pracujące nad jęj utrzymaniem. Żydów jest w Europie przeszło 4 miliony, jednakowoż w ścisłym rozumieniu nie stanowią społeczności, bo brak im warunku ważnego, to jest ziemi wspólnej; jest to tylko ludność, cyfra, której każda jednostka może posiadać ziemię, mienie, razem jednak wspólnę ziemi nie mają. Gdyby nas było w Prusach drugie 2½ miliona ludzi, ale ci byliby rozrzućeni po całym państwie pruskiem, nie zatraciliby oni przez to niewątpliwie prawa do miana Polaków, statystyka liczyłaby ich do ludności polskiej; ale my nie moglibyśmy powiedzieć w ścisłym rozumieniu tego słowa, że społeczność polska liczy w Prusach 5 milionów. Owa rozproszona ludność wtedy stanowiłaby przyrost naszej społeczności, gdyby do nas wróciła na stały pobyt i między nami założyła własne ognisko. Jak ta różnica między ludnością a społecznością jest uzasadniona głęboko i jak na nią baczyc trzeba, uprzytomni to sobie każdy najlepiej, gdy mu zwrócimy na to uwagę, że społeczność posiada warunki do odradzania się w dzieciach, które mając rodziców jednego pocho-

dzenia, przyjmują po nich i materyalną i moralną ojcowiznę, którą znów swoim dzieciom przekazują. Ludność rozproszona nie ma tych warunków odradzania się w cechach swego pierwotnego pochodzenia; mieszane małżeństwa zatracają tu łatwo, często już w pierwszej generacyi, pochodzenie albo ojca, albo matki, zwykle téj połowy stadła małżeńskiego, która jest pochodzeniem obcą w okolicy, w której ognisko swe założyła. Ten proces dokonywa się w wszystkich narodach, które utrzymują wzajemne stosunki, na stycznych liniach ich granic; wybitnym zaś bardzo dowodem tego jest liczna emigracya nasza, która za granicą stanowiła nie społeczność ale ludność polską. Czuła ona, że wymiera i wymrze, ztąd też liczne u niej projekta kolonizacyi, to jest nabycia wspólnej ziemi dla swój ludności.

Te okolice zatem, w których przeważającym jest nasz język, nie można w ścisłym rozumieniu nazywać polskimi. Potrzeba do tego jeszcze jednego warunku, to jest ziemi, ludność ta musi także posiadać swoją własność. Biskup krakowski, X. Łętowski, szlachcic staréj daty, jakich dziś już pewno nie znajdziesz, miał podobno zwyczaj mawiać, że szlachcic bez wsi, to nie szlachcic. Jest w tem pewna racya i niewątpliwie z większą słusnością można powiedzieć, że społeczność bez ziemi, nie jest społecznością. Dla tego też podstawa materyalna jest dla społeczności podwaliną, o której przy liczbach statystycznych zapominać nie można.

Konfiguracya granic naszej ludności, jakieśmy nadmienili, jest dość nie korzystną. W trzech prowincyach monarchii pruskiej stanowiły trzy nieledwie osobne grupy, bo ludność niemiecka wbiła się pomiędzy nie klinami. Między południowém Księstwem a Dolnym Śląskiem jest większe połączenie ludności, aniżeli między Księstwem a Prusami Zachodniemi, gdzie połączenie jest bardzo słabe.

W Prusach Wschodnich i Zahodnich jest najniegodniejsze położenie, bo ludność nasza stanowi poniekąd łuk, którego końce opierają się o Bałtyk w Kaszubach i o granicę Królestwa Polskiego koło miasta Margrabowy, a którego wgicie położone

jest między Świeciem, Toruniem a Brodnicą. Między Prusy Zachodnie a W. Księstwo wdarła się kolonizacya niemiecka klinem, roszczepiającem te dawne siedziby polskie, którego koniec pada na Bydgoszcz. Dolny Szląsk, podobnie jak Mazury, ma od strony wschodniej oparcie o ludność polską Królestwa, ale korzyść ta jest prawie żadna w obec szczelnie zamkniętej granicy, od strony zaś zachodniej ulega jeszcze większemu parciu niemieczyzny, jak Mazury od strony północnej. W najlepszym pod tym względem położeniu znajduje się jeszcze W. Księstwo i Górny Szląsk; ich siła w ludności jest nieledwie jedna i ta sama, bo Szląsk Górny liczy 665,000, a W. Księstwo 801,000 dusz, wszakże ich siła społeczna jest różna, tu bowiem posiadamy jeszcze wiele zasobów społecznych, gdy tam została ludność mocno z nich wyczerpana.

Co się dotyczy granicy językowej, to Mazury, Górny Szląsk, jak nie mniej wschodnie powiaty W. Księstwa zachowały nie-
tknięte prawie jądro polskości. Inaczej w Prusach Zachodnich i na Dolnym Szląsku. Dolny Szląsk, należący do obwodu Wrocławskiego, jest bardzo Niemcami przestrzelony, stanowi on też tylko kilka powiatów obwodu, tworzących łącznik między W. Księstwem a Górnym Szląskiem; ludności polskiej jest tam razem 81 tysięcy.

Niechcąc się zapuszczać przy szczupłych ramach tego artykułu w szczegóły pojedyncze, naznaczymy tu tylko granicę językową w W. Księstwie Poznańskim. Ciągnie się ona według znanego i jak na Niemca bardzo sumiennego statystyka Ryszarda *Beockha* *) od Gopła w podłuż Noteci przez Strzelno, Barcin, Łabiszyn, Szubin, Keynię, Margonin, przechodząc dalej przez pogranicze powiatów chodzieskiego i wągrowieckiego po nad Rogoźnem. Następnie ciągnie się po lewej stronie Wełny od Rogoźna ku Obornikom, przez Wartę do Szamotuł, z kądem zwraca się na linię ku Wronkom do Ostoroga i ciągnie się aż do granic powiatu międzychodzkiego, którego wschodnia część

*) Der Deutschen Volkszahl und Sprachgebiet, von Richard *Beockh*. Berlin 1870.

na linii wsi Mylin i Chrzypsko należy do terytorium języka polskiego. Ztąd ciągnie ku Pniewom, gdzie się łamie, zajmując okolicę Pniew około Psarskich Olędrow i Konina na stronę niemiecką. Ztamtąd idzie przez Lwówek, w poprzek powiatu bukowskiego ku Grodziskowi, zkad zwraca się ku Wolsztynowi, rościinając powiat babimoski na dwie części tak, że na niemiecką przypada $\frac{3}{4}$ powiatu. Od Wolsztyna idzie przez powiat wschowski, przez wieś Smyczynę podnosi się ku Popowu polskiemu, odcinając od powiatu kościańskiego 19 osad, w tych 5,400 Niemców przy 6,500 ogólnej ludności. Od Popowa polskiego spada na Osiecznę ku Przybiniowi, pozostawiając na stronie niemieckiej miasta prawie zniemczone, jak Leszno, Zaborowo, Rydzyne, Święcichowe, i spadając poniżej Rawicza, wchodzi w powiat Krobski, gdzie odcina $\frac{1}{4}$ powiatu z 25,700 Niemców. Od wsi Sikorzyna ciągnie się na granicy południowej powiatu krobskiego przez Białąka, Jutrosin, zapada w powiat krotoszyński, idąc na Rudę, Zduny i spadając ku Sulmierzycem, gdzie dochodzi do granicy szląskiej.

Po tych kilku ogólnych uwagach przystąpimy do rozpatrzenia się w rozkładzie ludności naszej w trzech jego częściach tj. w Prusach Zachodnich i Wschodnich, w W. Księstwie Poznańskim i w Szląsku.

Prusy Zachodnie i Wschodnie. Do nich doliczyć należy powiaty lawenburgski i bytowski (w prowincyi pomorskiej), które odstąpione zostały Brandenburczykowi za Jana Kazimierza skutkiem nieszcześliwych wojen szwedzkich. Oba te powiaty od dwóch pełna wieków są pod rządami Hohenzollerów. Ludność polska w nich upada. Oba powiaty liczą

	lud. ogólnej	Niemców	Polaków
lawenburgski	40,237	39,446	791
bytowski	22,764	19,913	2851;

Polaków zatem jest tam tylko 3642 na 59,359 Niemców.*)

*) Powyższe jak i następne daty są oparte na popisie ludności z r 1861 podane według wyżej przytoczonego dzieła *Boeckha.*

Prusy Zachodnie należy rozróżniać na część po lewą i drugą po prawej stronie Wisły leżącą. Część z lewej strony Wisły nosiła za polskich czasów nazwę Pomorza, u Niemców *Pommernellen*. Zabraną ona została przy pierwszym podziale kraju przez Fryderyka II, który, ziemię tę jakoby dawną niemiecką chcąc przykuć do swych dzierzaw, zajął się w tym celu budowaniem kanału Bydgoskiego i kolonizowaniem osadnikami niemieckimi w podłuż Noteci. Od Rzeczypospolitej miały Pomorze odłączać naturalne granice, to jest z południa Noteć, od Wschodu Wisła. Statystyka tą częścią objętych powiatów jest następująca:

powiaty	ludność ogólna		Niemców 1861	Polaków 1861	procent lud. pol.
	1861	1871*)			
weyherowski	55,053	61,083	22,263	32,790	59%.
Gdańsk miasto	72,280	89,121	72,256	24	0 -
gdański	69,242	76,924	61,396	7,846	11 -
kartuski	51,348		18,608	32,740	64 -
kościerzynski	38,767	43,608	18,572	20,195	53 -
starogardzki	60,431	71,919	22,966	37,465	63 -
świecki	64,958	73,603	34,648	30,310	47 -
chojnicki	62,083	70,803	28,343	33,740	53 -
złotowski	58,695	63,300	43,758	14,937	26 -
człuchowski	54,821	59,731	47,691	7,130	13 -
wałecki	60,432	63,292	60,409	23	0 -
kwidzyń.(część)	24,779		8,807	15,972	65 -

Ziemie te z lewej strony Wisły wraz z powiatami lawenburskim i bytowskim obejmują 270 □ mil, 3340 osad, 735,890 ludności ogólnej, 499,076 Niemców, 236,814 Polaków. Przypada zaś na terytoryum przeważnie:

niemieckie	160	kwadratowych mil,	1940	osad;
na polskie	110	-	-	1400 -

Powiaty z prawego brzegu Wisły obejmują dawne ziemie polskie: Chełmińską, Michałowską, Malborską. Statystyka pojedynczych powiatów jest następująca:

*) Według: *Die vorläufigen Ergebnisse der Volkszählung vom 1. Dezember 1871 mitgetheilt vom Königl. Preuss. Statistischen Bureau* 1872 roku.

powiaty	ludność ogólna		Niemców	Polaków	procent lud. pol.
	1861	1871	1861	1861	
lubawski	43,015	50,739	8,959	34,059	80 %
brodnicki	56,377	65,352	20,416	35,961	64 „
toruński	57,830	69,994	30,224	27,606	48 „
chełmiński	48,347	54,814	24,876	23,471	49 „
grudziądzki	51,382	59,791	34,915	16,467	32 „
kwidzyński	38,143		35,782	2,461	8 „
(z prawej strony)					
suski	46,535	51,645	40,182	6,353	14 „
sztumski	38,751	40,194	22,475	16,276	42 „
malborski	56,131	58,626	55,174	955	2 (?)
elbląski	60,852	68,472	60,852	(?)	0 (?)

W Ziemi Chełmińskiej i Michałowskiej są obie narodowości nadzwyczaj zmieszane z powodu rychłej kolonizacji już od czasów krzyżackich. Terytoryum przeważnie niemieckie obejmuje w obu ziemiach 35 □ mil, 536 osad, 122,000 ludności ogólnej; tu jest 209 osad prawie polskich liczących 40,000 Polaków. Polacy mieszkają głównie w południowej części powiatu grudziądzkiego, koło Łasina, w chełmińskich nizinach nadwiślańskich i w nizinach koło Torunia.

Terytoryum przeważnie polskie obejmuje 55 □ mil, 715 osad, 130,000 ludności ogólnej; między temi jest tylko 115 osad przeważnie niemieckich z 33,000 Niemców. Połowa tych osad jest w powiecie brodnickim, reszta w powiecie lubawskim i toruńskim między Polakami.

Mazury czyli Prusy Wschodnie. Mazury zamieszkują południowe części obwodów królewieckiego i gumbińskiego. Jeszcze w tym wieku tak były czysto polskie, że na kartach etnograficznych oznaczano je nazwą *Prussia polonica*.

Mazurzy przez długi czas mocno się trzymali w swych siedzibach, jeszcze w tym wieku tyle okazali siły żywotnej, że przeszli przez wielkie jeziora Prus Wschodnich i osadami swemi sięgali za Barciany. Siłę ich złamały miasta, przez Niemców w części założone a w nowszych czasach znacznie rozwijające się. Ztąd zaczął się szerzyć element niemiecki na

wsie i z za jezior żywiół polski wypierać, zalewając w dalszym postępie części powiatów gołdapskiego, oleckiego, węgoborskiego, a do innych wdzierając się powoli.

Na Mazurach, których terytoryum według statystyki z r. 1861 *Boeckh* obliczył na 210 □ mil, a które według statystyki *Berghausa* jeszcze w r. 1849 wynosiło 280 □ mil, jest 386,000 ogólnej ludności, z téj 81,500 Niemców, 304,500 Polaków. Rozkład ludności w powiatach jest następujący:

powiaty	1861	ludność ogólna 1871	Niemców 1861	Polaków 1861	procent lud. pol.
gołdapski					
(półn. część)	16,702	—	14,909	1,785	11%
węgoborski	36,213	38,507	30,278	5,933	15 -
olecki	35,984	38,425	15,234	20,747	58 -
ełcki	41,149	45,732	8,782	32,362	79 -
lecki	34,359	39,273	12,185	22,173	65 -
jońsborski	40,264	44,343	7,062	33,192	83 -
sońsborski	42,165	47,237	10,651	31,514	75 -
szczytnicki	54,699	63,137	6,602	48,097	88 -
nidborski	43,561	52,646	7,994	35,567	83 -
ostrudzki	55,144	63,346	20,326	34,818	64 -
olsztyński	47,901	55,615	12,510	35,391	74 -
reszelski	44,139	49,372	35,591	8,548	21 -
rastenburski	—	42,491	polska ludność ma upadać.		

Powiaty te, 255 □ mil, liczą 2555 osad, 492,280 ludności ogólnej, z tych 182,124 Niemców, 310,127 Polaków. Do obwodu gumbińskiego należy pierwszych 7 powiatów; szczytnicki, nidborski, ostrudzki należą do królewieckiego; ostatnie trzy, położone także w obwodzie królewieckim, wchodziły w skład dawniej ziemi Warmińskiej. Wszystkie te powiaty leżą przy sobie.

Wielkie Księstwo Poznańskie. Ażeby w rozmaitych częściach rozmaity rozkład ludności polskiej w W. Księstwie przedstawić, trzeba sobie przypomnieć, że północne powiaty jego aż po Notec zostały oderwane już za pierwszego rozbioru od Rzeczypospolitej. Wspomnieliśmy już otem, że Fryderyk II,

nie widząc w Noteci dostatecznej granicy naturalnej, któraby zupełny tworzyła rozdział między ludnością polską z lewego brzegu Noteci a ludnością Pomorza, głównie w tę stronę zwrócił swoje kolonizacye i utworzył z nich osobny podział jeograficzny, tak zwany *Netzdistrikt* — Pobrzeże Nadnoteckie.

Ta kreacya jeograficzna nie utrzymała się, rozszedłszy się w późniejszych przeobrażeniach. Po pokoju wiedeńskim jedna część owego Pobrzeża Nadnoteckiego dołączoną została do prowincyi pruskiej, druga do W. Księstwa. Atoli pozostały stosunki społeczne, które się wówczas pod naciskiem sprowadzonej niemieczyny ułożyły i te do dziś dnia, z znaną żarliwością *Netzbruderów*, działają na germanizowanie naszego żywiołu. Ażeby więc czytelnikowi podać nie cyfry same, ale zarazem dokładniejszy obraz, jak się te cyfry historycznie wytworzyły, wypada nam powiedzieć szczegółowo kilka słów o owym *Netzdistriktie*.

Do Pobrzeża Nadnoteckiego zaliczono części obecnych powiatów czarnkowskiego, chodzieskiego, całe powiaty wyrzyski, bydgoski, powiaty wałecki, złotowski, części mniejsze powiatów chojnickiego, świeckiego, większą część powiatu inowrocławskiego, część powiatów mogilnickiego, szubińskiego i północny eydel wągrowieckiego. W zachodniej części Pobrzeża Nadnoteckiego, przytykającej do dawniejszej Nowej Marchii, znane były, mianowicie w czarnkowskim i wałeckim, niemieckie kolonie od wieku XIV. Napływ Niemców nie ustawał nigdy, dopóki jednak Rzeczpospolita była niepodległą, ludność polska czuła się na sile i niemiecka asymilowała się do niej, nie zarażając jej germanizmem. Z politycznym upadkiem Polski, ludność polska straciła oparcie, niemiecka znalazła w rządzie gorące poparcie i odtąd germanizacya postępowała szalonym nieledwie krokiem, zarywając nam starodawne siedziby polskie. Germanizacya parła mianowicie na powiaty wałecki i czarnkowski, zkąd się dalej rozlewała. Część północna od Noteci uległa znacznemu zniemczeniu; część południowa, z lewego brzegu Noteci (po za lewy brzeg Noteci zabrał Fryderyk II na dwie mile w głąb dzierzawy polskie dla zasłony brzegów rzeki),

oparta o ludność W. Księstwa trzyma się jeszcze dotąd dość krzepko.

Północna część Pobrzeża Nadnoteckiego przeważnie niemiecka obejmowała 182 □ mile, 1564 osad, 415,000 mieszkańców, z tych 324,000 Niemców, 91,000 Polaków według statystyki z r. 1861. Taki jest skutek téj jeograficznej kreacyi Fryderyka II. Przeważnie polskich osad ma być tam tylko 263; 113 prawie czysto polskich, 150 mieszanych, a około 1000 przeważnie niemieckich.

Południowa część obejmuje 40 □ mil, 646 osad, 94,800 mieszkańców, z tych 27,800 Niemców, 67,000 Polaków. Przeważnie niemieckich osad jest tu około 93.

Cały *Netzdistrikt* wynosi w swój kreacyi 222 □ mil, 2210 osad, 509,800 mieszkańców, z tych 351,800 Niemców, 158,000 czyli 30 procent Polaków. Jestto część ziemi naszej najwięcej niemieczyzną nadzarta, dzieło Fryderyka II, który klinem wrybał się tu w ciało nasze, mając na celu rozbitie Prus Królewskich z Wielkopolską. Bydgoszcz, to arcyniemieckie miasto, stolica Netzbruderów, wystawiła mu za to przed kilku laty na środku rynku posąg. Król Fryderyk zwrócone ma oko na piękne łany ziemi Chełmińskiej i Michałowskiej. Na kamiennym piedestalu pomnika położono napis: „*Die dankbaren Bewohner des Netzdistriktes.*“

Południowa część W. Księstwa, później od Pobrzeża Nadnoteckiego zabrana i w obecnych granicach należąca do monarchii pruskiej dopiero od r. 1815, nie ulegała, jak części pierwszego zaboru tak natarczywemu germanizowaniu, już dla tego, że niepewne i nieustalone wówczas stósunki polityczne nie pozwalały rządowi pruskiemu skierować głównie na tę część swego działania. Dla tego też inaczej układały się tu stósunki ludności naszej, dla których dobrego zrozumienia należało nam uwzględnić historyczne wypadki i działy ziemi naszej jakie za sobą pociągnęły.

Ta część W. Księstwa po ustalonych stósunkach politycznych na podstawie traktatu wiedeńskiego i po odłączeniu części wchodzących w skład Netzdystryktu obejmuje 387 □ mil,

4884 osad, 1,110,000 mieszkańca, z tych jest 435,000 Niemców, 675,000 Polaków.

Z pomiędzy 4884 osad w południowej części W. Księstwa jest przeważnie

polskich 3491 osad, 703,200 mieszk. 95,800 Niemc. 607,400 Pol. niemieck. 1393 „ 406,500 „ 339,000 „ 67,500 „

Na Netzdystrykt zaś, to jest tę tylko część, która w skład W. Księstwa wchodzi, przypada 145 □ mil, 375,550 mieszkańców, 249,178 Niemców, 126,272 Polaków.

Germanizacya różnemi czasy i rozmaitemi sposobami wciśkała się do téj części W. Księstwa. Ziemia Wschowska już za panowania dawnych książąt szląskich ze szczepu Piasta ulegała kolonizacyi niemieckiej, mianowicie część od Szląska. Skrajne okolice powiatów międzyrzeckiego, międzychodzkiego położone z lewej strony Obry były także dość rychło zajmowane przez kolonistów brandenburskich. Zachodnia część powiatu krobkiego zaludniona została przez Niemców z Szląska już przed dwoma wiekami. Dość licznie sprowadzani Olędrzy (od *Haulaenderei*) zakładali swe osady po prawym brzegu Obry koło Nowego Tomysła, Zbąszynia, łącząc się z dawniejszemi koloniami niemieckimi nad niższą Obrą. W najnowszych już czasach rozwinęli się osadnicy niemieccy łańcuchem po nad Wartą od Poznania ku Obornikom i w dalszym postępie związali się z starszymi już Niemcami i w Pobrzeżu nadnoteckim koło Chodzieży. Oprócz tego osadzili się niemieccy koloniści na terytoryum czysto-polskiem czworobokiem, którego boki stanowią linie od Rogoźna (Wojciechowo, olędry) na Skoki do Pobiedzisk (Kaczewo, olędry w pobliżu Kiszkowa), od Pobiedzisk na Swarzędz do Poznania, od Poznania do Szamotuł, od Szamotuł do Rogoźna. Czworobok ten obejmuje 368 osad, 101,600 mieszkańców, z tych 52,200 Niemców. 49,400 Polaków. Mniejszych osady niemieckie leżą koło Zaniemyśla, Książa, Nowego Miasta, w gnieźnieńskim, krotoszyńskim odalanowskim.

W ciągu lat 15 według popisów urzędowych z lat 1846 i 1861 powiększyła się ludność W. Księstwa o 95,000 Niemców a tylko o 30,000 Polaków, tak przez kolonizacyą, jak przez

przyrost. Czy i o ile Niemcy więcej się rozpleniają od Polaków, trudno zbadać przy niedostateczności źródeł, jakimi się w tej sprawie posłużyć możemy, gdyż rząd szczegółów statystycznych z biura swego nie publikuje. *Boeckh* wszakże, który miał do nich przystęp, twierdzi w swoim dziele, że według popisów z lat 1846, 1858 i 1861 wykazuje się, iż w powiecie międzyrzeckim żywioł polski upada, w powiatach szamotulskim, obornickim, burowskim, kroboskim, międzychodzkiem, wschowskim nastąpiła stagnacya ludności polskiej. W innych powiatach postępuje ludność polska, atoli nie w równych procentach z narostem ludności niemieckiej z wyjątkiem wszakże południowej części powiatu poznańskiego, gdzie rozwój ludności polskiej jest pomyślny.

Najgorzej pod względem narostu ludności stoją miasta. Z tamtej strony granicy języka nie ma według *Boeckha* miasta, w którémby Żydzi z Niemcami nie przewyższali ludności polskiej. Z tej zaś strony granicy ma być 6 miast, gdzie Niemcy bez Żydów są liczniejsi od Polaków, 14 miast, gdzie Niemcy z Żydami dopiero liczniejsi są od Polaków, 47 zaś miast, gdzie Polacy są liczniejsi od Żydów i Niemców razem.

Ważną jest kwestya, która tylko z statystyką w rękę da się rozstrzygnąć, z jakich przyczyn ludność polska w niektórych okolicach upada, czy z samych ekonomicznych, czy z społeczno-politycznych, zatem przez germanizacyą. *Boeckh* twierdzi, że ludność polska bardzo mało się germanizuje, ma on przy tém widocznie ludność wiejską na myśli. Że w miastach ludność nasza skutkiem germanizacyi upada, nie ulega żadnej wątpliwości.

Następujące tabele podają nam rozkład ludności polskiej i niemieckiej w osobnych powiatach obudwu obwodów rejencyjnych W. Księstwa Poznańskiego. W pierwszych rubrykach znajdzie czytelnik liczbę miast i wsi — osad, jako też ogólną liczbę ludności we wszystkich miastach, wsiach, i w całym powiecie, według popisu z 1 grudnia 1871 r., następne rubryki podają dopiero stosunki obudwu narodowości na podstawie popisu z 1861 r.

I. Obwód poznański.

Nr.	Powiaty	kwad. mile	1871			1861			
			i l o ś ć			ogóln. ludność.	Nieme.	Polak.	pet. ludn. polak.
			miast	wsi	ogólniej ludności				
1.	Wrzesiński	12,75	3	107	40,078	35,963	4,351	31,612	88
	Września				3,962				
	Żerków				1,912				
	Miłosław				1,877				
	miasta				7,751				
	wsie				32,327				
2.	Pleszewski	19,20	4	152	61,166	58,849	11,991	46,858	80
	Pleszew				6,106				
	Jarocin				2,207				
	Nowemiasto				1,258				
	Mieszków				617				
	miasta				10,188				
	wsie				50,978				
3.	Średzki	18,61	4	168	50,058	39,690	9,623	30,067	65
	Sroda				3,507				
	Kostrzyn				2,040				
	Pobiedziska				2,002				
	Zaniemyśl				1,313				
	miasta				8,862				
	wsie				41,196				
4.	Sremski	19	7	146	57,709	53,936	14,234	39,702	75
	Srem				6,049				
	Kórnik				2,732				
	Dolsk				1,647				
	Mosina				1,524				
	Bnin				1,304				
	Jaraczewo				1,105				
	Książ				1,020				
	miasta				15,381				
	wsie				42,328				
5.	Kościański	21,38	5	167	64,318	61,166	14,117	47,049	77
	Kościan				3,593				
	Smigiel				3,236				
	Czempiń				1,853				
	Krzywiń				1,329				
	Wielichowo				1,465				
	miasta				11,476				
	wsie				52,842				
6.	Bukowski	17,48	5	111	56,746	54,571	23,664	30,907	57
	Grodzisk				3,714				
	Buk				2,663				
	Lwówek				2,456				
	Opalenica				1,499				
	Nowytomyśl				1,308				
	miasta				11,640				
	wsie				45,106				
7.	Poznański	20	3	154	56,308	50,522	12,443	38,079	76
	Miasto Poznań				56,464	48,876	29,813	14,063	34(?)

Nr.	Powiaty	kwad. mile	1871			1861			
			i ło ś ć			ogóln. ludnoś.	Niemc.	Polak.	pct. ludn. polsk.
			miasa	wsie	ogólnej ludności				
8.	Swarzędz	20,38	4	116	2,939	46,841	22,351	24,490	50
	Stęszewo				1,364				
	Jerzyce (wieś)				3,115				
	miasta				4,303				
	wsie				52,005				
	Obornicki				48,138				
	Rogozno				4,835				
	Oborniki				2,281				
	Mur. Goślina				1,543				
	Ryczywół				1,040				
9.	miasta	20	5	100	9,699	47,861	19,247	28,614	53
	wsie				38,439				
	Szamotulski				50,460				
	Szamotuły				4,126				
	Wroki				2,543				
	Pniewy				2,329				
	Oborzycko				1,640				
	Ostroróg				897				
	miasta				11,535				
	wsie				38,925				
10.	Miedzychodzki	23,73	5	102	46,903	46,903	36,479	10,424	22
	Śkwierzyna				6,368				
	Miedzychód				3,208				
	Sieraków				2,527				
	Bledzewo				1,525				
	Kamionna				765				
	miasta				14,393				
	wsie				33,092				
	Miedzyrzecki				45,999				
	Miedzyrzecz.				4,916				
11.	Trzcianka	21,42	5	85	2,506	44,348	39,374	4,974	12
	Zbąszyn				2,452				
	Pszczew				1,809				
	Brojce				1,657				
	miasta				13,340				
	wsie				32,659				
	Babimoski				55,103				
	Wolsztyn				2,802				
	Babimost				2,273				
	Rakoniewice				2,019				
12.	Kargowa	18,96	7	107	1,960	53,727	33,852	19,875	37
	Kęblowo				1,237				
	Kopanica				983				
	Rostarzewo				897				
	miasta				12,171				
	wsie				42,932				
	Wschowski				62,422				
	Leszno				10,635				
	Wachowa				6,515				
13.		17,81	7	98		59,993	46,451	13,542	27

Nr.	Powiaty	kwad. mile	1871			1861			
			i ło ś ć			ogóln. ludnoś.	Nieme.	Polak.	pct. ludn. polsk.
			miast	wsí	ogólnój ludności				
	Osieczna				1,722				
	Święciechowa				1,588				
	Rydzyna				1,354				
	Szlichtyngowa				1,023				
	Zaborowo				856				
	miasta				23,693				
	wsie				38,729				
14.	Krobski	18,07	10	162	75,065	72,171	30,400	41,771	58
	Rawicz				10,671				
	Gostyń				2,988				
	Bojanowo				2,017				
	Puniec				1,982				
	Jutrosin				1,977				
	Górka M.				1,759				
	Krobia				1,602				
	Sarnowa				1,596				
	Piaski				647				
	Dubin				630				
	miasta				25,869				
	wsie				49,196				
15.	Krotoszyński	17,89	7	111	65,946	60,479	20,842	39,637	67
	Krotoszyn				7,866				
	Kozmin				3,594				
	Zduny				3,346				
	Kobylin				2,358				
	Borek				2,021				
	Pogorzela				1,510				
	Dobrzyce				1,286				
	miasta				21,981				
	wsie				43,965				
16.	Odalanowski	16,41	4	100	57,881	55,067	9,910	45,157	81
	Ostrowo				7,966				
	Sulmierzyce				2,722				
	Odalanów				1,975				
	Raszków				1,422				
	miasta				14,085				
	wsie				43,796				
17.	Ostrzeszowski	17,60	5	109	62,564	56,304	10,762	45,542	82
	Kępno				6,051				
	Ostrzeszów				2,388				
	Grabow				1,650				
	Mixtat				1,438				
	Baranów				908				
	miasta				12,435				
	wsie				50,129				

II. Obwód bydgoski.

Nr.	Powiaty	kwad. mile	1871			1861			
			i l o ś ć			ogóln. ludność.	Nieme.	Polak.	pet. ludn. polsk.
			miast	wsí	ogólnej ludności				
1.	Czarnkowski	28 ₁₀₈	3	101	69,186	65,953	56,068	9,885	15
	Czarnków				4,215				
	Wieleń				4,205				
	Trzcianka				3,954				
	miasta				12,374				
	wsie				56,812				
2.	Chodzieski	20 ₁₄	6	94	52,677	51,173	40,947	10,226	19
	Pila				7,536				
	Chodzież				3,092				
	Uśé				2,144				
	Samocin				2,123				
	Margonin				1,943				
	Budzyń				1,881				
	miasta				18,719				
	wsie				33,958				
3.	Wyrzyski.	21 ₁₅₀	6	104	57,171	55,774	35,930	19,844	36
	Nakło				5,456				
	Łabżenica				2,714				
	Mrocza				1,640				
	Wysek				1,116				
	Miasteczko				979				
	Wyrzysko				972				
	miasta				12,877				
	wsie				44,294				
4.	Bydgoski	27 ₁₁₁	4	176	91,937	77,085	56,304	20,781	27
	Bydgoszcz				27,734				
	Koronowo				3,240				
	Fordoń				1,840				
	Solec				1,035				
	miasta				33,849				
	wsie				58,088				
5.	Szubiński	21 ₂₀	7	153	57,375	53,245	24,568	28,677	55
	Szubin				3,560				
	Keynia				2,610				
	Łabiszyn				2,410				
	Żnin				2,237				
	Barcin				941				
	Gąsawa				853				
	Rynarzewo				791				
	miasta				13,407				
	wsie				43,968				
6.	Inowrocławski	30 ₄₃	4	182	76,597	66,480	23,172	43,308	65
	Inowrocław				7,429				
	Szrzelno				3,651				
	Gniewkowo				1,774				
	Kruszwica				684				
	miasta				13,538				
	wsie				63,059				

Nr.	Powiaty	kwad. mile	1871			1861			
			i ło ś ć			ogóln. ludnoś.	Niemc.	Polak.	pet. ludn. polsk.
			miast	wsí	ogólnój ludności				
7.	Mogilnicki	17,97	7	156	46,129	39,613	11,914	27,699	70
	Trzemeszno				4,702				
	Mogilno				2,019				
	Pakość				1,460				
	Gębice				928				
	Kwieciszewo				837				
	Wylatowo				741				
	Rogowo				634				
	miasta				11,321				
	wsie				34,808				
8.	Gnieźnieński	23,94	8	208	60,455	54,319	12,522	41,797	80
	Gniezno				9,917				
	Kłecko				1,843				
	Witkowo				1,718				
	Czarniejewo				1,598				
	Powidz				1,357				
	Kiszkowo				589				
	Mielżyn				537				
	Żydowo				423				
	miasta				17,982				
	wsie				42,473				
9.	Wągrowiecki	24,47	7	163	54,823	53,333	14,744	38,589	74
	Wągrowiec				4,061				
	Skoki				1,335				
	Gołańcz				1,281				
	Mieścisko				948				
	Łopienno				944				
	Janowiec				645				
	Łekno				605				
	miasta				9,819				
	wsie				45,004				

Miast, których ludność według popisu z 1871 r. jest podana w powyższych tabelach, mamy w W. Księstwie 142 i to w obwodzie Poznańskim 90 w Bydgoskim 52. Od 1867—1871 r. podniosła się ludność w obwodzie Poznańskim w 49, w Bydgoskim w 37, w całym Księstwie w 86 miastach; upadła zaś w obwodzie Poznańskim w 42, w Bydgoskim w 15, w obu obwodach w 57 miastach. Poznań liczy według ostatniego popisu 56,464, od 1867 r. podniósł się o 5 procent.

W roku 1817 liczył Poznań 20,499 ludności; w 1827 r. 24,860; w 1837 r. 32,356; w 1847 r. 38,532; w 1858 r. 40,540; w 1861 r. 43,879; w 1861 r. 45,143 ludności cywilnej, 7341 wojska, 52,484 razem. Trudno oznaczyć liczbę ludności pol-

skiej i niemieckiej, cyfry odnośne, jakie znajdujemy, zdają nam się być bardzo podejrzanę. Że władzom zbierającym statystykę Poznania zależy na wykazaniu, iż jest bardzo niemiecki, zdaje się nie ulegać wątpliwości. W dziele *Boeckha* czytamy, że w r. 1846 liczył Poznań tylko po niemiecku mówiących 8900, tylko po polsku 6300, obu językami 23,700. Przy następnym popisie — niedodaje wszakże roku, domyślamy się, że ma na myśli ludność z r. 1858 bez wojska — miało być tylko po niemiecku mówiących 15,400, tylko po polsku 4400, obu językami 16,200. To jednak, zresztą sumiennego statystyka zdaje się nie zadowalniać, bo dodaje zaraz, że dopiero popis z 1861 r. wykazał, że w Poznaniu jest przeszło $\frac{2}{3}$ Niemców, wypadłoby zatem na 30 tysięcy Niemców, a tylko na 15 tysięcy Polaków. Cóżby tu należało powiedzieć o wzroście ludności polskiej w Poznaniu, gdyby jej liczba wynosiła w 1861 r. tylko 15 tysięcy, podczas gdy w 1817 r. cały Poznań liczył 20 tysięcy!

Bydgoszcz liczy 27,734, od 1837 r. podniosła się o 4 pet.; najmniejszym miastem jest Żydowo, liczy 423, mimo wzrostu o 13 procent w 1867 r. liczyło tylko 372 dusze. Największą wsią w Poznańskim są Jerzyce, w r. 1867 liczyły 2453, w 1871 r. 3115; podniosły się o 27 procent. W następnej tabeli podajemy liczbę miast w obu obwodach według stopniowej cyfry ich mieszkańców, niżej tysiąca, od 1—2, 2—3 tysięcy i tak dalej. Z tabeli tej wykluczone są: Poznań i Bydgoszcz.

liczba mieszkańców		niżej tysiąca	1—2	2—3	3—4	4—5	5—6	6—7	7—8	8—9	9—10	10—11 tysięcy
obwód	Poznański	9	38	22	8	3	0	5	3	0		2
	Bydgoski	17	14	7	5	4	1	0	2	1		0
W. Ks. Poznańskie		26	52	29	13	7	1	5	5	1		2

Z pomiędzy miast niżej tysiąca 1 miasto liczy między 4 do 500 mieszk.; 2 miasta między 5—600 mieszk.; 7 między 6 do 700 mieszk.; 3 między 7—800 mieszk.; 5 między 8—900 mieszk.; 8 miast między 900—1000 mieszkańców.

Na 143 miast całego Księstwa więcej jak $\frac{1}{6}$ miast nie liczy jeszcze tysiąca dusz; są to miasta o ludności biednej,

zubożałej, niezaradnej, żywiącej się razem z rolnictwa i rzemiosła, w którym partaczy według starego zwyczaju. Liczba miast w Księstwie jest stosunkowo za wielka, powstała ona za dawnych polskich czasów, kiedy szlachta mając w ręku całe prawo policyjne, samowolnie nakładała podatek na przemysł i handel, przeciążając jedne a zwalniając drugie, przyczem jedynymi oczywiście względami była prywatna kasa, a nie bogactwo narodowe i pomyślność kraju. Prywatny interes był także pobudką, że szlachta zakładała liczne miasta bez względu na istotne potrzeby krajowego handlu i przemysłu. Ludność w miastach w ten sposób powstałych, nie miała często wyobrażenia elementarnego o handlu i przemyśle, pędziła życie tak, że obok rolnictwa partaczyła w rzemiosło. Dzisiejszy zwyczaj naszych małomieszczan porzucania latem rzemiosła i wychodzenia do sadów jest tradycyjny i znajduje swoje wytłomaczenie w powyżej wzmiankowanych stosunkach. W dalsze szczegóły naszego mieszczaństwa, z którym tak ściśle łączy się handel i przemysł, a więc jedna z podwalin naszego bytu, nie możemy wchodzić, raz żeby to przechodziło granice niniejszego artykułu, powtóre, że statystyka rządowa właśnie, o ile dotyczy miast, jest bardzo skąpa. Rząd pruski, który w porównaniu z innemi dość szczegółowo publikuje wiadomości statystyczne, co się tyczy miast jednak nie podaje nigdy różnicy narodowości w polskich ziemiach. Ograniczamy się tu zatem na szczupłych cyfrach p. A. Herzoga*), b. asesora rejencyjnego. Według jego dat, czerpanych z źródeł urzędowych, było w 90 miastach obwodu Poznańskiego w 1861 roku 241,884 mieszkańców; z tych Polaków 91,617, Żydów i Niemców 150,267. Że zaś p. A. Herzog do ostatniej cyfry zalicza 43,388 Żydów mieszkających w miastach, więc na rodowitych Niemców przypadnie w naszych miastach tylko 106,879.

Żydów było w obwodzie Poznańskim razem 45,625; oprócz powyższych w miastach osiedlonych, żyje po wsiach tylko 2237. W całym Księstwie jest Żydów 70 tysięcy, zatem mało co

*) *Die Entwicklung der gewerblichen Verhältnisse im Regierungs-Bezirke Posen seit 1815. Nach amtlichen Quellen. Posen 1867.*

mniej nad $\frac{1}{3}$ tych, którzy są w całym państwie pruskiem, gdzie ich jest 255,000.

Wychodztwo ludu przybrało w ostatnim czasie nadzwyczaj wielkie rozmiary. Według rozprawy p. *Nessmanna*, dyrektora statystycznego biura w Hamburgu, wyszło z W. Księstwa od 1871—2 r. na Hamburg i Bremen do Ameryki 19,000 ludzi, 12 na tysiąc całej ludności.

Szląsk dzieli się na Dolny i Górny; przestrzeń pierwszego jest przeszło dwa razy większą od drugiego. Dolny Szląsk jest zamieszkały prawie wyłącznie od Niemców, Polacy żyją tylko w kilku wschodnich powiatach, przytykających do Królestwa i do W. Księstwa; natomiast Górny Szląsk jest prawie wyłącznie polski.

Dolny Szląsk. Germanizacya rozpoczęła się tu już od czasów podziału Polski Piastowej między synów Krzywoustego. W powiatach Landshut, Reichenbach, Bolkenheim, Schoenau polskie osady należą do rzadkich wyjątków; podobnie jest w powiatach bliżej Łużyczan położonych, jak Sprottau, Haynau, Loewenberg. Znacznie więcej osad polskich i to z kolei znajduje się w powiatach legnickim, jaworskim, świdnickim, dalej w księstwie Nissy, koło Wrocławia, Brzegu i Głogowa. Dość wiele osad polskich mamy w powiatach wołowskim, oleśnickim, strzemborskim, (Trachenberg) i milickim. Według topograficznego dzieła *Zimmermanna* z roku 1787 były na około Olawy tylko osady polskie lub mieszane; nawet w miastach tamtejszych było mieszczaństwo polskie. Po obu stronach rzeki pobocznej Wejdy ciągnęły się osady polskie z północy aż na milę pod Wrocław. W powiatach oleśnickim i trzebnickim mówiono za jego czasu tylko po polsku. Polskie osady sięgały aż po za Głogów nad niższą Odrę pod miasta Neusalz i Bobernig. Według *Hundricha* w powiatach trzebnickim; oleśnickim i olawskim był około 1840 r. w wszystkich wsiach język polski używany, nawet nad niższą Odrą koło Neusalz język polski był urzędowym, że się tak wyrazimy, w kościołach i szkołach wiejskich; dziś nie ma tam ani jednej osady przeważnie polskiej i pozostały tylko tu i owdzie niedobite resztki ludu polskiego.

Terytoryum polskie Dolnego Szląska wynosi 30 □ mil, 514 osad, 103,200 mieszkańców; z tych Niemców 24,100, Polaków 79,100! Polaków na całym Dolnym Szląsku liczą 81,365.

Rozkład narodowości w powiatach mieszanych jest następujący:

powiaty	ludność ogólna	Niemców	Polaków	procent ludności polskiej
kluczborski	38,155	10,292	27,863	27 %
namysłowski	34,935	16,619	18,316	(*53 „
sycowski	49,791	20,833	27,734	59 „
brzeski	49,518	43,826	5,692	12 „

Górny Szląsk zachował się w sile narodowości polskiej w uderzający sposób i może się jeszcze doczekać lepszej przyszłości. Pouczającą byłoby poznać przyczyny, dla czego stósunkowo mniej się germanizuje ludność jego od zachodnich powiatów Księstwa lub Prus Zachodnich.

Terytoryum niemieckie obejmuje tu zaledwie 14 □ mil, 233 osady, 68,200 ludności ogólnej; z tej Niemców 65,000, Polaków 3200.

Terytoryum polskie obejmuje 175 □ mil, 2795 osad, 782 tysiące ludności ogólnej, z tych 136,500 Niemców, 645,500 Polaków.

Niemieckie osady znajdują się głównie w okolicy Głogówka, Koźła, dalej koło Raciborza, Krapie, Opola. W przeszłym wieku za Zimmermanna wsie niemieckie były liczniejsze, aniżeli dzisiaj, o niektórych jest wiadomo, że się zupełnie spolszczyły. Germanizacya postępuje tu w ogóle bardzo wolno, wszakże zawsze kroczy. Od r. 1830—60 ludność niemiecka podwoiła się, ludność polska podniosła się tylko o $\frac{3}{5}$. Około r. 1830 ludność niemiecka wynosiła 19 % ogólnej ludności Górnego Szląska, w 1861 r. wynosiła 23 %. To powiększenie się ludności niemieckiej powstało przeważnie przez napływ, od 1830—1860 r.

*) Według tabeli II 233 str. dzieła *Boeckha* procent ludności polskiej wynosiłby tylko 47,6; jest to widoczny błąd w obrachunku, który przez przestawienie liczb powstał w kilku miejscach; z rachunku powyższego wypada cyfra 47,6, ale tę należy brać za procent ludności niemieckiej a nie polskiej, jak to mylnie w tabeli *Boeckha* podano.

napłynęło Niemców do Górnego Szląska 80 tysięcy i to głównie do zakładów fabrycznych.

Rozkład obu narodowości w powiatach Górnego Szląska jest następujący:

powiaty	ludność ogólna	Niemców	Polaków	procent. lud. polskiej
oleśnicki				
(Rosenberg)	45,279	5,452	39,827	88 %
lubliniecki	43,928	4,510	39,418	90 „
w. strzelecki	56,070	6,026	50,044	90 „
opolski	91,760	22,485	69,275	76 „
niemodliński	34,814	30,459	4,355	13 „
prądnicki	80,096	40,525	39,571	50 „
kozielski	58,498	9,326	49,172	85 „
gliwicki	75,909	17,817	58,092	77 „
bytomski	145,644	31,903	113,741	79 „
pszczyński	75,725	8,413	67,312	90 „
rybnicki	67,520	7,810	59,710	89 „
raciborski				
część wschodnia	59,368	13,670	45,698	77 „
część zachodnia	40,808	—	36,638 Czechów	— „
głupeczyński	78,594	64,391	1,775	— „

Z powyższego rozkładu obu narodowości na Górnym Szląsku widzimy, że żywioł polski zachował się w uderzającej sile po tylu nawet wiekach politycznego i narodowego osierocenia. Przyczyniło się do tego za dawniejszych czasów głównie utrzymywanie stosunków z dawniejszą Rzeczpospolitą polską, a i dziś zasłona od wschodu, gdzie Szląsk dotyka do Król. Polskiego i od południa, gdzie się łączy z czystopolskiem Księstwem Cieszyńskiem, gdzie na 163,000 jest przeszło 143,000 Polaków.

Na tém kończymy powyższy artykuł. Byliśmy zniewoleni ograniczyć się tylko na ogólnym zarysie statystycznym, sądzymy jednak, że wystarczy on do przedstawienia ogólnego obrazu rozkładu naszej narodowości pod berłem pruskiem.

OFFLAND.

OPOWIADANIE WSPÓŁCZESNE

PRZEZ

A. DUMASA (SYNA).

Podróżując przed laty po Niemczech, zatrzymałem się czas jakiś w małej mieścinie, której nazwisko obojętném być może dla czytelników. Czas mi tam schodził bardzo jednostajnie,—dla odpędzenia rozpaczliwych nudów, używałem kilkogodzinnéj przechadzki, włóczęc się po znaczniejszych ulicach miasteczka. Miasteczko to odgrywało pewną, nawet znaczną rolę w dziejach piętnastego stulecia,—niestety z dziejami piętnastego stulecia nie zupełnie zapoznałem się za młodu, dla tego nie mam zamiaru popisywać się z mą uczonością. Wypada mi koniecznie niewiadomość moją uniewinnić przed Wami, czytelnicy,—a wytłomaczę się dzisiaj tylko z niewiadomości faktów historycznych, odkładając wytłomaczenie się z innych, licznych niestety niewiadomości do najbliższej z Wami pogadanki.

Otóż dnia pewnego, — a było to lat temu niemało, zdarzyło mi się, że na zapytanie ważnego dziejowego dotyczące wypadku, żadnego dać nie umialem objaśnienia, nie mając nawet pojęcia, że wypadek ten kiedyś miał miejsce. Zawstydzony

spiekłem raka po uszy i przedsięwziąłem natychmiast rozpocząć naukę historyi. Jakoż wracając do domu kupiłem dziełko o dziejach Francyi, pragnąc się przedewszystkiem obznajmić z dziejami własnej ojczyzny. Jak się to zdarza zazwyczaj rozpocząłem moją naukę od srodka zakupionej książki. Zacząłem czytać przypadkiem historią Karola IXgo, który był królem francuzkim, to znaczy, który miał obowiązek rządzenia, prowadzenia, uszczęśliwienia narodu w pewnym okresie szesnastego wieku. Dowiedziałem się, że ten człowiek w młodym jeszcze wieku rozkazał zabić w ciągu jednej nocy trzynaście tysięcy poddanych. Fakt ten tak zdawał mi się nie szluszny, takim mnie przejął oburzeniem, że straciłem zupełnie ochotę do dalszej na tém polu nauki. Książkę oddałem braciśzkowi, który ją starannie obejrzał szukając zawzięcie obrazków, a przekonawszy się, że ich nie ma w książce, użył do wystrzygania figurek.

Powracam do mojej powieści. Zamieszkiwałem więc chwilowo małą miścinę niemiecką, używając codziennie długich samotnych przechadzek. Przechadzkom tym trzeba było nadać jakiś pozór celu, — w przeciwnym bowiem razie mieszkańcy małej miściny, widząc mnie codziennie na ulicach miasta, mogli mnie uważać za szpiega, złodzieja lub zakochanego. Z tego powodu z wielką na pozór ciekawością oglądałem okna wystawne handlarzy.

Ze składów tych jeden szczególnie na głównej położony ulicy był przedmiotem moich spostrzeżeń, on jeden wzbudził we mnie prawdziwe zajęcie. Był to skład handlarza ciekawych starożytności; posadzka jego, krzeselka, szafy i stoły, wszystkie słowem sprzęty zawałone były bronią, obrazami, zwierciadłami, wyrobami z porcelany i srebra. Właściciel składu zdawał się być sam starożytnością. Nie trzeba go sobie jednak wyobrażać w zaniedbanym ubiorze żyda, alchemisty lub czarnoksiężnika, — przeciwnie, ubiór jego wzorowej był czystości, pewną nawet oznaczał się wytwornością. Najbystrzejsze oko nie zdołałoby na nim odkryć ani pyłku. Równą zadziwiającą czystością świecił jego towar różnorodny. Najdrobniejsze sta-

tuetki z saskiej porcelany, arabeskami ozdobione ramy zwierciadeł weneckich nie pozwalały dojrzeć w żadnym zakątku ani ziarenka kurzawy, lub brudu. Człowiek ten trudnił się dzień cały czyszczeniem swych starożytności oglądając je starannie przez lupę, która zdawała się być przyroslą do oka.

Kupiec, który w powieści naszej nie wielką odgrywa rolę, nosił wielką żółtawą perukę i twarz golił nadzwyczaj starannie, oko miał wielkie niebieskie, otoczone mięsistą w tysiąc zmarszczek sfałdowaną powieką, policzki pulchne, okrągłe. Śmiał się zawsze głośno, krzykliwie, rozdierając usta tak okropnie, że wyższa część głowy zdawała się odrywać od szczęk dolnych. Nosił śnieżnej białości bieliznę, czarną, jedwabną krawatę w niebieskie i białe kosteczki, nankinową białą kamizelkę, tużurek granatowy o złotych guzikach.

Przeglądając się codziennie składowi jego przez szyby, poznałem wszystkie przedmioty, umieszczone w przedniej jego części, chciałem zwiedzić dalszą jego przestrzeń, spodziewając się poznać rzeczy ciekawe. Dnia więc jednego nacisnąłem klamkę i wszedłem do składu. Pan Kaiser, — tak się bowiem nazywał właściciel, — siedział za biurkiem i pisał, prosiłem go o pozwolenie obejrzenia składu, — skinął głową na znak zezwolenia, nie przerywając swjej pracy. Nie będę Wam opisywał, czytelnicy, wszystkich cudów jakie odkryłem w tym składzie, wspomnę tylko o jednym, który w końcu całą moją zaprzął uwagę. W szeregu najróżniejszych obrazów malowanych na płótnie, miedzi i kamieniu, przedstawiających wszystkie prawie szkoły, odkryłem popiersie Maryi Panny niewielkich rozmiarów w wąskiej drewnianej oprawie. Obrazek ten był wykonany prześlicznie, — główną jednak jego zaletą, było natechnienie, uczucie prawdziwie chrześcijańskie, jakiego od czasów Rafaela trudno znaleźć w obrazach religijnych. Człowiek, który malował ten obraz musiał mieć wiarę głęboką, musiał wierzyć, że Marya była matką Boga, że poczęła z Ducha świętego.

Nie trudném było rozpoznać, że głowa ta wykrojoną została z większego obrazu, którego część dalsza albo uległa

zniszczeniu, albo niższą znacznie posiadała wartość. Fragment ten tak silnie na wyobraźnię moją uczynił wrażenie, że uczułem chęć nie przepartą uczynienia go moją własnością. Nie była to chęć prosta, ale żądza raczej, jedna z tych żądz znawców i artystów, które w jednej chwili doprowadzić mogą uczciwego człowieka do kradzieży, nie pozwalając mu nawet zastanowić się bliżej nad uczuciem, któremu ręka ulega bezmyślnie. Każdy zapewne z Was, czytelnicy, uległ raz w życiu podobnemu uczuciu, gwałtownej żądzy natychmiastowego posiadania jakiegoś przedmiotu, o którym nie myśleliście przed chwilą, który Wam od razu w tak zachwycających przedstawił się barwach, że każdy środek prowadzący do zabrania go na własność zdawał Wam się uczciwym i słusznym. Zdawało Wam się zapewne, — tak jak mnie się zdawało w owój chwili, — że właściciel tego przedmiotu, utraciwszy z biegiem czasu ten pierwszy zachwyt podziwu, utracił zarazem prawo właściciela, że Wy, umiając go ocenić należycie, macie prawo wyłącznie wziąć go w posiadanie. Zdaje się to na pozór nierozsądném, a jednak znam tylu ludzi, właścicieli drogocennych przedmiotów, których używanie nie do nich należy!

Zapytałem pana Kaiser o cenę obrazu; spojrzał na mnie z zadziwieniem, w którym się malowało pewne uwielbienie.

„Pan pierwszy,“ odpowiedział, „pytasz się o cenę tego ułamka. Nikt dotychczas na niego nie zwrócił uwagi, — a jednak jest to arcydzieło. Pan nie jesteś ani znawcą, ani lubownikiem“, mówił dalej patrząc na mnie bacznie, „pana tylko prowadzi uczucie i prowadzi całkiem dobrą drogą. Wolę ja prostego mieszczanina, który dla tego kupuje obrazek, że ładny, że mu się podoba, aniżeli znawcę, lubownika, który wtenczas tylko zakupi arcydzieło, kiedy mu udowodnię, że jest oryginałem. Weź pan ten obrazek, ofiaruję go panu w podarunku.“

— Ależ

— Pan się wahasz? — w takim razie żądam stu pięćdziesięciu tysięcy franków.

Pierwszy raz w życiu napotkałem podobnego kupca, —

był to widocznie oryginał. — zaciekawiony, postanowiłem bliższą z nim zawrzeć znajomość. Zdjąłem więc obraz ze ściany i zbliżyłem się do miejsca w którym siedział.

— Dziękuję panu serdecznie, — powiedziałem, — i przyjmuję tak piękny podarek. Sądzę, że pan teraz nie wątpisz o moim prawdziwém dla niego podziwieniu i zechcesz mnie objaśnić, kto jest jego twórcą.

— Twórcą jego jest człowiek, któremu przeznaczoném było otworzyć nową epokę sztuki.

— I cóż się stało z tym człowiekiem?

— A, — to bardzo ciekawa historia!

— Opowiedz mi ją pan.

— Czy jesteś pan gotów posłuchać?

— Jak długo pan zechcesz.

— Siadaj więc. Może pan będziesz łaskaw zjeść ze mną śniadanie?

— Dziękuję, jestem po śniadaniu.

— Zaczekaj więc chwilę.

Pan Kaiser zadzwonił. Ukazała się okrągłutka gospodyni, lat może dwudziestu pięciu, jasnowłosa, biała i rumiana.

— Podaj mi zupę Małgorzato, — rozkazał pan Kaiser.

Dziewczyzna mileząc wyszła ze składu i ukazała się wkrótce niosąc potężny talerz zupy.

— Otóż — rozpoczął mój nieoceniony gospodarz przelewając zupę gorącą, po za której parą twarz jego znikła od czasu do czasu, — otóż przed laty piętnastu zaprosił mnie dnia jednego do swojej pracowni młody malarz, którego widywałem czasami, którego dzieł jednakże nie poznałem jeszcze. Było to w czasie, w którym główny przedmiot mego handlu stanowiły właśnie obrazy.

Młody ten malarz nazywał się Offland.

Był to młodzieniec wzrostu słusznego, wychudły jak szczepa, blady z okiem wielkiem, niebieskiem, z czarnym gęstym włosem, który pukłami spływał na ramiona. Miał wasy najeżone, długą spiczastą brodę, ręce kobiecej piękności. Żywy był przytem, wesoły, oryginalny w pomysłach.

Domyślić się łatwo, że człowiek ten nieposiadał ani grosza.

Offland, utraciwszy rychło rodziców, w młodym bardzo wieku, nie posiadając prócz pędzla żadnego sposobu do życia, walcząc w skutek tego z nieustanną nędzą, powziął zamiar ożenienia się z panną nie mającą ani grosza posagu.

Zamiarowi temu nie zresztą nie stało na przeszkodzie. —

Offland ożenił się z ukochaną.

Pani Offland była to prześliczna osóbką, — średniego wzrostu, okrągła, biała jak śnieg, z różową twarzyczką, z dołeczkami na licach, na bródce, na rączkach, — przytem miłutka do zjedzenia. Była kuzynką męża, z którym, podług zwyczajów niemieckich, zaręczoną była od dzieciństwa. Zdarzyło się przytem, — a w Niemczech zdarza się to często, bo w Niemczech ludzie bardzo łatwo stosują się do zwyczajów i wypadków, — zdarzyło się, że dwaj narzeczeni kochali się tak gorąco, tak serdecznie, jak gdyby ich niewola rodziców, ale własny wybór był złączył. — Być może, że podobny zmysł zastósowania się do wypadków i u nas wyrobiłyby się z czasem. W takim razie jechnakże w cóż się obróci tyle komedyi i krotoczwil, których treść cała na tem tylko polega zawikłaniu, że córka wzbrania się zaślubić człowieka, którego jój ojciec przeznaczył?

Uwaga ta, którą wsuwam w opowiadanie mego Niemca, jest moją własną uwagą; nie chcę mu pozostawić ani sławy, ani odpowiedzialności, jaka za nią spaść na mnie może. Być może, iż mi często wypadnie opowiadanie pana Kaiser własnymi przerywać uwagami. Mam nadzieję, że domysłność czytelników, a przedewszystkiem czytelniczek, odgadnie z czyjój wyszły głowy.

Młody malarz zaręczonym był więc od dziecka z młodą, ładniutką kuzynką. Wiecie zapewne jaki w Niemczech pomiędzy narzeczonymi zachodzi stósunek. Narzeczony podaje ramię narzeczonej i samopas długie z nią odbywa spacer, częstokroć nawet odbywa z nią sam na sam podróżę; — dobra to sposobność zbadania obustronnych charakterów. Charaktery te zgadzają się prawie zawsze. Narzeczeni żenią się skoro tylko zezwalają na to stósunki i starają się odtąd o jak najliczniejsze potomstwo. Wiadomo bowiem, że król pruski udziela medal

złoty i pięćset talarów nagrody temu ze swoich poddanych, który dostawi mu do wojska dwunastu synów silnych i zdrowych. Wszystkie dzieci uczą się pilnie muzyki i pomysłów wszelkich mędrców, wszelkich filozofów świata. Synowie od dwudziestego roku życia mają twarz wyrzutami pokrytą, pewną trudność we władaniu językiem, ostre okulary na nosie i katar prawie nieustanny. Katar jest właściwością u Niemców charakterystyczną, — dla tego to fabryki płótna, a szczególnie chustek do nosa kwitną w tym kraju.

Offland w tym wyglądzie różnił się od swoich rodaków, nie miewał nigdy kataru. Z wyjątkiem tej wady jedynéj, bohater nasz był doskonałością. Nasamprzód pochodził z rodziny walecznych niegdyś rycerzy, dalej posiadał cnoty osobiste, które częścią szczęśliwéj naturze, częścią własnym zawdzięczał staraniom; był odważnym, energicznym, wytrwałym, honorowym, wykształconym i zdolnym, — były to więc przymioty, które mu pozwalały zupełnie umrzeć śmiercią głodową na strychu.

Szlachetny ten człowiek, który zaledwie mógł na własne zapracować życie, doszedłszy do wieku męskiego, jedną tylko zaprzętał się myślą, myślą zaślubienia kuzynki, ufając Bogu, że im wyżyć pozwoli we dwoje. Wybrał się z nią w podróż po Renie, — a po odbytéj podróży panna Emilia Farett została szczęśliwą panią Offland.

Malarz nasz wynajął pracownię na jakieś biednéj odludnéj uliczce, i rozpoczął pracować usilnie, tworząc szereg cały tych smętnych, wzruszających obrazów, jakie tylko malują się w Niemczech. Były to zazwyczaj wysokie postacie, zaczerpnięte z legend chrześcijańskich, z oczyma niebieskimi jak szafir, z karnacją mlecznéj białości, z koronami ze zieleni i złota, z rubinów i pereł, postacie idące przed siebie krokiem powłóczystym, poważnym, z otwartymi w rękę książkami, w złocenéj z rzeźbami oprawie, z po za której pergaminowe wyglądały karty w kolorowe zdobne arabeski. Były to wspaniałe dziewięć postacie, wlokące po za sobą powłoki długich płaszców, śnieżnéj, purpurowéj, lazururowéj barwy, pośród stokrotek i lilii ślicznéj łąki, ozłocenéj promieniem słonecznym, z jakimś domkiem na odległym planie.

Takie to zazwyczaj obrazy przychodzą nam z Niemiec, pod których szarém, zachmurzoném niebem tylko w sztuce raj utworzyć można.

Były to obrazy, które malarz nasz od dawna wypieścił w swój wyobraźni, które teraz ucieleśniał z kolei. Obrazy te nie znalazły odbytu, — nie dziwnego, Offland złój się chwycił drogi. Pomysły oryginalne, samoistne, odrębne kierunki w inny sposób zyskują wziętość u publiczności. Potrzeba nasamprzód czas pewien schlebiać dotychczasowym jój gustom, niewyróżniając się od zwykłych podchlebców pobłażać jój, zyskiwać imię i rozgłos. Artyście z ustaloną już sławą wolno zwrócić się przeciw prądowi, wolno działać niezależnie od kaprysów publiczności. Publiczność poddaje się szybciej woli znanego artysty, wybacz mu łatwiej grzech samoistności, — nienawidzi natomiast odrębnych talentów, które zjawiają się, wzrastają z nienaeka.

Offland nie dał się zrazić chłodem, obojętnością publiczności, uparł się przy obranym kierunku. Skutkiem tego nędza wzrastała u niego z dnia na dzień, a z nędzą zjawił się i bocian, zaklekotał przed domem malarza i żądał gościnnego przyjęcia dla różowój, kwilacój dzieciny. Dziecinę przyjęto z radością, pani Offland karminiła ją sama.

Ale dziecko mlekiem matki nie mogło żywić się długo; miłość ojcowska przemogła upór malarza, który zwolna, ze szkodą sztuki ustępować zaczynał gustom publiczności. Życie trzeba było samemu i pracować na życie dwóch osób. Offland porzucił na czas pewien dziedzinę natchnień dla prac rzemieślniczych, dających kawał chleba rodzinie. Malował maleńkie rozczulające obrazki, malował psów wiernych ratujących dzieci tonące, starych żołnierzy witających ze łzą w oku posąg Wielkiego Fryderyka. Ale wszystko wyczerpnęło się zwolna, nawet tak zwyczajne pomysły. Offland zaczął malować szyldy dla handlarzy, aż w końcu podjął się nawet, za sumę dosyć okrągłą, stworzyć cztery rozwiozłe obrazki dla starego libertyna dyplomaty.

Uczciwy ten człowiek, cnotliwy małżonek, ojciec kochający,

natchniony artysta zamykał się rankami w pracowni, powracał do niej w nocy ukradkiem, aby spełnić plugawe zlecenie dyplomaty. Ale czysty jego pędzel uszlachetnił, oczyścił nicość pomysłów, stworzył z nich prawdziwe arcydzieła.

Stary rozwiozły dyplomata, który byłby prawdopodobnie i dalsze w tym rodzaju polecił wyroby, umarł nagle na paraliż mózgowy. Ze śmiercią jego nasz bohater w nową popadł nędzę.

Od téj chwili ogarnęło go zwątpienie, sprzedał z wolna wszystko co zbytecznem zdawało się w domu, aż dnia jednego uczuł się chorym i nie powstał z łóżka. Artysta zapadł ciężko na zdrowiu, w domu jego nie było ani grosza.

Posłał więc po handlarza obrazów i ofiarował mu za jaką-bądź cenę obraz rozpoczęty, mający wyobrażać zwiastowanie. W obrazie tym tylko głowa Maryi była wykończoną.

Kupiec, — znany nam pan Kaiser, — poznał natychmiast zdolności malarza. Niestety, człowiek ten podług zdania lekarzy, miał umrzeć.

Kupiec pobiegł do przyjaciela, uczonego lekarza, alchemisty, czarownika, który szukał kamienia filozoficznego. Nazywał się Dr. Schnabelbrecher. Pan Kaiser uprosił doktora, aby odwiedził i uratować starał się malarza. Zdolność konaącego dawała szlachetnemu kupcowi pewność niezbitą zyskownych zakupów, — trzeba go było ratować, chociażby z pomocą szatana. — Tymczasem umierający artysta w coraz większe popadał zwątpienie, — czuł że chwila śmierci się zbliża. Spoglądał zażalwioném okiem na otaczające go mury pracowni, na porozkładane przybory, które niegdyś tak obojętne, nabierały teraz dla niego wagę i cenę niezmierną, — teraz, kiedy je musiał opuszczać. — Życie możnaby nazwać przyzwyczajeniem, — nabiera je człowiek tak łatwo, tak szybko, że zdaje mu się rzeczą niepodobną porzucić je, odwyknąć od niego. Zdaje mu się w téj okropnej chwili, że te martwe, bezduszne przedmioty, których używał, któremi się otaczał za życia, stały się częścią jego istoty, że dusza, która jego ożywia, przeszła w nie, że je ożywia zarówno. Cóż się więc z niemi stanie, kiedy dusza ta

ujdzie, uleci? Z zapytaniem tym zwraca się do nich, rozmowa z nimi zaprzęta jego umysł. —

Są bowiem chwile, są okoliczności, w których nam łatwiej z martwym rozmawiać przedmiotem jak z ludźmi. Matka po stracie dziecięcia więcej łez zapewne wyleje, więcej słów boleści wypowie rozmawiając z sukienką, zabawką zmarłego, aniżeli w rozmowie z przyjacielem, który przybył pocieszyć ją po stracie.

Umysł konającego malarza zaprzętała prócz tego myśl inna, — myśl o żonie i dziecku, które bez opieki pozostawiał na ziemi. Cóż się z nimi stanie, — czyjś je polecić opiece, kto się zająć zechce ich losem, — kto je pokocha, kto im przyszłość zdoła zapewnić? Pytania te nie suwały się co chwila, i mieszając się z żalem artysty, który mógł jak Chentier uderzyć się w czoło i zawołać: — a jednak, u mnie było coś tutaj! — potęgowały wzruszenie, gorączkę pożerającą chorego, potęgowały poczucie ogromu nieszczęścia, jaki jego i rodzinę przyniósł.

Dr. Schnabelbrecher zastał go w tym stanie, — pozostał z nim sam na sam, wybadał w milczeniu, posłuchał oddechu, przykładając ucho do serca, postukotał palcem po piersiach, jak gdyby chciał usłyszeć, czy się życie w niej zamknięte odezwie, i rzekł po skończoném badaniu:

— Żle z tobą mój młody przyjacielu.

— Jestem zgubiony, nieprawdaż? — zapytał artysta.

— Nieinnaczej.

— Dziękuję panu, żeś raczył trudzić się po to umyślnie, aby mi taką oznajmić nowinę.

— Uspokój się, chciałbym ci coś lepszego oznajmić.

— Słucham.

— Miałbyś ochotę żyć jeszcze, — nieprawdaż?

— Zapewne.

— W takim razie pozwól mi działać, a mam przekonanie, że żyć będziesz.

— Czy być może?

— Niewątpliwie, — odparł lekarz, — znam pewien środek,

który ci życie przywróci, — ale użyć go mogę jedynie, jeżeli umrzesz poprzednio.

Malarz zbladł i zadrzał.

— Nie rozumiem pana, rzekł wzruszonym głosem.

— Natychmiast ci rzecz całą objaśnię. — Wszyscy dotychczasowi lekarze, — rozpoczął Schnabelbrecher poważnie, — w jednym wielkim pogrążeni są błędzie, — sądzą bowiem, że chcąc przed śmiercią ratować chorego, trzeba go leczyć za życia. Przekonanie to jest zupełnie bezpodstawné. Organ, albo organa cierpiące znajdują się za życia chorego w stanie zapalenia, które nie zezwala środkom leczniczym działać dostatecznie. Mówię tu, rzecz prosta, o tak zwanych śmiertelnych chorobach, — w innych przelotnych cierpieniach natura najlepszym jest lekarzem. Do oporu, jaki nam stawia choroba, dodać jeszcze wypada przeszkody, jakie nasuwa nam chory; najmniejsza z jego strony nieostrożność niszczy wpływ starań lekarskich. A ileż to razy prócz tego przyczyną śmierci jest niedoświadczenie lekarza, który nie mogąc zbadać wewnętrznych organów chorego, mimowoli zamiast leczyć, zabija? Mojém dla tego zdaniem, chcąc z wszelką pewnością przywrócić życie choremu, trzeba poczekać, aż umrze. Śmierć jest końcem choroby, śmierć oddaje do rąk lekarzowi ciało nieruchome, bezduszne, które staraniom jego żadnego już stawić nie może oporu. Lekarz może na ciele zmarłego wszelkie przedsięwziąć operacye, jakichby chory za życia znieść nie był w stanie, — ręka lekarza z zupełnym może już spokojem, z zupełną pewnością rozcinać ciało bezduszne, poszukiwać w najdrobniejszych organach siedzibę i przyczynę choroby.

Artysta słuchał z uwagą.

— I jakiż tego skutek? — zapytał. — Jakżesz zdołasz pan znowu duszę pochwycić, duszę która uleciała do nieba. Jakżesz zmusisz ją do powrotu na ziemię?

Cóż jest dusza? nie nazywam duszą krążenia krwi, działalności mózgu, — bynajmniej. Dusza jest czemś odrębnem od ciała, — ale dusza ta jest jedną na świecie, wspólną wszystkim ludziom, nie zaś osobistą, właściwą każdej jednostce. Czy-

liż możesz powiedzieć na przykład, widząc oddychającego człowieka, że człowiek ten oddycha jakimś własnym odrębnym powietrzem? Bynajmniej. Człowiek ten oddycha powietrzem wspólnym wszystkim ludziom, — wciąga cząstkę jego na chwilę i wyrzuca do téj massy ogólnej, którą Bóg naszą ziemię otoczył.

Tak samo ma się rzecz i z duszą człowieka. Dusza jest tylko jedna na świecie; człowiek, rodząc się, wciąga niejako w siebie ożywiającą jęj cząstkę, umierając wydziela ją z siebie. Ale cząstka ta sama w sobie stanowi znowu całość odrębną, — ma poczucie swęj odrębności, samowiedzę, jest nierozdzielna, nieśmiertelna. Nie rozpływa się więc, nie ginie natychmiast w całości, ale pozostaje czas pewien oddzielną, w styczności z innymi cząstkami téj ogólnej duszy, z którymi przestawała żyjąc w ludzkim ciele, i przestaje z nimi tak długo dopóki się ten związek zwolna nie rozprzeże, dopóki dusze przyjaciół i krewnych nie uspokoją się po jęj stracie, dopóki nie zapomną o zmarłym.

Boleść więc i wspomnienie po zmarłym zachowują duszy jego odrębność, dopóki one istnieją w osobach mu blizkich, dusza jego nie ginie w wszechduszy, może powrócić do ciała. — Czy masz kogo, mój drogi przyjacielu, któryby cię kochał prawdziwie?

— Mam.

— I kogóż?

— Moją żonę.

— Młodą żonę?

— Całkiem młodą.

— Wybornie. I masz nadzieję że żałować będzie twęj straty?

— Nie wątpię o tém ani chwili.

— A zatem umieraj spokojnie. Za rok przyrzekam cię zbudzić. Żyć będziesz tyle dni nowem życiem, ile razy żona twoja po twęj śmierci wymówi twoje nazwisko.

— Zgadza się, — odparł malarz, — ale czy zezwolisz mi uprzedzić o tém moją żonę?

— Zezwalam.

Nadzieja odzycia za rok jeden odbiła się błyskiem radości w oczach konającego. Jakąż to radością napełniać musi serca konających wiara chrześcijańska w żywot zagrobowy, to przekonanie niezbite, że odżyją natychmiast po śmierci życiem wiecznem rozkoszy, miłości. Czyliż można opłakiwać męczenników, którzy z wiarą tą konali w męczarniach?

Offland zawołał żonę i opowiedział jój ugodę, jaka między nim a lekarzem stanęła. Biedna kobieta, od czasu choroby męża w niemój pogrążona rozpaczy, przyjęła bez sprzeciwienia się tę dziwną, niezwykłą wiadomość, która jój dawała przynajmniej pozór pociechy, nadziei. Rzuciła się do nóg Schnabelbrechera, całowała ręce jego i szaty — uściśnęła tak silnie konającego małżonka, że dusza jego uleciała w tym uścisku.

Pani Offland krzyknęła przerażona, ale w téj samej prawie chwili nadzieja wstąpiła do jój serca.

Dziwna to zaiste nadzieja, którą znajdujemy na dnie trumny.

Jakiemż Wam się zdaje, czytelnicy, położenie naszego bohatera? Co do mnie, wyznać muszę szczerze, nie byłbym z tak niezachwianą umierał pewnością, — ale Niemcy, — którzy w czułości swojej dochodzą do samobójstwa Werthera, — nie są tak bardzo sceptyczni.

Doktor Schnabelbrecher przepędził dzień cały sam na sam z trupem naszego bohatera, lecząc go według własnej metody. Potem złożono go do trumny wykładanej miękką materją, dano mu poduszkę pod głowę. Dr. Schnabelbrecher poniósł kosztą pogrzebu, pani Offland podjęła się utrzymywać kwiaty na grobie.

Rok, — to przeciąg czasu bardzo krótki, upływa z zadziwiającą szybkością. Rok po skreślonych co dopiero wypadkach, pięknego niedzielnego poranku udał się doktor Schnabelbrecher na cmentarz, przestąpił jego progi poważne, pozdrowiwszy poufale odźwiernego, snać po dawniej, zażyłej przyjaźni.

Udał się wprost do grobu artysty. Grób ten pokryty był zawsze kwiatami, jakby w dzień po śmierci nieboszczyka. Schnabelbrecher zawołał po nazwisku.

Po chwili zarysowała się wzdłuż powierzchni grobu mała, zaledwie dostrzegalna szpara, stawała się zwolna coraz szerszą, aż grób roztworzył się całkiem a z niego wysunęła się głowa nieboszczyka, który się podniósł ciężko, machinalnie, otwierając oczy i usta i siadł w trumnie owinięty całunem jak chory siadający na łóżku. Zbudzenie to zdawało mu się przykrém. Spoglądał zwolna w okół siebie, a spostrzegłszy Schnabelbrechera zapytał:

— Dla czegoś mnie obudził, — miałem sen tak miły?

— Obudziłem cię, — odparł Schnabelbrecher, — ponieważ rok upłynął od czasu twój śmierci i masz prawo żyć jeszcze dzień jeden.

— Jeden? — zapytał artysta, odzyskując zwolna pamięć rzeczy przeszłych, — jeden tylko, jakżesz się to stało?

— Żona twoja od czasu twój śmierci wymówiła raz jeden twoje nazwisko, otóż wszystko, co ci mogę powiedzieć.

— Wymówiła raz jeden? — szepnął Offland ze smutkiem.

— Znasz kobiety, mój przyjacielu, wiesz, jak bywają zazdrosne. Pani Offland obawia się zapewne, żeś ją przestał kochać po śmierci. Wymówiła więc nazwisko twoje raz jeden, a przekonawszy się dzisiaj, żeś jęj nigdy kochać nie przestał, pozwoli ci żyć jak długo zechcesz.

— Tak jest bez wątpienia, masz słuszość.

— Ubierz się, — otóż odzienie, które przyniosłem dla ciebie, — możesz się w niém śmielęj pokazać na mieście, niż w twoim pozołkłym całunie. Czyś już gotów?

— Jestem gotów.

— Idź więc, do zobaczenia.

— Nie pójdziesz więc ze mną?

— Nie mogę, czekać muszę na innych umarłych. Weź jednak tę kartę, — jest do zezwolenia wyjścia po za cmentarz na czas pewien. Odźwierny pozna żeś umarły, a nieboszczykom nie wolno wychodzić bez karty. Życzę ci powodzenia, idź, spiesz się.

Schnabelbrecher oddalił się w głąb cmentarza, Offland zwrócił się ku bramie.

Odźwierny zażądał karty.

— Masz pan pozwolenie na dwadzieścia cztery godzin, — powiedział przeczytawszy podaną, — staw się pan na czas, jutro o dziesiątej z rana.

Cały ten przebieg zdawał się dziwnym malarzowi, ale ponieważ zmartwychpowstanie dziwniejszym było wypadkiem, oswoił się rychło z pomniejszych, w pół godziny przyzwyczał się całkiem do życia.

Poszedł wprost do mieszkania swój żony, zatrzymał się przed domem, który w niczem się nie odmienił na zewnątrz i pobiegł szybko na piętro, które niegdyś z żoną zajmował.

Zasmuciło go to trochę, że żony w oknie nie spostrzegł, że jój nawet na schodach nie spotkał.

Z biciem serca do drzwi zapukał.

Otworzyła je jakaś stara, nieznajoma kobieta.

Dreszcz przebiegł artystę. Czyliż to Emilia, — pomyślał, — którą smutek do tak wczesnej doprowadził starości. Czyliż Emilia umarła przed zmartwychwstaniem małżonka?

— Czegóż pan sobie życzysz? zapytała stara w kwaśnym widocznie humorze.

— Pani Offland czy w domu?

— Osoba ta tutaj nie mieszka.

— Ależ mieszkała tutaj przed rokiem?

— Zdaje mi się.

— I cóż się z nią stało?

— Wyniosła się z domu.

— I dokąd się udała?

— Alboż ja wiem.

— Kiedyż ten dom opuściła?

— Po śmierci męża.

— Czy dawno po tym wypadku?

— Trzy miesiące.

Offland chciał dalsze zadać jój pytania, ale stara nie chciała już słuchać i drzwi mu zamknęła przed nosem.

— Cóż to wszystko ma znaczyć? pomyślał, — uczuł w sercu ból dolegliwy.

Zeszedł z wolna ze schodów, w ulicę i zapytał samego siebie, co czynić wypada. Popatrzał czas pewien na przechodniów, z których jedni na mszę, drudzy na przechadzkę, jedni do pracy, drudzy na zabawę zdążali, — wszyscy stósownie do kierunku życia, które chwilowój nawet nie doznało przerwy. Offland zrozumiał, że pomiędzy nim a resztą ludzi żaden nie istniał już związek. Chciał jednakże spróbować, czy węzeł ten nie zawiąże się znowu i udał się do handlarza obrazów, by zacerpnąć wiadomości o żonie.

Skład handlarza był niestety zamknięty.

Przypomniął sobie w końcu jednego z przyjaciół, przyjaciela jeszcze z lat dziecinnych, który nad śmiercią jego mocno ubolewać musiał.

Pobiegł do niego z nadzieją otrzymania jakiegokolwiek o żonie wiadomości.

Przyjaciół ten był właśnie w mieszkaniu.

Offland wdrapał się na piętro i silnie do drzwi zapukał.

Przyjaciół śpiewał właśnie głośno jakąś piosnkę nadreńską i otworzył drzwi dośpiewując ostatnie wyrazy.

Zaledwie ujrzał malarza, cofnął się z krzykiem i pobladł jak ściana. Po chwili ochłonał z przerażenia i zapytał gościa, czego żąda.

— Jakto, nie poznajesz mnie? zawołał Offland podając mu rękę.

— Wybacz pan, nie wiem kto pan jesteś.

— Ależ ja jestem Offland.

— Offland umarł roku zeszłego i właśnie przed rokiem o tejże godzinie złożyliśmy ciało jego do grobu. Biedny człowiek! — pan jesteś niezmiernie do niego podobny, — widząc to zadziwiające podobieństwo nie mogłem się powstrzymać od krzyku.

— Umarłem, to prawda, — odparł Offland, — ale doktor Schnabelbrecher pozwolił mi odżyć na dzień jeden, ponieważ żona moja...

— Cóż on bredzi! poszepnął zdumiony przyjaciel.

— Zmartwychwstawszy poszedłem do Emilii...

- Pan twierdzisz że jesteś Offlandem?
- Tak jest.
- Tymże samym, który umarł przed rokiem?
- Tymże samym.
- I którego pogrzebano w moich oczach?
- Nie inaczej.
- Pan jesteś waryatem, mój panie.
- Ależ zaręczam ci....
- Dosyć tego, dosyć mój panie.
- Ależ na miłość Boga, drogi przyjacielu...

Offland rozplakał się z żalu.

— Otóż macie, rozczuła się na dobitek, — zawołał przyjaciel. Zechcesz pan wyjść dobrowolnie, nie mam czasu, czekają mnie na mieście.

Offland uczuł dłoń najlepszego, najdawiejszego z przyjaciół, który nie chcąc go poznać, uważając go za szaleńca, warjata, wypychał go za drzwi po prostu.

Znalazł się po chwili sam w sieni, ciężkie łyzy spływały mu na lica, płacząc zeszedł powoli w ulicę.

Człowiek ten który już rok przeleżał w mogile któremu tylko na dzień jeden pozwolono powrócić do życia, niewiedziało co z nim zrobić, jak zużyć ten dzień tak długi i błagał jak o łaskę, o przyspieszenie powtórnego pogrzebu o godzin piętnaście.

Odźwierny, który właśnie jadł obiad w najlepsze, nie myślał się trudzić; kopacze, którzy również gdzieś w karczmie raczyli nowego kolegę, niechcieli opuścić kieliszka.

Offland poprosił o motykę i rydel, chcąc sam sobie wykopać mogiłę i położyć się znowu do trumny.

Podano mu motykę i rydel.

Przybywszy do mogiły, zastał przy niej Schnabelbrechera.

— Oczekiwałem cię, — rzekł mu czarnoksiężnik, — spodziewałem się, że powrócisz wcześniej.

— Niestety! — zawołał Offland — powiedzże mi przynajmniej, dla czegoż moja żona, nie chcąc mnie oglądać na nowo, wymówiła raz jeden me nazwisko?

— Była zmuszoną je wymówić, — dziś rano wyszła za

maż powtórnie. Musiała przecież w układzie podać nazwisko pierwszego małżonka. Offland spuścił głowę i westchnął.

— Bóg wszystko mądrze urządził na świecie, — zawołał, — i śmierć ma swe ważne powody,

W kilka chwil potem Offland spał znowu snem śmierci.

Nazajutrz żona jego sadziła kwiaty na jego mogile.

Były to już ostatnie na grobie artysty.



Temperamenta Wierzycieli.

Wierzyciel sangwiniczny jest dobroduszny, da się łatwo poruszyć, prędko przekonać, lubi pobłażać, tylko że się na niego spuścić nie można; dzisiaj przyrzeka czekać, jutro zanosí skargę. Do tego rodzaju dwunożnych os, należy przed wszystkimi *krawiec*.

Wierzyciel choleryczny przeciwnie, jest skłonnym do gniewu i łajania, sprzeciwianiem się bywa jeszcze bardziej drażniony, i grozi każdej chwili narobić hańby dłużnikowi. Mimo to jednak, nie jest on tak strasznym jak się wydaje, i może być rozbrojonym przez spokojność i obojętność. Ma niestannie skargę w ustach, a rzeczywiście rzadko mu się skarżyć wydarzy. Do tych należy przed wszystkimi *szewc*.

Wierzyciel flegmatyczny lubi spokój; przystępuje z ostrożnością do dzieła, rzadko kiedy da się unieść nierozważną prędkością; nigdy zaś gniewem lub nienawiścią, napomina on bardzo łagodnie, niestety jednak tém częściej niż którykolwiek inny, a jeżeli tego potrzeba, nawet codziennie, z jak najrzadszą stoiczną spokojnością, i niezmordowaną wytrwałością. Ze wszystkich wierzycieli jest on najnieznośniejszym. Do téj klasy należą osobliwie *cerulik i fryzyer*.

Wierzyciel melancholijny. Ten jest w ciągłej obawie o swoją przyszłość i ma wielkie skłonności do skąpstwa i podejrzenia; przez swoją ponurość dręczy bardzo często sam siebie i staje się mizantropem; przedstawia sobie i innym, aby ich do litości nakłonić, najokropniejsze obrazy, i widzi strachy i trupy — gdzie wcale niczego nie ma. Do téj klasy należą przed wszystkimi owi poczeiwc, co to na olbrzymie procenta pieniędzy pożyczają — *lichwiarze*.

POLSKA DZIEWICA.

Nadewszystko kocha Boga
I czy szczęsna albo sroga
Wieść się zdarzy, szczerze wierzy
W świętą siłę tych pacierzy,
Które niesie sercem czystém,
Korném—ufném—promienistém.
W wieczór, z rana na kolana
Pada dawnym obyczajem,
By pomodlić się za krajem:
A gdy, klęcząc, w modłach ginie,
Rzekłbyś, w serca Jój głębinie
Niezmiarzona boleść płynie;
Lecz gdy głębiej spojrzysz w oko
I w źrenicę tę szeroką,
Co się łzawą perłą rosi,
A—choć ziemską—w niebo wznosi
I anielską piosnkę nuci,
To się zaraz w sercu cuci
I nadzieja i otucha:
Takie modły Bóg wysłucha!
Kocha ziemię, kocha plemię
To rodzime co w rozterce
Burzy świata podzielone,
W tęskną — smętną bije strunę,
Zadumane nosząc serce;

Kocha dźwięki polskiej mowy,
 Pełne treści i osnowy,
 Ten gmach wielki, okazały,
 Wiekopomnej przodków chwały,
 Nasze łąny i kurhany,
 Nasze góry, nasze chmury,
 Błękit nieba, wiosn pieszczoty,
 Ptasząt gwary i szczebioty,
 I tych pieśni rzewne tony,
 Co lud śpiewa nieuczony,
 Ojców wiarę, pieśni stare,
 Słowem—wszystko, co ojczyste,
 Sercem prawe, prawdą czyste.
 Kocha Boga i Ojczyznę,
 Ojca, brata, bliźnich braci,
 Starców mowy, ich siwiznę,
 A złość ludzką dobrém płaci;
 Wtenczas tylko się weseli,
 Gdy z innymi radość dzieli,
 Gdy zaś płacze bliźnia dusza,
 Łzę własnemi łzy osusza.
 Widząc błędy, nie potępi,
 Oka mroźnie nie zasępi,
 Ale—drżąc—patrzy w serce,
 Bada — szuka, czy w iskiecie
 Tli się jeszcze promyk cnoty
 Dawniej wiary i prostoty:
 I—jak matka coraz czulój
 Do swój piersi dziecię tuli —
 Tak, gdy ujrzy w poniewierce
 Iskrę cnoty, to w Twe serce
 Łzę uroni i uchroni
 Duszę Twoję w złego toni
 I roznieci i rozświeci
 Iskrę cnoty w płomień złoty!
 To, co w duszy, to i w oku,

A co w sercu to na dłoni,
 Myśl bez skazy świeci z skroni
 Jako gwiazda z za obłoku.
 Jój oblicze czyste—świeże,
 Pełno w każdym ruchu wdzięku,
 W mowie, słowie pełno dźwięku,
 Co za serce dziwnie bierze.
 Na Jój licu drobne dołki,
 Patrzą śmiechu z nich aniołki,
 A Jój czoło blaskiem tęczy
 Rozum zdobi, cnota wieńczy.
 Jako promień w szkła pryzmacie
 Strojne tęczą barwy nieci,
 Tak w Jój pięknej ciała szacie
 Dobroć—prawda—szczerość świeci
 Jednym blaskiem nierozdzielny
 Jak natchnienie nieśmiertelnym!
 Jeśli kocha, to nie płocha,
 Bo wie, że uczucia kwiaty
 Jedną tylko kwitną wiosną,
 A zdeptane nie odrosną,
 Kto ich strzeże—ten bogaty!
 W serca głębi nie wyziebi
 Uzuć wzniosłych, lecz rozdmucha
 Ogniem czystym swego ducha,
 A gdy serce Cię otoczy,
 Serce— z piersi Ci wyskoczy.
 Krzywd i uraz nie pamięta,
 Zawsze tkliwa, dobra, święta,
 A tak czysta jak Westalka;
 Lecz gdy zawrze o kraj walka,
 Jak kwiat w wiosnie w męstwo wzrośnie
 I nie łzawém, ale krwawém
 Błyska okiem, a potokiem
 Ognia strzela w serce Twoje
 I wysyła Cię na boje.

Gdy zaś smutek duszę ściśnie
 I łązę bólu w oko ciśnie,
 Słowa waży i na straży
 Myśli trzyma, by nie trącić
 W strunę bólu i zadumy,
 Więcej duszy Ci nie mącić —
 Lecz Jój oko i dźwięk słowa
 Tajemnicy nie dochowa,
 Bo tak tęskne — jak wód szumy,
 Podmogilne stepu dumy.
 Łza sieroty, jęk tłumiony
 Rozpłakanój serca struny:
 Jeśli serce Ci nie pęknie,
 To się samo siebie złęknie!
 Gdzież jest Ona uwielbiona,
 Jestże płodem marzeń tylko,
 Gdy myśl z nieba błyska chwilą?
 O! nie w niebie, ani we śnie,
 Ni w fantazyi ideale
 Jój istota, lecz w kryształe
 Prawdy żyje i cieleśnie;
 Żyje tutaj, tu na ziemi,
 Świecąc dary niebieskimi,
 Nieobecna, to jak echo
 Brzmi nadzieją i pociechą,
 Duszy mojej każdy kątek
 Pełen drogiej Jój pamiątek,
 A Jój obraz w pamięć wryty
 Niespożytą — jak granity.
 Jój zaś Imię w sercu drzymie.
 Z Nią żyć, z Nią umierać razem
 I pod jednym spocząć głazem!

ZWYCZAJ, NAWYKNIECIE, NAŁÓG.

(HUMORESKA.)

Pan Rąbalski służył dawniej w wojsku; później zamieniwszy szpadę na pióro więcej był znanym z częstych pojedynków.—

Pewnego wieczora znajdując się w krzesłach Wielkiego Teatru w Warszawie nadeptał go jakiś nieznajomy jegomość w nogę. Fyzjonomia nadeptującego najmniejszej nie zdradzała chęci popełnienia obrazy, owszem z największą uprzejmością starał się przeprosić pokręcającego swój marsowaty wąs Rąbalskiego. Uniewinniał się nawet, iż to bez żadnego złego zamiaru lecz tylko przypadkiem mu się przydarzyło. Mimo spokoju w głosie i powagi, z jaką nieznajomy się odzywał, pan Rąbalski, który od miesiąca prawie nie miał sposobności mierzenia się z nikim, rad temu zdarzeniu, korzystał ze sposobności, a podniósłszy z zarozumiałością głowę, odrzekł: „U mnie Panie Dobrodzieju nigdy podobna obraza nie znalazła przebaczenia.“ —

„Lecz, gdyby Pana jak w téj chwili uprzejmie o przebaczenie proszono...?“

„I wówczas Panie Dobrodzieju na to nie uważam, bo to taki już jest mój *zwyczaj, nawykniecie*, że tak powiem *nałóg*; zawsze i wszędzie żądam zadosyćczynienia honorowego.“

„A może na szpady?“

„Tak, tak Panie Dobrodzieju to mój najulubieńszy oręż!“

„Z kimże mam zaszczyt mówić?“

„Jestem Wincenty Rąbalski major b. wojsk, obecnie autor i członek Towarzystwa Sztuk Pięknych.“

„Imię Pańskie od dawna mi znane, mówił spokojnie nieznamy, bardzo się przeto cieszę, iż dzisiejszemu zdarzeniu, zapewniam, w najniewinniejszój myśli popełnionemu zawdzięczam sposobność poznania Go osobiście.“

„O! i bez wątpienia długo Pan Dobrodziej o mnie nie zapomnisz, skoro otrzymasz pamiątkę, którą przy naszym spotkaniu się nie omieszkam Pana Dobrodzieja udarować.“

„Wielce Panu będę zobowiązany, lecz przedewszystkiem winienem Panu oświadczyć, że i ja mam moje *nawyknięcia, zwyczaje* i jak Pan zowiesz *nałogi*. Z tych najkardynalniejszym jest, abyś się Pan do mnie pofatygował, bo to jest mój *zwyczaj*, że kiedy kto ma do mnie interes, ten do mnie, nie ja do niego, przychodzi.“

„Bardzo chętnie, kiedyż mam Panu Dobrodziejowi służyć.“

„Kiedy się Panu spodoba, byle nie wcześniej jak o 11ój, bo ja mam *zwyczaj* sypiać do téj pory.“

Po téj rozmowie wezwany oświadczył, że się zowie Piórkiewicz, mieszka na Krakowskim Przedmieściu w pałacu Zamojskich naprzeciw Kopernika i oddalił się od wyzywającego. Nazajutrz z uderzeniem jedynastój godziny udał się Rąbalski do mieszkania Piórkiewicza, który, sans façon przechadzając się w pięknym tureckim szlafroku i wygodnych cichostepach po pokoju, przyjął go grzecznie i pospieszył zapytać, czyby nie zrobił mu zaszczytu i zasiadł z nim razem do śniadania, jakie w téj chwili wygalowany służący wnosił na srebrnej tacy. Zapach smacznych potraw miłą wonią uderzył powonienie, a kilka opleśniałych i odrutowanych buteleczek wzrok, znającego się na podobnych przysmaczkach Rąbalskiego i lubo ślinka rozchodziła się po podniebieniu, jednakże sierzdzystość wzięła górę i ozięble „dziękuję“ wyrzekł.

„Mocno tego żałuję, odrzekł gospodarz domu, bo sam będę zniewolony śniadać, gdyż to jest u mnie *zwyczaj*, że bez śniadania nigdy nie wychodzę z domu.“

„Następnie zasiadłszy do przygotowanego stolika otwierał butelki, próbował czworakie gatunki win i zajaśniał spokojnie, a nawet ze zdradzającym się czasem na ustach uśmiechem,

jak zwykle bywa u ludzi pewnych siebie i zadowolnionych. Jednakowoż w czasie tego Lukullusowego śniadanka nie zaniedbywał bawić gościa interesującą rozmową, a gdy ukończył swoją, przyznać możemy dość długo przeciągniętą biesiadkę, zapytał gościa: „Teraz zapewne pozwolisz mi Pan przystąpić do mojej ranniej toalety?”

Na to Rąbalski, w gruncie duszy zniecierpliwiony, dał znak zezwalający kiwnieniem głowy.

Piórkiewicz zadzwonił na sługę i począł się w najpowolniejszy sposób ubierać, tak jak przystoi człowiekowi, którego nie do pospiechu nie nagli; aż ostatecznie pogładził włosy, włożył rękawiczki na ręce, wdział kapelusz na głowę i rzekł do pana Rąbalskiego: „Otóż i jestem gotów na Pańskie usługi.”—

Odetchnął Rąbalski, czoło dotąd jakby zorane zmarszczkami gniewu, jakim tchnął skutkiem długiego przytłumienia swój niecierpliwości, wypogodziło się od razu, swobodnie chwycił za kapelusz i razem wyszli na ulicę. — Niestety! Któż ujdzie swemu przeznaczeniu! Zaledwie kilkadziesiąt uszli kroków stanęli przed Hotelem Europejskim. Cukiernia Contego tak powabnym na Piórkiewicza wejrzała okiem..... rozszedł się zapach mokki i... „daruj Pan, że tu wstąpię zawołał, bo to jest mój *zwyczaj*, że po śniadaniu wypijam tutaj filiżankę kawy, a spodziewam się, że mi Pan nie odmówisz swobody działania we wszystkim, podług mego *nawyknięcia*, tem więcej, że ten *nałóg* nie wiele zabiera czasu.”

Rąbalski zaledwie zdołał przytłumić wybuch swój niecierpliwości, zacisnął ręce w kułak, i udając spokojnego wstąpił do cukierni, gdzie p. Piórkiewicz uprzejmie go zapraszał, aby zechciał z nim wypić filiżankę kawy, twierdząc, że to najwyśmienitsza mokka. „Wiem o tem Panie Dobrodzieju, rzekł Rąbalski z lodowacią grzecznością, ale najpiękniej Panu Dobrodziejowi dziękuję.”

Ha! jak się Panu podoba, odpowiedział Piórkiewicz widząc że i Pan jesteś nieugiętym w swoich *nawyknięciach i zwyczajach*.”

Tymczasem przyniesiono kawę. Piórkiewicz z wolna smakując wysączał z filiżanki, a gdy ostatni łyk połknął zwrócił się ku Rąbalskiemu i zapytał spokojnie, czy nie grywa w szachy? Na to niewczesne dla niego zapytanie Rąbalski prawdziwie nie wiedział, coby miał odpowiedzieć; zmierzył więc tylko przenikliwym wzrokiem pytającego, a ten udając jakoby nie uważał téj oznaki podziwu powtórnie zapytał czyby nie zagrał z nim partyi szachów? Na to krótką otrzymał odpowiedź: „nie, dziękuję.“ „Może w warcaby?“ „Nie“ z przyciskiem odrzekł Rąbalski.

„Mocno żałuję, sprawiłoby mi bowiem przyjemność, gdybyś Pan choć jedną partyjkę zagrał ze mną, gdyż mam ten *zwyczaj*, że po kawie przez godzinę grywam w szachy lub w warcaby.“

Rąbalski, którego cierpliwość nigdy jeszcze nie była na podobną próbę wystawioną, rzekł z widocznie przytłumionym wybuchem: „Pan Dobrodziej zdajesz się mieć arcy wiele nawyknień.“

„Tak, przyznaję się do téj słabości, lecz cóż począć? Wszakżesz Pan sam jesteś o tém przekonany, że *nałogi* przeistaczają się w drugą naturę; ależ oto spostrzegam wchodzącego jednego z moich codziennych partnerów. Jeżelibyś Pan przez czas gry naszej życzył sobie zrobić komu wizytę, lub załatwić jaki interes, możesz to bez najmniejszego żenowania się wypełnić byle to nie trwało dłużej nad godzinę, mój bowiem *zwyczaj* grania w szachy nie przechodzi nigdy tego czasu.“

Rąbalski widząc w najdotykalszy sposób, iż Piórkiewicz zakrawa uczynić go przedmiotem żartów; uzbroiwszy się w ostatni zapas cierpliwości stanowczo postanowił wytrwać w neutralnym stanie aż do końca rozpoczętej z nim komedyi, aby po zapadnięciu zasłony tem większe mieć prawo do wywarcia zemsty nad bezczelnym przeciwnikiem. Nie wyszedł przeto z kawiarni, lecz z obojętnością, przynajmniej powierzchowną, przypatrywał się grającym. W godzinę, ani jednej minuty później, powstał Piórkiewicz od gry i rzekł do Rąbalskiego: „Otóż i koniec naszej partyi.“

„A więc wreszcie będziemy mogli Panie Dobrodzieju rozpocząć naszą...“ odrzekł Rąbalski.

„Bez wątpienia, ale muszę jeszcze Panu powiedzieć, że po grze szachów *nawykłem* używać przez godzinę przechadzki po Ogrodzie Botanicznym, jeżelibyś Pan miał ochotę moglibyśmy razem tę przechadzkę odprawić.“

Rąbalski rad nie rad klnąc w głębi duszy, a na pozór spokojny, przystał i na to, pomyślawszy zwłaszcza, że i pojedynek będzie się mógł odbyć w bliskości tego miejsca, chociażby w Łazienkowskim ogrodzie, który w tę porę przez nikogo nie zwykł być odwiedzany. Resztki silnej woli skupił, by nie buchnąć w długo wstrzymanym gniewie i towarzyszył Piórkiewiczowi w tej przechadzce znowu pełna godzinę trwającej. Po upływie takowej Piórkiewicz spojrzał na zegarek, a kłaniając się najuprzejmiej chciał pożegnać Rąbalskiego, mówiąc, że o tej godzinie ma *zwyczaj*, który już w *nałóg* przeszedł, powracać do domu. —

„Cóż to ma znaczyć Panie Dobrodzieju nowa obraza dorzucona do dawniej,“ zapytał tłumiąc gniew swój, „zdajesz się Pan Dobrodzieju chcieć zapomnieć, iż miałem otrzymać honorowe zadosyćuczynienie? Wolałem sam, niż przez uproszoną ku temu osobę rozmówić się z Panem Dobrodziejem, bo siwiejący włos Pana Dobrodzieja dozwalał mi na to szczególne, przyznaję z mój strony ustępstwo; lecz drwin podobnych nigdy nie zniosę.“

„Toż chyba Pan ze mnie żarty stroisz?“

„Jako ja! Dość tej komedyi,“ pieniać od gniewu wybuchnął Rąbalski, „kijem Cię naznaczę!“

Piórkiewicz tymczasem spokojnie założywszy ręce z najmniejszą krwią ale zarazem z godnością odparł: „Jedną tylko chwilę wstrzymaj się Pan i słuchaj uważnie; nie byłem nigdy ani zawadyką, ani siepaczem, bo mi tym być nie wolno. Nie przystałoby, przyznasz Pan na pierwszego prezydenta Najwyższego Trybunału Sądu Karnego, który to urząd ma zaszczyt piastować, abym za burdy lub pojedynki stawał sam przed, zamiast za, kratkami sądu. Zabij jeżeli chcesz, jeżeli masz

słuszność pozorną, lecz nie żądaj, bym jako stróż prawa bezprawnie postępował.“

Buńczuczny zwykle Rąbalski oniemiał.....

* * *

Zamiast wystrzałów broni w godzinę później moglibyście byli usłyszeć kochani czytelnicy u Bocquerela wystrzał, wystrzał z Moeta & Chandon.

SONET.

Anim pragnął uścisków — ni uśmiechy gonił
I zawszem tylko błagał o jedno spojrzenie:
Gdym je miał, pomnę dobrze, jakom nieskończenie
Tęskny był, rozrzuwnion — i szczęściem się płonił.

Później—jam z marzeń wieńca kwiat po kwiecie ronił,
I na duszę mą padły gorzkich smutków cienie;
Odtąd jam szydził tylko — i śmiał się szalenie—
Albo rozpaczną dłonią w struny gęśli dzwonił.

A dziś? — Wszystko minęło — a choć tęskno trocha,
Wszak życia drogę znaczym miłością — tęsknotą? —
Nowych rojeń o szczęściu nie wysnuwam złotą,

I gdy oczy czarowne wieniec złud mi plotą,
Weiaż się wacha myśl moja, skrzydlata—lecz płocha—
Czy serce tęskni jeszcze — czy na nowo kocha?—

ARYTMETYKA.

I któż się w szkołach nie uczył arytmetyki? i cóżby było gdyby jęj się nie nauczył? życie bez rachunku! a zatem bez głównej zasady; bo w jakimkolwiek względzie i zastosowaniu wyraz ten weźmiemy, czy materyalnie czy duchowie, czy to rachunek fortuny, czy to rachunek sumienia, zawsze bez niego ani zacząć, ani skończyć życia nie można. — W nauce więc tęg idzie najprzód *numeracya* — potęg cztery działania proste — *dodawanie* — *odejmowanie* — *mnożenie* i *dzielenie* — potęg reguła *trzech prostych* — potęg reguła *trzech odwrotnych* — potęg reguła *procentów* — itd. Obaczmyż jak teorye te zastosowywują się częstokroć w praktyce życia ludzkiego.

Młodemu człowiekowi, który uczynił już łatwą *numeracyę* w swojej pustęg kieszeni, najczęściej zawadza ten fatalny wyraz: *Niemam*, a zanim tuż idzie więc, nie miłe więc, nie mogę... i naturalna rzecz, *pożyczam*; otóż razem dwa działania zbiegają się: *Dodawanie* do swojej kieszeni a *Odejmowanie* z cudzeg. Mało je jednostek, pożyczam *dziesiątków* i znowu *nie-mogę*: pożyczam *sta* i tak dalej, a następuje wnet *Mnożenie* tak; biorę *dziesięć*, mnożę przez *dziesięć*; daję *niżęj podpisanego* na *sto*, to jest mnożenie się długów, i nakoniec *dzielenie* fortuny między kredytorów.

Tak spiesznym krokiem przeszedłszy panicz cztery działania proste, i wyliniawszy tym sposobem z ojcowizny i gotowizny, występuje goły jak święty Turecki, na szerokie *teatrum* wielkiego świata. Tu własnemi siłami i własnym przemysłem zmuszony kierować się, praktykuje stosownie do okoliczności regułę *Trzech prostych*, lub *Trzech odwrotnych*, to jest, albo dobrawszy kochanego i zacnego towarzysza, oszukują *trzeciego* fryca takiego jakim sam był nie dawno; albo wydoskonalony doświadczeniem, i co dzień biegłęjszy rachmistrz, sam jeden oszukuje *dwóch*. Reguła tylko *procentów* na nic mu się nie przydaje, bo ich nigdy nie płacił; a rację płacił z góry ryczałtem, jak to przy regule mnożenia okazaliśmy. Odnosi się ona w swych najgłębszych zadaniach do innego gatunku rachmistrzów. Nakoniec, by definicye te zakończyć pożytecznym wnioskiem i nauką, radę wszystkim praktykantom takięj arytmetyki, gdy już dojdą do reguł składanych, zanaśladować jednego ze sławnych w tym zawodzie profesyonistów. On dla wiernego obliczania się takie sobie założył rejestra:

Percepta: Dochody przez przygody.

Expens: Wydatki przez przypadki.

KILKA UWAG

NAD

DYETETYKĄ I NIEKTÓREMI CHOROBYMI DZIECI,

PODAŁ

DR. J. ZIELEWICZ,

LEKARZ W POZNANIU.

Prosiłeś Szanowny wydawco, o lekarską pracę do swego kalendarza. Chciałeś — więc masz — nie żal nam pióra dla książki, co kiedyś była jedyną księgą świeckiej mądrości, w poszanowaniu pod słomianym praojców dachem — a i dziś — w czasach cywilizacyi, płynącej szerokim korytem, mimo rozlicznych i ułatwionych środków nabywania światła i wiedzy, posłannictwa swego nie skończyła i w skromnym domku i pańskim pałacu służy jak dawniej nauką i radą, jako poważnej księdze przystało... A dla nas stare kalendarze i ten między innemi mają jeszcze urok, że w nich zawsze jest nieco kroniki narodu, a wszędzie prawie ślady dawnych obyczajów; więc nie dziw, że gdy mi przed rozpoczęciem niniejszej pracy wpadł do ręki jeden z tych antyków, zajrzałem doń ciekawie i nie zawiódłem się na nim. Bo oto ku wielkiemu zadowoleniu memu znalazłem tam luźne notatki, które acz niepokaźne i niedokładne, posłużyć jednak mogą do ułożenia sobie obrazu jak to przodkowie nasi żyli, jak

chorowali i jak sobie czasu choroby radzili. Nim jednak zaspokoje ciekawość szanownych czytelników, proszę o wyrozumiałość za apelacją do starych ksiąg: nie tylko historycy mają ten przywilej, że przeszłość narodu uroczym się do nich uśmiecha wdziękiem—i my lekarze u jej orzeźwiającego źródła lubimy się krzepić, acz z innym skutkiem i w innych jak tamci celach. Gdy bowiem historyk uderza w struny, których ton sam się garnie do serca, jakby dzwonów uroczyste dźwięki, to lekarz zaglądając do księgi przeszłości, bada w niej fizyczną stronę człowieka i narodu, szuka téj prozy życia, która się łączy zaczyna, a kończy ostatniem tchnieniem na łożu boleści...

Otóż inaczej żyli przodkowie nasi, inaczej téż chorowali i inaczej się leczyli.

Gdy zasłabł mąż, wnet żona warzyła kopytnik z szałwią i podróznikiem, naparzała go hebdem, złotowierzbą lub czém mogła, ociagała mu głowę grzankami, dawała syropki, rumianki, obwijała puls. Jeżeli się choroby wysypały na ciało, gorzałką i wódką lewandową smarowała je. Gdy mąż upadł i potłukł sobie golenie, szukała łopianu, a gdy mu na pijatyce potłuczono głowę, święconą mu bylicę przykładiała. Chorzy ze zbytniego wyteżenia sił uzdrawiali się łatwo sami w parowej łaźni, gdzie wypociwszy się nadobnie, pocierali sobie grzbiet gorzałeczką, oliwką i mydłem barskiem. Z chorobami wewnętrznymi także łatwo sobie radzono. Toć wiadomo, że grubym chlebem i pieczonemi gruszkami leczył na dyssenterią króla Kaźmierza Jagiellończyka ksiądz Bernardyn. Jadąc w drogę brano lekarstwa, aby sobie poradzić w potrzebie. Zaopatrywano się w olejek z bursztynu, zwany olejkiem philosophorum, w dryakiew, pigułki, a dla napoju brano kwaśną wodę, którą pomieszawszy z wodą słodką, używano za napitek, zwłaszcza, jeżeli droga wypadała w strony, gdzie po gospodach trudno było o dobre piwo. Zwyczajnych chorób początku szukano zwykle w przejedzeniu lub przepiciu — a takie mogła wyleczyć lada baba — jakoż te pierwotnie u nas sztukę lekarską wykonywały, znając się doskonale na lekach i ziołach, któremi leczyły. Do nich też najprzód udawała się żona lub matka chorego męża lub syna.

Tak dawniej u nas chorowano i tak się leczono — a czy i dziś wraz z powszechnym postępem równie szybkim, a przynajmniej przybliżonym krokiem przyszedliśmy do zmiany na lepsze naszych pojęć higienicznych i dyetetycznych?... Nie bardzo — ale: *Il y a des choses dont on ne parle qu'à soi-même...*

Zamiast tedy z góry narażać się szanownym czytelniczkom morałami o potrzebie znajomości zasad higieny, i wzbudzać podejrzenie, jakobyśmy wychowanie kobiet naszych uważali pod tym względem za niedostateczne, postaramy się raczej przyjść im w pomoc kilku uwagami o dyetetyce nowonarodzonego dziecięcia, i o tém co z nim w bezpośrednim stoi związku.

W pierwszym staraniu około czystości dziecięcia zastępuje każdą matkę kto inny — ale dobrze i jój wiedzieć, że owa łojowata „mastka“, pokrywająca ciało nowonarodzonego, nie da się od razu zmyć samą wodą, lecz należy natrzeć ciało jakim tłuszczem — świeżem masłem lub obojętnym tłustym olejkim, a następnie czysto obetrzeć i osuszyć.

Kąpiel jest ważnym czynnikiem w dyetetyce dzieci. Przy oznaczaniu ciepłoty (temperatury) wody, do kąpeli przygotowanej, nie należy się nigdy spuszczać na czucie ręki, w nią zanurzonej, bo pominawszy niedokładność téj metody, wiemy z doświadczenia, że kobiety zawsze za nisko szacują temperaturę ciepłej wody. Należy więc używać ciepłomierza (termometru *). Ciepłota wody nie potrzebuje być z początku wyższa nad 28° R. — a codzienna kąpiel trwa 10 minut. Po wyrznięciu się pierwszych zębów tnących, zniża się stopniowo ciepłotę wody do 24° R. Później — w drugim roku — gdy wypróżnienia nie bywają już tak częste, a dziecię zaczyna się przyzwyczajać do porządku, kąpiel codzienna nie jest potrzebna; 3—4 kąpeli tygodniowo wystarcza o 23—24° R. Od obowiązku codziennego kąpania noworodków zwalniają tylko choroby gorączkowe. Przy wyjmowaniu dziecka z kąpeli i obsuszaniu go unikać należy nagłych zmian ciepłoty zewnętrznego powietrza. Przy obsuszaniu dziecka szczególnież na te miejsca baczyć należy, gdzie skóra

*) Za 10 sgr., a nawet tańsze.

tworzy fałdy. W czasie kąpieli lub bezpośrednio po niej wyciera się dziecku starannie język, podniebienie i dziąsła delikatnym płatkim, w letniej wodzie umaczanym.

Ubiór dziecka powinien być taki, aby nie tamował swobodnego rozwoju wszystkich części delikatnego jego organizmu. Powinno więc najlepiej wcale nie używać, bo takowe przeszkadzają oddychaniu—a pieluszki zakładać tak, aby nie krępowały nóżek. Gdy dzieci zaczynają chodzić, powinny dostać trzewiczki z odpowiedniej szerokości podeszwą i takiej długości, aby pomiędzy wielkim palcem a końcem trzewika była wolna przestrzeń na $\frac{1}{2}$ cala. Przedwczesna troska o zgrabną figurkę małych lalek należy do macierzyńskiej próżności, z którą racjonalny lekarz nie raz ma do walczenia.

Światło i świeże powietrze jest niezbędnym warunkiem prawidłowego rozwoju dziecka. W pierwszym jednak tygodniu okna powinny być nieco zasłonięte — po dwóch zaś tygodniach znosi dziecię światło, którego mu tak jak powietrza skąpić nie należy. Dzieci w lecie urodzone można wynosić już po kilku dniach — w zimie zaś najwcześniej w 10 tygodni — i to tylko wśród południowego słońca. Starsze dzieci powinny znaczną część dnia przebywać na świeżym powietrzu — i im więcej mają pod tym względem swobody, tém się lepij rozwijają *).

Żywienie dziecka jest oczywiście najważniejszą częścią jego dyetetyki. Prawa i przepisy daje tu sama natura — ale na jakież często trudności napotykamy w ich wykonywaniu! Najwłaściwszém dla noworodka pożywieniem jest mléko własnej matki—jeżeli zaś sama karmić nie może, mléko mamki—a osta-

*) U nas w Poznaniu ulubioném miejscem dla nianiek jest plac Wilhelmowski, którego kurzem raczą siebie i dzieci. Racjonalnym warunkom higienicznym najlepší pod tym względem odpowiada na ubczu położony tak zwany Zielony Ogród, gdzie obok niezbędnego słońca i światła nie brakuje potrzebnego cienia i chłodu. Gdyby tylko magistrat naszego miasta nie pożałował nieznacznego stósunkowo wydatku na ogrodzenie i uporządkowanie trawników, „Zielony Ogród“ stałby się dobrodziejstwem dla miasta — gdy podziśdzień służy za nocne schronienie obojój płci waga-
gabundom.

teczenie mléko krowie. Zastanówmy się nieco nad temi trzema punktami. Kiedy matka nie może sama karmić — a kiedy nie powinna? — Nie może karmić jeżeli nie ma wcale pokarmu lub zbyt mało, jeżeli brodawek zupełnie brakuje lub budowa ich jest wadliwa, a wreszcie z powodu owrzodzeń piersi lub guzów rakowych.

U niektórych kobiet obfity z początku pokarm po kilku tygodniach tak znika, że do wyżywienia dziecka nie wystarcza — u innych znów wielka lub dostateczna jego ilość pod względem pożywności staje się nieprawidłową — i także dziecku nie wystarcza. Zupełny brak brodawek jest rzeczą rzadką — częściej się zdarzają brodawki spłaszczone (wysokie gorsety!). Najczęściej można je poprawić, lecz zabrać się do tego należy na kilka miesięcy przed położeniem. W tym celu powinna ciężarna nosić obszerne wygodne ubranie i codziennie wyciągać sobie brodawkę za pomocą osobnej do odciągania pokarmu przeznaczonej pompki kauczkowej, którą nabyć można w każdym handlu towarów gumowych. Co się zaś tyczy raka, nie należy każdym guzem lub obrzmieniem w piersi zaraz się straszyć — bo u młodych kobiet bywają dosyć często wcale nie szkodliwe, nie bolesne w piersi stwardnienia, które znikają wśród karmienia i po pierwszym połoгу już wćećj nie wracają.

Decyzją nad drugim pytaniem: kiedy matka sama karmić nie powinna — należy oczywiście pozostawić lekarzowi jeszcze przed położeniem.

Jeżeli stan chorobowy lub inne przyczyny nie stoją na przeszkodzie, karmienie dziecka własną swoją piersią świętym jest matki obowiązkiem. Sama wąćłość budowy ciała rzadko od niego uwalnia, bo najczęściej tak bywa, że piers matek na pozór słabowitych i drobnych przysparza własnemu dziecku ciała i zdrowiu jego służy, gdy tymczasem pokarm tćj samćj matki dla obcego dziecka okazuje się nieprzydatnym.

Wybór mamki powinien się odbywać z wielką przezornością i ścisłością. Trzeba najprzód dobrze obejrzeć jćj własne dziecko; takowe powinno być tuszy odpowiednićj do swego wieku, a starannie na to baczyć należy, aby na żadnćj części ciała najmniej-

szój nie było ranki. W przeciwnym razie odwołać się do rady lekarza, który i mamkę i dziecko ściśle mu podda badaniu. Jeżeli można wybierać, lepszą zawsze jest ta mamka, która już jedno zdrowe i silne dziecko odchowala, bo to najlepsza gwarancya, że i drugiego dziecka karmienie z takimże pomyślnym skutkiem odbywać się będzie. Nigdy jednak z góry przewidzieć nie można, że pokarm obcej osoby, choćby odpowiadającej wszystkim warunkom o jakich tu była i będzie jeszcze mowa, dla dziecka poskutkuje tak, jak pokarm własnej jego matki. Dobrze jest aby dziecko mamki starsze było o 3—4 tygodni od dziecka, które ma karmić, bo w pierwszych tygodniach prawie każda położnica ma dosyć pokarmu, który jednak często z dnia na dzień niknie, tak, iż przyjąwszy mamkę, która dopiero przed kilku dniami zległa, po kilku tygodniach rozstać się trzeba z tym „kosztownym meblem“ dla braku pokarmu. Wiek mamki najodpowiedniejszy między 20 a 30 rokiem życia. Francuzi utrzymują, że brunetki mają pokarm pożywniejszy, niż blondynki—do polskich kobiet nie da się to zastosować. Dalsze wymagalności, dobre mamki są, aby miała miernie rozwinięte piersi, pokryte skórą zdrową i brodawki wystające, a zpiersi przy naciśnięciu z kilku punktów wytryskać powinien pokarm. Zęby a szczególnież dziąsła powinna mieć zdrowe, a—co w domowém gospodarstwie jest niemniej ważne, i dla dziecka nie obojętne usposobienie jój ma być łagodne. Pożywienie karmiącej niech będzie takie, do jakiego przywykła; tuczenie mamek i dogadzanie ich zachciankom nie ma najmniejszej racjonalnej podstawy. Niechaj je wszystko, co jój smakuje, z wyjątkiem potraw zbyt korzennych i słonych, tudzież alkoholowych. Regularność u karmiącej wpływa na chemiczne właściwości pokarmu, dlatego też dziecko bywa nieco niespokojne i nie trawi prawidłowo. Po skończonej regularności wraca jednak dawna równowaga w organizmie, i dlatego nie należy zaraz oddalać mamki, lecz odczekawszy drugiej regularności, dopiero wtedy pomyśleć o zmianie, gdyby dziecko przez dłuższy przeciąg czasu po peryodzie było ciągle niespokojne i nie przybierało ciała w równiej jak przedtém mierze. Zajście w ciążą wymaga koniecznie odsadzenia dziecka. Niektóre mamki cierpią na uporczywe

zatwardzenie stolca, z czém się taić lubią a przez to sobie i dziecku szkodzą; należy je więc łagodnie upomnieć i żądać pod tym względem szczerości.

W ciągu karmienia każda karmiąca, czy to matka, czy mamka pamiętać powinna o dwóch kardynalnych zasadach:

1) pierś nie jest na to, aby nią uspakajać krzyk dziecka — a karmienie powinno się odbywać w dzień regularnie co 2 lub 3 godziny — w nocy zaś co 4 godziny;

2) karmiąca nie powinna dziecka trzymać u siebie w łóżku, a mamkę pod tym względem trzeba kontrolować, aby uniknąć nieszczęścia.

Odsadzenie dziecka od piersi jest momentem wielkiej wagi — ale trudno jest ściśle odpowiedzieć na pytania: kiedy odsadzić i jak odsadzić? Bardzo pożądaną wprawdzie jest rzeczą, aby dziecię w pierwszych swego życia miesiącach wyłącznie, a do 9 miesięcy przeważnie pokarmem żyło — lecz ileż to okoliczności wpływa na niemożność przeprowadzenia téj zasady w praktyce! Niechaj tedy matka karmi tak długo, póki z jednój strony dziecię chętnie się do piersi garnie i pokarm mu służy — a z drugiej strony matka zbytecznie się nie osłabia, nie chudnie i nerwowo się nie rozstraja. Gdy nadto coraz mniejsza ilość pokarmu dziecku nie wystarcza, czas przychodzić w pomoc inném pożywieniem — już to mlékiem krowiem, już też papką z bułki, z mąki lub rosołem. Przez pierwsze cztery tygodnie dawać raz papkę, przez następne cztery tygodnie dwa razy, a w końcu trzy razy dziennie. Tymczasem uczy się też dziecko żuć skórkę bułki i pić wodę, a dostając pierś jeszcze od czasu do czasu, zapomina z czasem o niej i całkiem się odzwyczaja. Ważną rzeczą przy odsadzaniu dziecka jest, aby mu nagle nie odejmować pokarmu w czasie, gdy się spodziewać należy ząbków, narażamy bowiem dziecię w takim razie na gwałtowne i niebezpieczne rozwolnienie. Po okazaniu się górnych i dolnych ząbków tnących sama natura wymaga dla dziecka pożywienia więcej skonsolidowanego, niż nim jest sam pokarm. W żadnym zaś razie nie należy karmić dłużej nad rok. Zabawną anegdotkę opowiada pewien autor o jakiejś Amerykance,

która tak długo karmiła swego Amerykanina, aż mały Yankee pewnego pięknego poranku, wzywany przez mamę do piersi, spokojnie jój odpowiedział: Dziękuję, mamó, ssanie zanałto mię nudzi...

Do sztucznego żywienia dziecka potrzeba następujących warunków: Staranny wybór i odpowiednie przyrządzanie pożywienia, cierpliwość i wytrwanie, ścisła dokładność i wysoki stopień porządku i czystości.

Mléko krowie jest najwłaściwszym surrogatem pokarmu matczynego, jakkolwiek chemicznym składem swoim nieco jedno od drugiego się różni. Główna zaś i istotna, a przy karmieniu ważną rolę odgrywająca różnica zależy na tém, że mléko matki zsiada się w żołądku w formie lekkiej galaretki, gdy tymczasem mléko krowie w formie zbitych wielkich brył, których strawienie słabemu żołądkowi dziecięcemu pewne stawia przeszkody. Tę niekorzystną własność można mléku krowiemu w części odjąć przez dodanie roztworu węglanu sody (*Natrum carbonicum*) — a to w ten sposób, że rozpuściwszy 1 łyżeczkę tegoż proszku w 6 łyżkach stołowych wody*), do każdej porcyi mleka dolewa się łyżeczkę od kawy tegoż roztworu. Malutkim dzieciom należy do mléka dolewać $\frac{1}{3}$ część wody i nieco cukru**), po 3 zaś miesiącach mogą pić mléko tak jak jest, lecz zawsze z dodatkiem powyższej mikstury. Jeżeli się u dziecka okazuje potrzeba wolniejszego stolca, można węglan sody zastąpić magnezją paloną (magnesia usta) lub węglanem magnezyi (*magn. carbonica*). Mléko zaraz po przyniesieniu do domu należy odgotować.

Papka — gdzie zachodzi potrzeba jój używania — (nigdy jednak przed końcem trzeciego miesiąca) — przyrządza się z nieco

*) Można sobie ten roztwór kazać zrobić w aptece według następującej recepty:

Rp. *Natri carb. puri* 5,0

Aquae destill. 200,0

DS. łyżeczkę od kawy do każdej porcyi mleka dolewać.

**) Zamiast cukru zwyczajnego lepiej jest używać cukru mlecznego (*Sacharum lactis*) w drogeryi funt 14 sgr.

wymoczonéj bułki na mleku przyprawioném jak wyżej. Można także mieć papkę z Arrowrootu — a niektóre dzieci odchowują się nawet na rosole z żółtkiem. Papka z Arrowrootu przyrządza się w następujący sposób: Do naczynia (jeżeli można porcelanowego) wsypawszy łyżeczkę Arrowrootu dolać tyle wody, aby się utworzyła massa ciastowata, następnie nalać to filiżanką wrzącego mleka, albo rosołu, dobrze zamieszać i przez parę minut gotować, aż się utworzy lekka galareta.

W drugim roku można już zacząć dawać dzieciom mięso miękkie, drobno pokrajane. Dojrzały owoc gotowany znoszą zwykle dobrze, świeże zaś jarzyny sprawiają im niestrawność. Cukier szkodzi trawieniu dziecka. W końcu trzeciego roku życia można już dawać wszelkie jarzyny, a dzieci mogą siadać z rodzicami do stołu i jeść miarą wszystko, z wyjątkiem potraw zbyt korzennych i zbyt kwaśnych. Obowiązkiem jest rodziców już teraz na to baczyć, aby dzieci przyzwyczajały się jeść wszystko i do pewnych tylko potraw wyłącznego nie nabierały uprzedzenia.

Stan przejściowy pomiędzy fizyologiczną a chorobową dyetetyką wieku dzieciennego stanowi **zabkowanie**. Chwila to wielkiej doniosłości w życiu dziecięcia; wprowadza je bowiem w nowy okres i zdobywa dlań pierwszy niejako stopień samodzielności w świecie. To też z drżeniem oczekuje matka pojawienia się pierwszego ząbka u swego dziecka — a pomyślne dojście do skutku téj fizyologicznej sprawy szczęściem i radością napełnia całą rodzinę. Ale ileż to nieraz trwogi, ile nocy bezsennych, ile nawet łez poprzedza tego zwiastuna pomyślnéj nowiny! Okres zabkowania jest dla dziecięcia rzeczywiście połączony z wielu niebezpieczeństw, a śmiertelność dzieci w tym ich życia peryodzie wykazuje liczby bardzo znaczne. Aby zaś szanowne czytelniczki były zupełnie przygotowane na przebieg téj fizyologicznej sprawy, przypatrzmy się niektórym najważniejszym jéj momentom. Ku końcowi siódmego miesiąca, lub też późniéj, pojawiają się pierwsze ząbki. Zwykle wyrzynają się najprzód środkowe zęby tnące szczęki dolnéj, następnie takież same zęby szczęki górnej, poczem boczne tnące u góry, a wreszcie u dołu.

W dalszym przebiegu zjawiają się cztery pierwsze zęby trzonowe tak w szereg górný jako i dolný, potem ceterý zęby boczný, a nareszcie przychodzą cztery tylne zęby trzonowe, tak, iż liczba wszystkich zębów tak zwanych mlecznych wynosi dwadzieścia. Ale proces ząbkowania nie odbywa się bez przerwy i nie zachowuje stale regularnych okresów, a trwa od siódmego aż do 24. a nawet do 30. miesiąca życia. Czasem w ciągu jednego tygodnia wyrzynają się dolne środkowe zęby tnące, poczem upływa 6 tygodni a nawet i dwa miesiące, nim się górne pokażą, a za nimi reszta znów szybko się zjawia. Często przychodzi teraz pauza trzech lub czterech miesięcy aż do pojawienia się zębów trzonowych, potem takąż sama pauza aż do wyrznięcia się bocznych, a jeszcze trwa dłużej, nim wyjdzie reszta zębów trzonowych.

Cała ta sprawa przebiega wprawdzie u niektórych dzieci zupełnie nieszkodliwie — u innych zaś łączy się z wielu dolegliwościami. Najbardziej zatrważającymi objawami bywają drgawki (konwulsye) i gorączka. W takich razach zwykle bywa zatwardzenie — a enemka *) z zimnej wody bardzo tu pomaga. W razie rozwolnienia lub kaszlu należy się poradzić lekarza, który wiele do złagodzenia całego przebiegu choroby przyczynić się może. Jeżeli dziecię objawia popęd do żucia, można mu dać w tym celu kawałek korzenia ślazowego. Dzieci doznają w ustach palenia, należy się więc mieć na baczności, aby ich ciągle nie uspakajać piersią i tym sposobem nie zepsuć trawienia. Jeżeli zaś już są odsadzone, dyetę starannie trzeba regulować. Na gwałtowne rozpalenie skóry dobrze wpływa letnia kąpiel.

*) Najprostsze i najracjonalniejsze narzędzie do dawania enem dzieciom jest zwyczajny wąż gutaperkowy długości 1 metra a grubości trzonka od pióra, w jednym jego końcu tkwi kauczukowa (lub rogowa) kaniulka, a w drugim zwyczajny mały lejek blaszany. Napełniwszy lejek płynem, podnosimy go w górę aby wypędzić powietrze, poczem ułożywszy dziecko na bok i umaczawszy w oliwie kaniulkę, wkładamy jej koniec w otwór stolcowy, podnosimy w górę lejek a woda wolno własnym ciężarem dostaje się na miejsce swego przeznaczenia. Tani ten przyrząd (irrygator) przyda się w każdym domu.

Język u noworodków ssących w pierwszych tygodniach bywa zwykle obłożony, przy czém jednak niemowlęta nie doznają najmniejszych dolegliwości. Inna rzecz z tak zwanemi grzybkami (bedłki) które się na języku a często i w całej jamie ust sadowia. Zamiast próbować owych rozmaitych tutaj zachwalanych środków domowych, lepiej od razu poradzić się lekarza, aby długim przebiegiem choroby dziecko niepotrzebnie z sił nie opadało. Dobrze jest dziecku odjąć zupełnie mleko a karmić je rosołem, lub klejkiem, by nie podtrzymywać w jamie ust kiśnienia, które wywołuje cukier, w mleku zawarty. **Wymioty** dzieci naturalnie lub sztucznie karmionych mają dwojakie znaczenie, o czém matkom wiedzieć należy. Dzieci zupełnie zdrowe wyrzucają często ze siebie nadmiar pokarmu lub mleka, przy tem nie doznają niestrawności i są zupełnie zdrowe. Aby jednak uniknąć niepotrzebnego przeładowania dziecięcego żołądka, należy karmić w dłuższych odstępach czasu i w mniejszej ilości. — Ważniejsze atoli mają znaczenie wymioty, z którymi się łączą objawy zepsutego trawienia i odżywiania, mianowicie kwaśny zapach z ust i wymiocin, rozwolnienie, rozdęcie i wychudnienie. Tu już mamy do czynienia z chorobową niestrawnością, której zaradzić należy o ile możności jak najprędzej przez to, że albo matkaprzestanie sama karmić, albo mamkę zmieni, albo też mleko niestrawne inném zastąpi.

Rozwolnienie u dzieci świeżo odsadzonych pochodzi ztąd, że albo mleko po odsadzeniu dawane, nie służy dziecięciu, albo też, że je karmiono potrawami łatwo kiszącymi; skutkiem tego powstaje rozwolnienie z zielonkowatemi, płynnemi, kwaśnemi wypróżnieniami, w których widzieć można niestrawione części mleka — przy tem kolki i wzdęcie, a czasem nawet i wymioty. I tu zwrócić należy baczną uwagę na mleko, a w żywieniu odsadzonego dziecka odpowiednie zaprowadzić zmiany. Gdzieby mleko dla dziecka nie wystarczało, dobrze jest karmić zupą Liebiga*), na której się osłabione roz-

*) Przyrządzanie zupy Liebiga było dotychczas nader zmuadne. Dla tego też starano się ostatniemi czasy przygotować wyrób suchy, którego

wolnieniem dzieci bardzo dobrze odżywiają. Zresztą gdyby się stan dziecka w krótkim czasie nie poprawił, należy nie ociągać się z poradą lekarską.

Sapka. Dzieci które śpią z otwartymi ustami mają zapchany nos. Noworodki zakatarzone potrzebują ciepłoty w pokoju 16—17° R., tudzież częstéj kąpeli, po której ich nie należy zaraz obsuszać, ale zawinawszy w flanelową pieluszkę, zostawić jakiś czas w pościeli. Oprócz tego uważać na regularność stolca. Sapki u dzieci ssących nie należy zaniedbywać, ponieważ takowa przeszkadza im przy ssaniu i tym sposobem szkodzi ich odżywianiu.

Oddech i kaszel. Oddech ciężki, krótki a przyspieszony jest wprawdzie oznaką chorób zapalnych w narządzie oddechowym, może jednak także pochodzić i od trzewiów brzusznych, a nawet i choroby mózgowe objawiają się niekiedy częstymi napadami krótkiego, suchego, nieustającego kaszlu. W zapaleniu płuc młodsze zwłaszcza dzieci mało lub wcale nie kaszlą; więcej kaszlą przy katarze płuc, a szluz połykają, jeżeli się go przez wymioty nie pozbędą. Kaszel kokluszowy wzmagą się wieczorem — kaszel krupowy około północy — kaszel pochodzący z kataru krtani raczej w dzień: we wszystkich tych wypadkach dzieci szybko się z pośłania zrywają, gdy tymczasem przy zapaleniu płuc chętnie leżą na wznak.

Kaszel tylko w koklusz nie przeszkadza wynoszeniu dzieci na wolne powietrze; dzieci ochryple należy trzymać w ciepłym pokoju. Kiedy dziecię po przebytéj chorobie można zacząć wynosić na dwór, tylko lekarz ocenić potrafi, jak w ogóle powyższe charakterystyczne, a częstym modyfikacyom podlegające znaki chorobowe, kaszlem się objawiające, dla tego tylko tu podajemy, aby uwagę troskliwéj matki wcześniej zwrócić na gro-

samo rozpuszczenie w mleku dobrą dawałoby zupeł. Celu tego dopiął aptekarz E. Werner w Warszawie, przedstawiwszy zupeł Liebiga pod postacią suchego ekstraktu. Wyciąg ten ma kształt kaszy, a jedna jego łyżeczka z czubem, rozpuszczona w filiżance mléka daje doskonałą i bardzo przyjemną zupkę.

żące dziecku niebezpieczeństwo i skłonić ją do szukania wczesnej pomocy lekarskiej. Odnosi się to szczególnie do kaszlu na krup podejrzanego; w takim razie, mając w pogotowiu przepisany przez lekarza środek wymiotny, zadać takowy bez wahania, nim lekarz z pomocą przybędzie. W kokluszu zdrowe dzieci należy odłączyć od chorych; chore trzymać w pokoju jednostajnie ogrzanym (16° R.), potraw nie dawać ani zbyt zimnych ani zbyt gorących — a w czasie napadu podnosić dzieci na nogi — i — jeżeli już są starsze — energicznie wpływać na nie, aby się starały nad kaszlem panować.

Ostre wysypki skórne: **ospa, szkarlatyna i żarnice** są chorobami ogólnymi i zaraźliwymi. Szkarlatyna zaczyna się bólem gardła, poczem na tułowiu i szyi wysypują się czerwone punkciki lub czerwoność pokrywa całe ciało, szczególnie na piersiach i brzuchu. Żarnice zaczynają się sapką, kaszlem i katarzem oczu. Jedynym środkiem ochronnym przeciw ospie jest **szczepienie** takowej. Czas szczepienia zależy od stanu zdrowia dziecięcia tudzież od tego, czy panuje epidemia ospy, lub nie. W normalnych warunkach można już szczepić dzieci trzymiesięczne — w czasie epidemii należy nawet wcześniej. W czasie żabkowania, tudzież w pierwszym czasie po odsadzeniu ze szczepieniem wstrzymać się trzeba. Zaraźliwość ospy największa jest w czasie jej ropienia, żarnic w okresie rozkwitu wysypki i później nawet, a szkarlatyny szczególnie w czasie, kiedy się łuszczy. Okres ten w szkarlatynie trwa najmniej 3 tygodnie — dzieci zaś zdrowe powinny być odłączone od chorych przynajmniej przez 6 tygodni. Pewnych środków, któreby od epidemii wysypek skórnych zabezpieczały, nie posiadamy — radzić tylko można, aby dzieci w czasie zaraźliwych chorób ściślejszą niż zwykle zachowały dyetę, starać się należy o ich regularny stolec, o czystość i świeże powietrze, a nie dać się powodować zakorzenionym uprzedzeniom i przesądom, które mimo wszystkie przechwałki cywilizacyjne naszego wieku, właśnie pod względem racjonalnej higieny grubą jeszcze pomroką zasłaniają nam oczy.

Już pierwsze dni nowonarodzonego dziecięcia otacza wygóro-

wana miłość macieżyńska i niewiadomość tysiącem przesądów, które na cały dalszy żywot nieobliczonemi spływają skutkami. Brud — ten nieodstępny towarzysz człowieka w stanie natury — szczególnież zdrowy jest dla główki dziecięcia, której obmywanie szkodzi ciemieczkom... Noszenie koralików lub bursztynek przyczynia się do zdrowia... Koleczyki złote lub srebrne wywierają zba wienny wpływ na oczy... W zapaleniu oczu przezywają takowe pokarmem, mlékiem lub rumiankiem, utrzymują nawet że zapalenie oczu pochodzi od bólu głowy, a ztąd mówią że to spadek z głowy... Są jeszcze matki, które utrzymują, że wyrzuty skórne są dzieciom zdrowe. bo ściągają „humory.“ Jak zapalenia oczu są „spadkiem z głowy,“ tak zapalenia i skutkiem tego długotrwałe **upławy z ucha** są nietykalne, bo z ich ustąpieniem choroba rzuca się na mózg. Nieobliczone zło wynika z tego potwornego przesądu: wśród swobodnego ropienia cały delikatny przyrząd słuchowy z każdym dniem jak lód topnieje, a matki zamiast spodziewanej pociechy z małego geniuszka, widzą z przerażeniem, że dziecko głuchnie, za głuchotą idzie szeplenienie, tępość umysłowa, niezadowolenie ze siebie i żal do tych, co się stali przyczyną nieszczęścia. Dla tego z wszelkimi chorobami ucha wcześniej szukać należy pomocy lekarskiej, bo nawet w przypadkach na pozór nieuleczalnych wiele jeszcze da się zrobić, byleby nie było zbyt późno. Zwracamy też uwagę rozsądnych matek i ojców na niesłychanie ważną okoliczność, u dzieci często się zdarzającą, mianowicie na **ciała obce**, które się dostają dzieciom do ucha, jak np. ziarenka grochu, perły szklanne, różne owady itp. Otóż przestrzegamy przed pokusą wyciągania tych przedmiotów à la hâte — jak się to zwykle dzieje — za pomocą pierwszego lepszego instrumentu, jaki się w strachu nawinie, a ku czemu szczególniejszy przywilej posiada szpilka od włosów. Pozostawienie tych przedmiotów w nim aż do przybycia lekarza stokroć mniej jest szkodliwe, niż bezowocne najczęściiej próby wydobywania ich, bo nie tylko, że owo ciało obce zamiast na wierzch przy nieodpowiednich manipulacyach, dostaje się coraz głębiej, ale nadto zadrażnienie przewodu słuchowego niewłaściwemi narzędziami pociąga najczęściiej za sobą zapalenie ucha a ztąd bardzo

smutne następstwa. Owady najłatwiej uśmiercić kilku kroplami wlanéj do ucha oliwy, lub ciepłéj wody.

Skrzywienia różnych części układu kostnego ważną w dyetetyce i leczeniu dzieci odgrywają rolę — zaniedbanie bowiem lub niedopatrzenie pierwszych początków choroby pociąga za sobą skutki na całe życie. Małe dzieci nie powinny być noszone zawsze na jedném ramieniu — łatwo bowiem powstają ztąd pochylenia stosu pacierzowego. Dzieciom skłonnym do choroby angielskiej czyli krzywicy nie należy zbyt wczesnie pozwalać stawania na nogach. Dostrzegłszy zaś skrzywienie kończyn dolnych, należy wczesnie zasięgnąć rady lekarza, gdyż w wielu wypadkach na drodze ortopedycznej wiele pomódz można, jeżeli nie jest zbyt późno. Ostatniemi czasy nawet u starszych dzieci za pomocą operacyi zdołano wyprostować skrzywione nogi. Zwracamy też uwagę na tak zwaną szpotowatość tj. skrzywienie na wewnątrz stopy, którą niekiedy dzieci na świat ze sobą przynoszą. Operacya bywa tu konieczną — a im wczesniej jest wykonana, tym pewniejszy skutek. Nie możemy też pominąć częstych przypadków bocznego skrzywienia grzbietu u starszych dzieci zwłaszcza u dziewcząt; nawet zaniedbane i zastarzałe złe da się często usunąć racjonalném a systematycznym zastosowaniem różnych przyrządów chirurgicznych i gimnastyki ortopedycznej. Gimnastyka lekarska we wszelkich chorobach chronicznych odnoszących się do systemu kostnego dzieci nie da się często niczém zastąpić, jak w ogóle wszelkie właściwości leczenia chorób dzieciennych tutaj należących, mają swoją podstawę w odrębnym charakterze warunków, wśród których się wiek młodociany rozwija. „L'organisation générale de l'enfant, son mode de vitalité propre et les états pathologiques qui en dépendent impriment encore des caractères spéciaux aux maladies chroniques des ses organes locomoteurs“ — mówi jeden z najznakomitszych w téj specjalności lekarz — a słowa jego niechaj rodzicom posłużą za wskazówkę do właściwego w dalszym razie z dziećmi postępowania.

Znaki macierzyste, których początek wywodzą zwykle od zapatrzenia się matki, są to owe plamy różowe lub czerwone

na policzkach, czole lub powiekach, z powodu których (najczęściej ze względów kosmetycznych) matki zwykły dla dzieci szukać pomocy lekarskiej. Kilka prążków czerwonych, pochodzących od nagromadzenia się naczyń krwistych na jedném miejscu, zdrowiu dziecka nie zaszkodzią — i spokojnie można czekać aż same zanikną. Jeżeli zaś plama przybrała większe rozmiary i nad poziom skóry wystaje, wtedy można ją poddać operacyi, tém bardziej że takowa da się wykonać bez noża i bez kropli krwi — za pomocą ognia galwanicznego.

Na tém kończąc uwagi moje, nie mogę się powstrzymać od przytoczenia kilku słów, któremi zaenry nasz Nestor, szanowny dr. Matecki pięknie nakreślił stósunek, jaki w razie choroby powinien być zachowany między lekarzem a matką lub rodzicami chorego dziecięcia, a od czego najczęściej cały prawie rezultat wszelkiego leczenia zależy.

„Przybierzcie wczesnie do pomocy lekarza — mówi autor — jaki wam się najlepszy wydaje, ale przybrawszy go zaufajcie mu całkiem, uczynicie wszystko, co przepisze z całą dokładnością, choćby to z bólem dziecka połączone było, bez niego żadnej innej rady nie słuchajcie, a jeśli się jeszcze za inną pomocą oglądacie, wystąpiecie z tém otwarcie, bo któż wam w świecie bronić może, abyście w utrapieniu swojém ulgi i spokojności szukały?... Otwartość sama niech powoduje krokami rodziców. Jeżeli zaś usiłowania lekarza nie nie pomogą i choroba pomimo zabiegów jego z każdym dniem wzmacniać się będzie, nie oskarżajcie go, ani surowo nie sądzcie, bo te sądy zwykle niesprawie wypadną. I lekarz jest człowiekiem, nie Bogiem, stworzeniem nie Stwórcą, i on tehu nie doda, gdzie życie na schyłku.“

Wreszcie winienem dodać, że uwagi moje nie mają pretensyi ani do wyczerpania przedmiotu, ani też do godności „Poradnika“ — ale odpowiednio do formy, w jakiej na świat przychodzą, uważam je tylko za luźną kartkę owęj wielkiej księgi, w której przyroda spisuje fizyczną niedolę człowieka. Zresztą — zdaniem mojem — wszelkie, choćby najobszerniejsze poradniki nie na wiele się zdadzą dopóty, dopóki rodzice a zwłaszcza matki nie przyswoją sobie zdrowego poglądu na przebieg pra-

widłowych funkeyi organizmu ludzkiego; wtedy bowiem dopiero, obeznawszy się z prawami ruchu téj skomplikowanej maszyny, będą umiały rozumnie i z zastanowieniem śledzić wszelkie jój nieprawidłowości i zboczenia — a wtedy będą zdolne nietylko pielegnować dzieci w chorobie, ale i oddalać od nich wszystko, co chorobę sprowadza. W ten sposób osiągnięty będzie ostateczny cel wszelkiej higieny i wszelkiej dyetetyki, zdobyty w tym kierunku postęp dobroczynnym strumieniem spłynie na niższe i najniższe społeczeństwa warstwy, śmiertelność dzieci przestanie nas trapić wyludnieniem — a lekarza i matki starania, nad kołyską dziecięcia złączą się w jedną harmonijną całość — gwoli szczęściu rodziny i pożytkowi ojczyzny.

Zagadka.

Każdy się na tym świecie dla mnie tylko trudzi,
 Mój uśmiech równo królów jak żebraków ludzi.
 Choć płocham jest i zdračna kochają mnie stale,
 Daję męstwo rycerzom w srogich bitw zapale,
 Dla mnie puszcza się żeglarz na spienione wody,
 Nie jeden, ufny we mnie, legł poeta młody.
 Niosę ulgę strapionym w smutnej życia toni,
 Młody ma mnie najwięcej — stary za mną goni.
 Co chwila powstać mogę i zginąć co chwila,
 Moim tylko uśmiechem przyszłość się przymila.
 Niepodobne wystawiam łatwe do przebycia,
 Bezémnie trudny byłby ciężar tego życia.
 Ty wreszcie by mnie zgadnąć, i kto jestem wiedzieć —
 Gdybym cię nie miała — nie chciałbyś się biedzić.

Nadzieja.

ROZMAITOŚCI.

Gdy Jan Sobieski zachęcał do boju żołnierzy pod Wiedniem r. 1683, za jego idąc przykładem spowiednik wołał: „Bracia! Kto z was dzisiaj mężnie na placu legnie, ten będzie jadł wieczerzę z patronem Ś. Stanisławem!“ W tem w kołty uderzono, trąby dały hasło do boju, i huk dział rozpoczęcie bitwy ogłosił. — Gdy Turcy zaczęli na okopach z dział dawać ognia, kapłan ze strachu konia swego zwrócił, co uważając jeden z hussarzy odezwał się: *Reverendissime*, a wieczerza?“ Prałat zacinając z całej siły chudego podjezdka, odpowiedział: „Dzisiaj jestem z suchotami!“ i — zniknął.

Dwie osoby miały rozprawę gramatyczną. Jedna z nich mówiła, naléj mi pić, druga daj mi pić. „Cóż o tém pan sądzisz?“ zapytano obecnego akademika. — „Ze się mylicie oba, ponieważ powinniście powiedzieć, pójdź z nami pić.“

Profesor zapytany, co jest Metafizyka, odpowiedział: Kiedy słuchacze tego, co im profesor wyklada, nie rozumieją i domysleć się nie mogą, o co rzecz idzie; a ten, który wyklada, sam nie pojmuje tego co mówi, wtenczas taka nauka zowie się Metafizyką.

„Jatto? jesteś pan Francuzem i dziś kiedy kraj cierpi od Niemców, jesteś bezczynnym?“ — „Nie“—odpowiedział zapytany Francuz — „ja mam także mój rodzaj zemsty — ożeniłem się z Niemką i robię ją nieszczęśliwą.“

Woznica przejeżdżając około winowajcy stojącego pod pręgierzem, zapytał kogoś z obecnych, co znaczy tablica z napisem nad jego głową zawieszona? Ten mu odpowiedział: — „Ze to jest fałszerz.“ — „Co to jest fałszerz?“ — „Człowiek który fałszuje podpis drugiego.“ Zbliżywszy się więc do występnego rzekł do niego: — „A widzisz jak to źle żeś się nauczył pisać.“

Mój przyjacielu, są dwa wyrazy najpospolitsze w mowie naszej, a któremi co chwila szafujemy: „Mój przyjacielu mówimy do pocztyliona, dostaniesz na piwo, jeżeli za godzinę zawieszysz mnie tam a tam; Mój przyjacielu mówi przechodzący do ulicznika, każe cię wziąć do kozy, jak mnie jeszcze raz tak popchniesz; Mój przyjacielu mówi sędzia do łotra, na ten raz jesteś uwolniony dla braku dowodów, lecz jeśli nie zaprzestaniesz twoich sprawek, będziesz wisiał.“

Pewien jegomość był złapanym na oszukaństwie w grze; obecni rozgniewani wyrzucili go oknem z pierwszego piętra. Podniósłszy się z ziemi, poszedł do jednego z swoich przyjaciół chcąc zasięgnąć rady, coby miał czynić w podobnym razie? — „Tę mogę dać ci tylko, odpowiedział tamten, ażebyś odtąd grywał na dole.“

Swift chciał wyjechać konno i żądał by służący buty mu podał. — „Dla czegoż dajesz nie wychędożone?“ rzecze Swift. — „Sądziłem, że nie ma potrzeby czyścić one, bo i tak zabłocą się w drodze.“ W chwilę potem służący prosił go o klucz od spiżarni. — „A to na co? zapytał pan.“ — „Chcę wziąć sobie śniadanie.“ — „Sądzę że nie masz potrzeby jeść teraz,“ odpowiedział Swift; „za parę godzin będziesz obiadował.“

„Nad czém pan pracujesz,“ pytano raz w mojej obecności, sławnego publicysty. — „Nad dziełem o przyszłym życiu,“ odpowiedział poważnie. „A pan nad czém?“ — „Ja chciałbym gwałtem wynaleść sposób, jak można znośniejsze uczynić do-czesne życie.“

„Zdaje mi się, jakobym gdzieś pana już widział,“ rzekł oberzysta do nieznanego gościa, który co tylko przybył. „Może być.“ „Czy to nie w Poznaniu?“ — „Tam nigdy nie byłem.“ — „To pewno we Lwowie?“ — „Tam także nie byłem.“ — „A to musiało być gdzieindziej...“ „To być może, bo tam często chodzę.“

Pomiędzy najprzykładniejszém małżeństwem zaszła w tych dniach następująca rozmowa. Żona: „Ty mnie nie kochasz, ty mnie nienawidzisz, wiem że tylko na mą śmierć czatujesz, by się z inną ożenić choćby i córką samego lucypera.“ „Kochaneczko, ty wiesz że ja katolik, któremu nie wolno brać siostry po siostrze,“ odrzekł z pokorą mąż,

Jakób pyta Bartka, co więcej korzyści przynosi: Słońce czy księżyc? — Bez wątpienia słońce, bo ono sprawia, że na ziemi wszystko rośnie. — Nieprawda, odpowie Bartek, księżyc lepszy od słońca: we dnie tak czy tak jasno, więc słońce nie potrzebne, w nocy jak księżyc nie świeci to ciemno i choćby cię i kijem kto uderzył, to go nie zobaczysz.

Gdy Henryk II król francuzki pytał księcia Alby, który pod Mühlberg w r. 1547 cudów waleczności dokazywał: — „Czy to prawda, że w czasie téj bitwy objawił się szczególniejszy fenomen na niebie, jak piszą niektórzy historycy?“ — „Najjaśniejszy panie,“ odpowiedział wódz hiszpański: „tak byłem zatrudniony na ziemi, że nie zważałem, co się działo na niebie.“

Jeden roztargniony wybierał się w bardzo pilną podróż, a służący jego marudzili, nareszcie wchodzi lokaj, pan go się pyta: „A cóż, czy gotowe?“ — Zaraz panie, tylko zaprzęgą.“ — „To już na popasie to zrobicie, a teraz jedźmy.“

Pewien chłopczyk wybił szybę w domu i biedny ciągle drzał ze strachu; gdy go ojciec zapytał, kto stworzył niebo i ziemię? on zalekniony mając na myśli tylko swój wypadek odpowiedział: — „To nie ja.“ — „Jako nie ty.“ — „No to ja, ale już więcej tego nie zrobię.“

Zakazano szwajcarowi wpuszczać kogokolwiek do ogrodu, wtém ktoś nadszedł. — „Nie wolno tu wchodzić, rzecze szwajcar.“ — „To też ja niechcę wejść tylko przejść, mój przyjacielu.“ — „A kiedy tylko przejść, to można.“

Fabrykant pojazdów wręczył Talleyrandowi rachunek za pyszny pojazd, który mu dostarczył. — „Winienem ci, słusznie przeto, że zapłacę.“ — „Jaśnie Wielmożny Panie co za łaska.“ — „Żadna.“ — „A kiedy?“ — „Zbyt ciekawy jesteś mój kochany,“ odpowiedział Talleyrand.

Pewien jegomość wszedł do magazynu nowości nad którym wisiał znak: Pod dwiema małpami w Paryżu, i rzekł do kupca: — „Chciałbym pomówić z pańskim współnikiem.“ — „Nie mam go mój panie“ — „W takim razie oszukujesz pan Publiczność.“ — „Jako?“ zapytał zdziwiony kupiec. — „Nie inaczej“ odrzekł ów jegomość, „gdyż na znaku wyraźnie jest napisane pod dwiema małpami.“

Z pospiechem ubierano pewną damę, która miała się udać do obserwatorium dla widzenia zaćmienia księżyca. — „Nie spieszcie się znów tak zbyt, rzekła do obecnych, pan Arago jest tak grzeczny, że jeżeli się spóźnię, to jeszcze powtórzy dla mnie zaćmienie.“

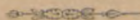
Ekonomowa z bliskiej wsi jechała do Warszawy z dwiema córkami, a że miała w bryce dwie gęsi, stanęła na rogatkach w celu opłacenia akcyzy: dozorca myta zbliżywszy się, zapytał: — „Co tam pani wiezie? — Tylko dwie gąski, odpowiedziała ekonomowa.“ Dozorca widząc dwie córki, rzekł: — „Od takich gąsek nic się nie płaci.“

„Czy i ty pijasz wody mineralne?“ rzekła elegantka do przyjaciółki w ogrodzie saskim. — „O broń Boże!“ odpowiedziała, „a któżby to pił wody mineralne? ja pijam wody Emskie; bo trzeba ci wiedzieć, że to są najdroższe i tylko je wyższy ton pija.“

Pewien jegomość przyszedłszy do przyjaciela zapytał usługującego chłopaka: — „Czy jest pan w domu?“ — „Jest, ale go nie ma, bo wyszedł.“ odrzekł chłopiec odważnie.

Dla czego mężczyźni są czuli na lzy kobiety? Dla tego, że pierwszy ich ojciec stworzony był z gliny, a ta jak wiadomo od wilgoci miękceje.

Pewien młynarz pędził osła. Spotkawszy go jakiś trefniś zawołał: — „A gdzież to we dwóch idziecie?“ — „Idziemy po siano dla nas trzech,“ odpowiedział młynarz.



Nowa artystka.

— Jak się masz, Marysiu; u kogo teraz służysz?

— Całuję rączki pani; ja już nie jestem *w obowiązku*; ja proszę pani jestem teraz *artystką*!

— Winszuję, winszuję; a, przypominam sobie, żeś całymi dniami śpiewała u mnie. Zapewne wstąpiłaś do opery?

Nie proszę pani; pan dyrektor powiedział, że ja nie *do tego*; ja występuję *w komedyi*.

— Występujesz?.... na prawdę?.... i byłaś już na scenie?

— Byłam proszę pani podczas próby damą dworską i wszyscy mówili, że bardzo dobrze.... Miałam tę sukienkę, co od panienki na Nowy Rok dostałam.

— To mnie cieszy;.... a dużą rolę miałaś? dużo mówiłaś?

— Dotąd nie jeszcze; ale *nasz kochany dyrektor* powiada, że ja *przemówię*.

Zrządzenia pana Nikazego.

Terefere! płeć słaba, a pięknie mi słaba!

Ciekawym kto udźwignie to, co moja baba?

A jak lekko Mosanie! Patrz tańczy jak piórko;

Fiu, fiu! Rzekłbyś aniołek, co odział się chmurką.

A wiesz ty, co kosztuje ta suknia z koronek?

Sześćset reńskich! Dalibóg! Widziałem rachunek.

Ta to trzydzieści trójek blisko moja duszo —

Dwanaście wołów ledwie ci to z miejsca ruszą;

A ona patrz jak tańczy, fiu fiu, tak jak fryga!

Płeć słaba! Djabło słaba, gdy tyle udźwiga. —

Równania matematyczne.

Tak się ma starzec do młokosa, jak pięść do nosa.

Tak się ma głupia do małej głowy, jak cielę do krowy.

Tak się ma dobra do złośliwej, jak tulipan do pokrzywy.

Tak się ma doktor do pacyenta, jak jurysta do klienta.

Tak się ma mała do wielkiej sprawy, jak Praga do Warszawy.

Tak się ma pokój do salonu, jak ogórek do melonu.

Tak się ma wino do wody, jak doktor do golibrody.

Obecny zakres czynności Banku Włościańskiego.

Bank Włościański pożyczek amortyzacyjnych niewypowiedzialnych nie udziela.

Natomiast udziela pożyczki w sposób następujący:

a) na wexel, na którym znajduje się, prócz podpisu pożyczającego, podpis (żyro lub akcept) **Zapisanéj Spółki Pożyczkowej**. Procent wynosi $1\frac{1}{2}\%$ (w stosunku rocznym) nad dyskonto Banku Pruskiego; nieliczy się w to prowizyi ($\frac{1}{2}$ — 1% zwykle), jaką bierze od siebie za swój podpis Spółka. Wexel taki od czasu nabycia go przez Bank może mieć termin płatności najwyżej trzymiesięczny.

b) Bank udziela pożyczki na wexel z terminem najwyżej trzymiesięcznym i bez żyra Spółki, jeżeli pożyczający dostawi w zastaw **grundschuldbrief**, wystawiony na swoje imię i cedowany in blanco. Od wartości tegoż grundschuldbriefu — sumy i numeru, odpowiednio do wartości nieruchomego majątku — zależy wysokość udzielającego się wexlowego kredytu. Formularz do zapisu takiego długu gruntowego najlepszy jest następujący:

No.	Rthlr.	In Worten
<i>Thaler Grundschuld, mit sechs Procent in halbjährlichen am 2. Januar und 1. Juli eines jeden Jahres dem jedesmaligen Inhaber dieses Grundschuldbriefes kostenfrei und prae-numerando zu entrichtenden Raten verzinslich, und rückzahlbar nach vorangegangener sechsmonatlicher Kündigung bei nicht prompter Zinszahlung aber sofort, für den Eigenthümer</i>		
in		eingetragen
am		

O wygotowanie grundschuldbriefu wnosi właściciel u urzędu gruntowego (Grundbuchamt), najlepiej ustnie. Po zapłaceniu wexla zastaw zwraca się właścicielowi, który go aż do potrzeby nowego kredytu zachowuje u siebie, lub pozostawia w asserwacyi Banku.

Przy tego rodzaju pożyczkach procent wynosi w stosunku rocznym zwyczajnie 2 procent nad dyskonto Banku Pruskiego.

c) Odpowiednio do powierzonych mu do lokacyi hypotecznej kapitałów i depozytów udziela Bank Włościański także **za obligacyą pożyczki hipoteczne** w sposób zwykły, z wypowiedzeniem trzymiesięcznem, na $5\frac{1}{2}$ —6 procent, wypłacając walutę

wedle umowy z odciągnięciem jednorazowej prowizyi. Formularz do téj obligacyi wygotowuje Bank.

Przy pożyczkach pod a) i b) określonych zobowiązania do tak zwanego prolongowania całkowitego lub częściowego wexli Bank nie bierze; ile możliwości wszakże uwzględnia się życzenia interesentów, regularnie płacących procenta i upłacających się z długu, o ile to bez uszczerbku dla instytucyi da się uskuteczyć. Wexle powinny być wypisane po niemiecku na formularzu tak zwanych ciągnionych wexli. Dłużnicy hipoteczni (ad c.) mogą mieć w Banku kasę amortyzacyjną celem powolnego umarzania długu swego.

Depozyta przyjmuje Bank na procent i płaci od nich w zwykłych warunkach przy wypowiedzeniu trzydniowem 4 procent, trzymiesięcznem $4\frac{1}{2}$ procent, sześciomiesięcznem 5 procent.

Pewność depozytów opiera się na kapitale zakładowym i funduszu rezerwowym, na wexlach ubezpieczonych albo podpisem Spółek Zapisanych (których członkowie za długi Spółki solidarnie całym majątkiem odpowiadają), albo grundszuldbryfami; wreszcie na zasobach hipotek przez Bank posiadanych i w ogóle na całym majątku Banku, którego stan ogłasza się od czasu do czasu w pismach publicznych.

Oprócz tego przyjmuje Bank kapitały do lokacyi hipotecznej na następujących warunkach:

Za sumę sobie powierzoną wydaje Bank Włościański „rewers hipoteczny“, w którym pod swą gwarancją bezwarunkową przenosi na nabywcę rewersu swe prawa do pewnej, ściśle i specjalnie wskazanej hipoteki i zobowiązuje się za zwrotem tegoż rewersu hipotecznego każdego czasu na żądanie dać ją przepisać sądownie na imię właściciela rewersu. Nim jednakże ta cesya nastąpi, Bank ściągą procenta, wypłaca je w terminach właścicielowi rewersu z swéj kassy, kapitał na życzenie właściciela wypowiada, odbiera, w razie potrzeby wyskarza, a jeżeli w sześć miesięcy po płatności nie wpłynie, za zwrotem rewersu z kasy wypłaca.

Tym sposobem wierzyciel w obec dłużnika zabezpieczony jest i kryty Bankiem, w obec Banku hipoteką, która każdego czasu może być nań przepisana.

Do **asserwacyi** (przechowania) przejmuje Bank wszelkie walory i dokumenta za miernem wynagrodzeniem, dając zupełne bezpieczeństwo od ognia i złodzieja. Z ułatwienia tego właściciela ważnych papierów, zwłaszcza na wsi mieszkający, korzyściąby powinni, jeżeli nie są w posiadaniu szaf ogniotrwałych.

Biuro Banku mieści się w Poznaniu, ul. św. Marcina Nr. 18.

Adres Banku: „**Bank Włościański, Poznań**“.

„WESTA“,

Bank Wzajemnych Zabezpieczeń na Życie,

zatwierdzona

rozporządzeniem królewskim

z dnia 8 sierpnia 1873.

Rada Zawiadowcza:

- Pan Dr. H. Szuman, właściciel dóbr, prezes,
 Pan B. Leitgeber, in firma: J. N. Leitgeber, zastępca prezesa,
 Pan M. Łyskowski, dyrektor banku Roln.-Przemysłowego,
 Pan J. Lewandowski, rzecznik i notaryusz,
 wszyscy zamieszkali w Poznaniu — dalej:
 Pan H. Turno, właściciel dóbr z Obiezierza pod Obornikami;
 Pan Nostitz-Jackowski, radzca Ziemstwa kred., dyrektor banku
 i właściciel dóbr z Jabłowa pod Starogardem,
 Pan J. Łukomski, właściciel dóbr z Gonie pod Wrześnią;

Dyrekcya:

- Pan Dr. Juliusz Rejewski, dyrektor generalny,
 Pan Dr. K. Szule, zastępca dyrektora generalnego,
 Pan Dr. Robert Lüdtge, dyrektor techniczny,
 Pan K. Ruciński, zastępca dyrektora technicznego.

Banki Zabezpieczeń na Życie.

Bezpieczeństwo, korzyści i dogodności Towarzystw zabezpieczenia na życie nigdy może tak wybitnie się nie nwydatniły, jak w chwili obecnego finansowego przesilenia, gdzie banki spekulacyjne na największe niebezpieczeństwa są narażone. W obec ogólnej tój klęski banki zabezpieczenia na życie zgoła żadnego nie doznały szwanku.

Wynika to z ich natury. Składki bowiem przez nie pobierane są obliczone na wszelkie przypadki śmiertelności, tak że ich i choroby epidemiczne na niebezpieczeństwo narazić nie mogą. Towarzystwom zabezpieczenia na życie ustawami wzbronione są: gra na giełdzie, pośredniczenie w niej i wszystkie spekulacye papierami, zakupywanie papierów niepewnych i w ogólności wszelkie interesa spekulacyjne; dozwolone zaś jedynie loko-

wanie swoich funduszów na hypotekach pupilarnych, nabywanie papierów państwowych lub przez rząd gwarantowanych, listów zastawnych, jako też dyskontowanie weksli, lecz tylko wedle zasad banku pruskiego, przyczem dawanie żyra jest wykluczone. Dla ludzi więc, którzy nie chcą wszystkiego na jedną stawić kartę, ażeby się od razu zubożać — albo zrujnować, ale którzy na wszelki przypadek pragną sobie, resp. swój rodzinie itd. zapewnić środki utrzymania, najbezpieczniejszą, najdogodniejszą i najkorzystniejszą jest instytucja zabezpieczenia na życie.

„Westa“, Bank Wzajemnych Zabezpieczeń na Życie.

„Westa“ przy równie niewątpliwj pewności przedstawia więcj korzyści, aniżeli inne tego rodzaju Banki i to:

- 1) Za jedną i tę samą składkę roczną, która nie jest wyższą, jak w innych Towarzystwach, opartych na wzajemności, zabezpiecza się w „Weście“ prócz kapitału zabezpieczonego zarazem dożywocie we formie renty wzrastającej. Dożywocie to rozpoczyna się w czasie oznaczonym taryfami. Za pomocą téż renty nietylko pokryć można dalsze składki, ale nawet mieć utrzymanie odpowiednie na wiek podeszły.
- 2) Co więcj: na mocy tejż renty można otrzymać kapitał zabezpieczony jeszcze przed oznaczonym czasem, skoro renta urośnie do wysokości procentów, odpowiednich sumie zabezpieczonej.
- 3) Prócz tych korzyści nadmienić jeszcze należy, że polisy „Westy“ nie tracą nigdy waloru, rezerwa bowiem na polisę przypadająca, tj. wartość każdorazowa polisy, pozostaje własnością zabezpieczonego, chociażby nawet polisa dla jakiegokolwiek bądź przyczyny stała się nieważną.
- 4) Wypada jeszcze zwrócić uwagę publiczności na to, że w „Weście“ można substytuować w miejsce pierwotnie zabezpieczonej osoby inną osobę normalnego stanu zdrowia, co nadzwyczajnie korzystnie oddziaływać może na byt materialny urzędników i ustalenie dobrych stosunków między temiż a ich chlebobawcami.

„Westa“ następcza następujące rodzaje zabezpieczenia:

1) **Zabezpieczenie na przypadek śmierci**, eventualiter dożycia. Kapitał zabezpieczony staje się tu płatnym zaraz po śmierci, resp. za życia w pewnym z góry oznaczonym czasie. (Taryfa I. la., Ib. Prospektu.)

2) **Zabezpieczenie wyposażenia dzieci, umorzenia długów itd.** (Zob. taryfę II. Prospektu.) Kapitał zabezpieczony wypłaca się tu w terminie z góry oznaczonym, bez względu na to, czy osoba zabezpieczona wtenczas jeszcze żyje, czy téż już umarła.

3) **Zobopólne zabezpieczenie się dwóch osób.** (Zob. taryfę III. Prospektu.) Kapitał zabezpieczony wypłaca się tu po śmierci téj osoby z pomiędzy dwóch zabezpieczonych, która pierwój umrze.

Przy każdym z tych rodzajów zabezpieczenia zapewnia sobie interesowany, obok pewnej, ściśle oznaczonej kwoty, także i roczną rentę dożywotnią, która z wiekiem jego aż do wysokości saméjże sumy zabezpieczonej urosć może.

Sam sposób składkowania może być rozmaity, a głównie następujący:

1) **Wpłata jednorazowa.** Wszystkie składki wpłacają się tu z góry i to raz na zawsze.

2) **Składkowanie skrócone.** Składki płacą się tu tylko do pewnego czasu, respective tylko do śmierci, chociażby ta i przed owym czasem nastąpiła.

3) **Składkowanie dożywotnie.** Składki płacą się tu do śmierci, respective do 85go roku życia.

Taryfa I.

Zabezpieczenie na wypadek śmierci na Tal. 300 i wyżej.

Kapitał zabezpieczony staje się tu płatnym zaraz po śmierci, respective z ukończeniem 85 roku życia osoby zabezpieczonej. Składki płacą się aż do czasu, w którym kapitał zabezpieczony staje się płatnym.

Składki roczne w celu zabezpieczenia kapitału w wysokości 100 tal.

Wiek przystąpienia.	Składka roczna.		Renta rozpoczyna się po latach.	Wiek przystąpienia.	Składka roczna.		Renta rozpoczyna się po latach.
	Tal.	Sgr.			Tal.	Sgr.	
20	1	27	30	40	3	9	21
21	1	28	30	41	3	12	21
22	2	—	29	42	3	15	20
23	2	2	29	43	3	19	20
24	2	3	28	44	3	23	19
25	2	5	28	45	3	27	19
26	2	6	28	46	4	2	18
27	2	8	27	47	4	7	18
28	2	9	27	48	4	12	17
29	2	11	26	49	4	18	17
30	2	13	26	50	4	24	16
31	2	15	25	51	5	—	16
32	2	17	25	52	5	7	15
33	2	19	25	53	5	14	14
34	2	21	24	54	5	21	14
35	2	24	24	55	5	29	14
36	2	27	23	56	6	7	13
37	3	—	22	57	6	16	13
38	3	3	22	58	6	27	12
39	3	6	21	59	7	7	12

Przykład. W celu zabezpieczenia kapitału w wysokości n. p. 2000 talarów na życie osoby 37letniej, płatnego zaraz po jej śmierci, respective z ukończeniem 85go roku życia, płaci się podług powyższej taryfy 20 razy 3 tal. = 60 tal. rocznej składki. Renta dla podobnych rozpoczyna się po 22 latach, t. j. po ukończonym 59 roku życia i trwa aż do śmierci.

Dyrekcya i agenci „Westy“ udzielą na życzenie bliższych objaśnień.

„Westa“, Bank Wzajemnych Zabezpieczeń na Życie.

SPIS RZECZY.

	Strona.
O różnej rachubie czasu	2
O porach roku	2
Zestawienie lat od czasu ważniejszych zdarzeń	3
Święta i dni ruchome	4
Zaćmienia	5
Domysłowy stan powietrza	6
Tablica do regulowania zegarów	7
Kalendarz na każdy miesiąc roku: Dnie, Święta rzymskie, Imiona słowiańskie, Słońca wschód i zachód, Księżycy wschód i zachód, Długość dnia, Swita, Kalendarz żydowski, Planety, Księżycy od- miany, Ewangelie, Ważniejsze wspomnienia narodowe, Domysłowy stan powietrza	8
Wykaz alfabetyczny świętych z wyrażeniem dnia i miesiąca	32
Wykaz alfabetyczny imion słowiańskich z wyrażeniem dnia i miesiąca	34
Jarmarki	37
Obrachunek procentów: na rok; na miesiąc	52
Obrachunek procentów na jeden dzień	53
Stęplowe	53
Tabela porównawcza nowych miar i wag z dawniejszemi	54
Ważniejsze przepisy pocztowe	55
Oplata pocztowa za granicę	56
Kalendarzyk myśliwski	58
Państwa Europejskie w stosunku przestrzeni i ludności	59
Spis panujących w Europie	60

Niektóre szczegóły ze statystyki ludności polskiej w zaborze pruskim napisał Roman Szymański	62
Offland. Opowiadanie współczesne przez A. Dumasa (syna)	88
Temperamenta wierzyieli	105
Polska dziewica. Poezya	106
Zwyczaj, nawyknięcie, nałóg. Humoreska	110
Sonet	115
Arytmetyka	116
Kilka uwag nad dyetetyką i niektórymi chorobami dzieci, podał Dr. J. Zielewicz, lekarz w Poznaniu	117
Zagadka	133
Rozmaitości	134
Obecny zakres czynności Banku Włościańskiego	139
„Wesła,” bank wzajemnych zabezpieczeń na życie	141
Obwieszczenia.	